ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH PRZEMYSŁOWYCH R. P.

1884 1934

8618 KPiP

PAMIĘTNIK

50-LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH,
PRZEMYSŁOWYCH I BIUROWYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

POPRZEDNIO

TOWARZYSTWA WZAJ. POMOCY PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH
M. WARSZAWY

1884—1934

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1934 ROK

C.J. 18

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.

1 9 3 6

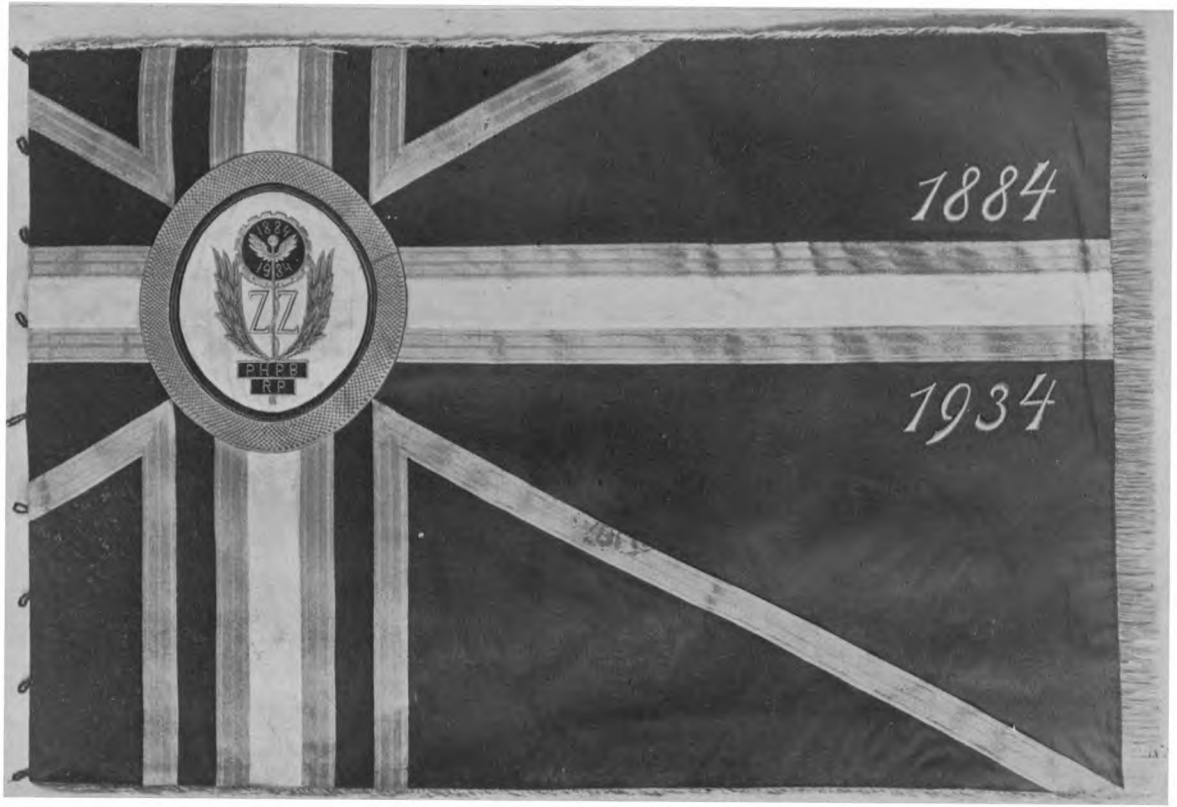

Sztandar Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. ufundowany z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Związku.

SŁOWO WSTĘPNE.

Gdy czytelnik będzie przerzucał kartki niniejszego pamiętnika, wydanego z okazji pięćdziesięciolecia istnienia naszej Organizacji, nie bez wzruszenia będzie przeżywał wszystke momenty zmagań i walk jej twórców. Postawili oni sobie za cel powołanie do życia reprezentacji pracowniczej, działającej w imieniu i na rzecz tych, którzy, pracując nad podniesieniem skali polskiego życia gospodarczego, jednocześnie pozbawieni byli wszelkiej opieki prawnej, regulującej stosunek pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. A nie było to łatwe zadanie, gdy zważy się warunki, istniejące pięćdziesiąt lat temu.

Ponury okres rządów zaborczych, tłumiących wszelki przejaw myśli i słowa, dopatrujących się wszędzie i we wszystkiem aktów nielojalności i buntu, nie mógł, zdawałoby się, sprzyjać powstaniu organizacji, skupiającej większe grono ludzi. A jednak niespożyta jest siła i wytrwałość ludzi, ożywionych zapałem i wiarą zwycięstwa, zdolna działać nawet w takich pętach ucisku politycznego, jakie panowały na terenie byłej „Kongresówki" w okresie po powstaniu styczniowem.

Rzecz zrozumiała, że w takich warunkach wszelka działalność z natury rzeczy musiała być bardzo ostrożna i ograniczona. W pierwszych latach polegała ona przedewszystkiem na gruntowaniu podstaw organizacji a ponadto na przychodzeniu swym członkom z doraźną pomocą w zakresie udzielania bezzwrotnych zapomóg, wydawaniu pożyczek krótkoterminowych i wyszukiwaniu posad. W zakresie zaś kulturalnym — na tworzeniu czytelń i bibljotek, powołaniu do życia „Drużyny Śpiewaczej" oraz urządzaniu zebrań towarzyskich. Jedną z prób, w zakresie obrony interesów pracowniczych, było wydanie odezwy, w formie apelu do pracodawców, w sprawie święcenia niedzieli oraz zorganizowanie porad prawnych dla członków.

Gdy po okresie rewolucyjnym 1905/6 pęta niewoli nieco się rozluźniły, na terenie organizacji następuje ożywienie. W roku 1909 ulega zmianie dotychczasowy statut oraz nazwa organizacji z „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy" na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników

Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy". Nowy statut został bardziej dostosowany do potrzeb rzesz pracowniczych. W ślad za zmianą statutu powstaje na terenie organizacji cały szereg nowych komórek organizacyjnych, wskutek czego praca bujnie rozwija się w wielostronnych kierunkach, nabierając charakteru zawodowego.

W roku 1910 Towarzystwo bierze czynny udział w Zjeździe Pracowników Handlowych i Przemysłowych, zwołanym w Warszawie z inicjatywy Stowarzyszenia pracowników handlowych i przemysłowych w Pabjanicach, w celu powołania do życia centrali pracowniczej.

Na wniosek delegatów naszej Organizacji na Zjeździe tym postanowiono powołać stałą Radę Zjazdów oraz polecono wybranemu Komitetowi Wykonawczemu wystarać się o zalegalizowanie opracowanego i uchwalonego statutu. Uchwała ta jednak nie została zrealizowana wskutek odmowy zatwierdzenia statutu przez władze zaborcze.

Organizacja nasza mimo trudności zzewnątrz, krzepnie jednak na siłach. Widomym tego wyrazem jest powołanie Komisji budowlanej, mającej za zadanie wzniesienie własnego gmachu przy ul. Siennej 16. Dzięki ofiarności członków, gmach zostaje ukończony i oddany do użytku w styczniu 1914 roku. Przedtem, w roku 1912 wychodzi pierwszy numer „Świata Pracowniczego", jako organu Towarzystwa.

Wybuch wojny w r. 1914 hamuje rozwój organizacji. Mimo to, w krótkim czasie, bo już w 1916 r., po ustąpieniu z kraju rosjan, z inicjatywy naszej organizacji zostaje powołana Rada Polskich Stowarzyszeń Pracowniczych, zmierzająca do skonsolidowania pracowniczego ruchu zawodowego na terenach byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego. Wskutek sprzeciwu okupacyjnych władz niemieckich zakres działania Rady został ograniczony do m. Warszawy i najbliższych okolic. Rada na tym terenie skupiła prawie wszystkie organizacje pracownicze, bez różnicy wyznania i narodowości, z siedzibą w naszym gmachu. Mimo szykan niemieckich władz okupacyjnych, aresztowania i osadzenia w Modlinie niektórych działaczy Rady, przetrwała ona do końca okupacji niemieckiej.

Po wypędzeniu z kraju okupantów, już legalne Władze polskie zatwierdzają nowy statut naszej organizacji, przyjęty przez Ogólne Zebranie w dniu 19 stycznia 1919 roku, i na jego podstawie Towarzystwo przekształca się na Związek Zawodowy p. n. „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy". Tym razem już nasza organizacja, dotąd po części nosząca charakter klubowy, zostaje przekształcona na Związek o podłożu ideowo-zawodowem, którego głównem zadaniem jest obrona interesów zawodowych swych członków.

Związek bierze wybitny udział w organizowanych przez Radę Polskich Stowarzyszeń Pracowniczych zjazdach ogólno - krajowych w latach 1918/19, mających na celu utworzenie Centrali dla całego kraju, oraz wchodzi w skład jej władz.

Po zmiennych kolejach powoływanych do życia central, powstała wreszcie Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która przetrwała aż do połączenia się z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych we wspólnej Centrali p. n. Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, które to połączenie nastąpiło na wspólnym Kongresie obu Organizacyj w dniach 9 i 10 kwietnia 1932 r.

Równocześnie z konsolidacją ogólno-krajowego ruchu zawodowego, w wyniku niejednokrotnie ponawianych wytrwale prób, statut naszego Związku zostaje przekształcony w r. 1931 na statut Związku Zawodowego Centralnego, z siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie. W ten sposób otrzymał on strukturę zupełnie skończoną, w duchu nowoczesnych pojęć, gdzie czynnik zawodowości stanowi główną treść jego zadań i celów oraz prawo działania na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej i powoływania do życia Oddziałów.

Podkreślając czynnik zawodowości Związku, należy zaznaczyć, że poza tem prowadzona w nim jest działalność wielostronna. A więc w zakresie kulturalno-oświatowym — czytelnia i bibljoteka, chóry — męski i żeński, a do roku 1934/35 — 3-letnia Szkoła Handlowa i Roczne Kursy Handlowe; w zakresie wychowania fizycznego — Koło Sportowe, uprawiające gimnastykę i wioślarstwo; w zakresie życia towarzyskiego — zabawy taneczne i gry towarzyskie.

Uroczystość 50-lecia istnienia naszego Związku jest uroczystością niecodzienną, jest Jubileuszem najstarszej Organizacji pracowniczej w byłej „Kongresówce". Praca Związku na tym terenie nosi wszelkie cechy pracy pionierskiej. Prowadzona ona była w niezwykle ciężkich warunkach politycznych, gdy znikąd pomocy ani rady oczekiwać nie było można, lecz przeciwnie, każde śmielsze słowo i krok napotykały na trudności i szykany władz zaborczych.

Że Związek przetrwał ten ciężki okres czasu, przekazując współczesnemu pokoleniu duży dorobek moralny i materjalny, — jest zasługą jego założycieli i przywódców, którym w dniu Jubileuszu należne uznanie i hołd oddajemy.

I

1884 – 1894

Historja naszej Organizacji sięga 1829 r., kiedy to reprezentanci stanu kupieckiego m. Warszawy, powołali do życia Zgromadzenie Subjektów Handlowych, które, egzystując pod opieką i bezpośrednią kontrolą Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców, było reprezentowane przez Delegację z grona stowarzyszonych wybraną.

Ówczesne Zgromadzenie Subjektów Handlowych nie było stowarzyszeniem w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Subjekt handlowy, po ukończeniu praktyki i otrzymaniu świadectwa wyzwolenia od swego „pryncypała", wpisywał się do Zgromadzenia Subjektów, gdzie za małą, stałą składkę otrzymywał opiekę lekarską w razie choroby, oraz pomoc przy poszukiwaniu pracy.

Instytucja taka niewiele się różniła od istniejących wtedy Zgromadzeń Cechowych, nie posiadała żadnej organizacji i była całkowicie zależną od Zgromadzenia Kupców.

Z rozwojem handlu i przemysłu zaczęła wzrastać ilość pracowników, z których znaczna część nie mogła uzyskać „godności" subjekta handlowego, gdyż nie wszyscy pracodawcy posiadali warunki na „wyzwolenie" subjektów, a i nowe warsztaty pracy zaczęły wytwarzać typ pracownika umysłowego, który z pojęciem subjekta nic nie miał wspólnego.

Z każdym więc rokiem zaczęła wzrastać liczba pracowników, którzy nie mogli być członkami nawet tak prymitywnie pojętej organizacji pracowniczej, jak Zgromadzenie Subjektów Handlowych.

Znaczenie organizacji pierwsi zrozumieli pracownicy — żydzi, którzy już w 1854 r. wyjednali zatwierdzenie ustawy i założyli „Stowarzyszenie Subjektów Handlowych wyznania mojżeszowego".

Pracownicy chrześcijańscy znacznie później, bo dopiero w 1879 r., zakrzątnęli się dokoła utworzenia własnej, niezależnej od stanu kupieckiego, organizacji. Utworzony został Komitet, który pod przewodnictwem „subjekta", Stanisława Skorupskiego, przy wybitnej pomocy mecenasa, Henryka Krajewskiego, opracował projekt ustawy Towarzystwa. Projekt ten, złożony władzom w roku 1881, został znacznie zmodyfikowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i dostosowany do normalnych ustaw, obowiązujących na terenie Cesarstwa Rosyjskiego.

Zatwierdzony w dn. 20 lipca 1884 r., stał się pierwszym statutem, obowiązującym naszą organizację.

W myśl zatwierdzonej ustawy, rzeczywistymi członkami Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy mogli być: agenci, komisanci, subjekci i urzędnicy w kantorach warszawskich zakładów handlowych i przemysłowych, tudzież pomocnicy tychże, nie młodsi od lat 17 i nie starsi nad lat 50; kobiety mogły również należeć do Towarzystwa, lecz bez prawa głosu na Zebraniach Ogólnych. Członkami protektorami mogli być właściciele lub współwłaściciele zakładów handlowych i przemysłowych warszawskich. Członkowie ci nie korzystali z prawa otrzymywania zapomóg od Towarzystwa.

Celem Towarzystwa było udzielanie zapomóg bezrobotnym swym członkom i ich rodzinom, wydawanie pożyczek krótkoterminowych i wynajdywanie miejsc dla tych członków, którzy je utracili nie z własnej winy.

Tak więc, po pięciu latach usilnych starań, na dzień 30 grudnia 1884 r. zostało zwołane pierwsze organizacyjne zebranie Towarzystwa, a pierwszy protokuł tego zebrania głosi:

„Działo się w Warszawie, w gmachu Giełdy przy ulicy Królewskiej pod Nr. 8, w lokalu Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców, dnia 18/30 grudnia 1884 roku, o godzinie 9-tej wieczór. JW. Prezydent miasta Warszawy pod dniem 7/19 listopada roku bieżącego, do N-rów 18818/3440, zawiadomił subjekta Stanisława Skorupskiego, na podstawie zawiadomienia JW. Generał-Gubernatora Warszawskiego, z dnia 9 sierpnia roku bieżącego, do N-rów 9587, że Najjaśniejszy Pan, zgodnie z postanowieniem Komitetu Ministrów, w dniu 20 lipca 1884 roku zezwolić raczył na założenie Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów w m. Warszawie, oraz zatwierdzić raczył Ustawę tegoż Towarzystwa, podaną do wiadomości powszechnej przez Senat Rządzący w Zbiorze praw i rozporządzeń Rządu, z dnia 28 września 1884 roku Nr. 101, pozycja 765, str. 1889 do 1899".

Podając powyższe do wiadomości zebranym, przewodniczący S. Skorupski ogłosił dawne Zgromadzenie subjektów handlowych za rozwiązane. Stwierdziwszy następnie, że na liście obecności zapisanych jest 132 rzeczywistych członków i że przepisanym ustawą formalnościom stało się zadość, „ogłosił niniejsze Ogólne Zebranie za otwarte i Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych w m. Warszawie za prawnie ukonstytuowane".

Chwila powstania Towarzystwa w jego pierwotnej formie przypadła na okres bardzo ciężki w kraju: rząd rosyjski z całą bezwzględnością gnębił i prześladował wszelki ruch społeczny, dopatrując się wszędzie konspiracyjnych celów antypaństwowych, ograniczając i utrudniając wszelkie zrzeszanie się, bez względu na cele, kontrolując działalność stowarzyszeń na każdym kroku, narzucając język urzędowy do sprawozdań rocznych i uczestnicząc przez swych agentów policyjnych w zebraniach.

Każde zebranie, nawet towarzyskie, każda rozmowa, każde niemal wymowniejsze spojrzenie sprowadzało prześladowania i kary administracyjne.

Jak w takich warunkach praca organizacyjna musiała być ciężka, dziś trudno sobie nawet wyobrazić, zwłaszcza tym, którzy szczęśliwi czuć się winni, że czasy niewoli tylko z historji znają...

A jednak wytrwałość i nieugięta wola grona ludzi, przejętych obywatelskim duchem, osiąga zwycięstwo i cel zamierzony.

Wobec nader ogólnikowego brzmienia ustawy i nieustannej obawy wejścia w kolizję z władzami zaborczemi z powodu błędnego rzekomo jej rozumienia i stosowania, pierwsze kroki Towarzystwa z natury rzeczy musiały być powolne i chwiejne. Przedewszystkiem ujawniła się konieczność opracowania regulaminu dla załatwiania spraw Towarzystwa przez Zarząd i Wydziały, a nawet — poszczególnych instytucyj dla członków, spełniających swe czynności w Towarzystwie. Aczkolwiek kosztowało to dużo pracy i zabrało sporo czasu, niezależnie od praktycznego pożytku, miało jednak tę dobrą stronę, że przyczyniło się niemało do rozwoju w gronie stowarzyszonych pojęcia o prawach i obowiązkach, wypływających z idei zrzeszenia, zwracając myśl ku poważniejszym i ogólnym celom. Jak poważnie ustosunkowali się do organizacji członkowie w zaraniu jej działalności, mówi § 6 regulaminu:

„W celu, by zwoływane posiedzenia Zarządu oraz Zarządu z Komitetem przychodziły do skutku, naznacza się karę dla członków, którzy, pomimo podpisu, na posiedzenie nie przybyli, a tem samem takowe odroczone być musiało:

1) dla członków Zarządu Kop. 100 (rubli jeden),

2) dla członków Komitetu Rs. 1 kop. 50 (rubli jeden, kopiejek pięćdziesiąt)".

Już w następnym roku po założeniu Towarzystwa ujawniła się potrzeba współżycia między członkami. Na walnem zebraniu, w lutym 1886 r., Bronisław Wrząski stawia wniosek, „żądający lokalu większego, w którym by zabawy tańczące urządzać można było". Powstaje więc Wydział Zebrań Towarzyskich, którego działalność, odpowiadająca tak bardzo potrzebom chwili, przyczynia się w znacznej mierze do liczebnego rozwoju Towarzystwa. Organizowane pierwotnie zebrania towarzyskie noszą charakter składkowy, które Zarząd Towarzystwa obciąża jedynie 10% podatkiem, przeznaczając go na cele humanitarne Towarzystwa, starając się tą drogą oddziaływać w kierunku wyrabiania poczucia solidarności w stowarzyszonych. Nadto Wydział Zebrań Towarzyskich organizuje w lokalu T-wa chóry męskie pod kierunkiem p. A. Brühla, tworząc zaczątek późniejszej „Drużyny śpiewaczej", mającej tak zasłużony mir i sławę w gronie stowarzyszonych, urządza koncerty, przedstawienia amatorskie, wycieczki zamiejskie w gronie koleżeńskiem i t. p. Prostota tych, nie krępowanych zbytkowym strojem zabaw, których główną cechę stanowi przedziwnie młodzieńcza wesołość i ochota, wyrabia im zasłużoną markę w stolicy: fama głosi, że „nigdzie się tak ochoczo nie bawią, jak u subjektów".

Zarząd nie ustaje w usiłowaniach o dobro swych członków; w tym samym 1885 roku, po porozumieniu się z Kasą oszczędności przy Magistracie m. Warszawy, podejmuje się on pośrednictwa przy lokowaniu sum, składanych przez członków T-wa, przeznaczając nadto z własnych funduszów pewne premje na powiększenie procentów od kapitału, umieszczonego na lokacie. Cel rzeczywisty Zarządu, wdrażanie stowarzyszonych do oszczędności, nie był jednak na razie uwieńczony pomyślnym wynikiem, co skłoniło Zarząd do zaniechania tego pośrednictwa. Nielepiej powiodła się i druga próba w tym kierunku: zorganizowania ubezpieczenia stowarzyszonych na wypadek śmierci lub zabezpieczenia im dożywotniej renty. Utworzony w tym celu specjalny Wydział ubezpieczeń, pomimo energicznych wysiłków, nie zdołał zjednać sobie poparcia stowarzyszonych, wkrótce też przestał istnieć. Przyczyn niedostatecznego zrozumienia ważności tych zamierzeń szukać należy przedewszystkiem w bardzo skromnem uposażeniu pracowników wogóle, oraz niepewności ich bytu, które to warunki z natury rzeczy uniemożliwiały im przyjmowanie zobowiązań regularnej opłaty polis towarzystw ubezpieczeniowych. Mimo wszystko, energiczny Wydział szuka jeszcze innych dróg i ostatecz-

nie projektuje założenie Kasy przezorności. Ten projekt żywo zainteresował stowarzyszonych.

Kiedy jednak, po przedwstępnych naradach, wybrano ostatecznie komitet, który, po rozpatrzeniu rozmaitych przedstawionych sobie projektów, uznał za najodpowiedniejszą ustawę Kasy przezorności, opracowaną przez adwokata przysięgłego, Emila Wajdla i przedstawił ją w roku 1894 Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia, władze rosyjskie potraktowały ją nieprzychylnie i pozwolenia odmówiły.

Ten sam ruchliwy i energiczny Wydział ubezpieczeń zainicjował sprawę kupna rabatowego, uzyskując od firm handlowych ustępstwa dla swych członków, co stanowiło prawdziwą oszczędność w wydatkach codziennej potrzeby. Praca ta jednak spotkała się również z obojętnością ogółu pracowników tak, że sprawozdanie roczne z 1893 roku już nie czyni o niej wzmianki.

Aby dać młodzieży możność uzupełnienia swego wykształcenia zawodowego, powstaje w 1887 roku Wydział krzewienia wiadomości handlowych i ekonomicznych, który postawił sobie za zadanie: a) urządzanie lekcyj zbiorowych, odczytów, lub pogadanek naukowych, b) wydawanie podręczników specjalnych na użytek młodzieży handlowej, c) urządzenie czytelni i bibljoteki, oraz zaopatrywanie ich w książki i pisma perjodyczne.

W pierwszych latach istnienia Towarzystwa praca w tym kierunku napotykała na trudności ze strony władz, a nadto pracownicy, będąc zatrudnieni po kilkanaście godzin na dobę, nie mieli fizycznych możliwości poświęcania się uzupełnianiu swej wiedzy, stąd też w sprawozdaniach napotykamy na utyskiwania o obojętności stowarzyszonych.

Pragnąc przyjść członkom Towarzystwa z doraźną pomocą w sprawach zawodowych, urządzono skrzynkę zapytań. Odpowiedzi udzielali specjaliści, bądź ustnie, bądź też pisemnie, jednak i ten sposób krzewienia wiedzy zawodowej mało znalazł uznania. Wobec tego, że projektowane wydawnictwo podręczników handlowych napotykało narazie na trudności zarówno natury finansowej, jak technicznej oraz wobec braku odpowiednich prac oryginalnych z tej dziedziny, działalność Wydziału, skierowana z konieczności wyłącznie do rozwoju bibljoteki, przyczyniła się w znacznej mierze do stopniowego jej wzbogacenia. Pierwszą wzmiankę o bibljotece znajdujemy w sprawozdaniu za rok 1886, zaznaczającą, że czytelnia składa się z 173 tomów, lecz zaledwie połowa z niej stanowi własność T-wa, reszta zaś wypożyczona była czasowo przez członków do czytania. Jednak odtąd bibljoteka rozwija się pomyślnie; w r. 1887 czytelnia posiada już 13 cza-

sopism, w następnym, 1888 r., na mocy uchwały Ogólnego Zebrania, do budżetu wprowadzono fundusz specjalny, przeznaczony na zakup książek, co pozwala szybko powiększać bibljotekę. W roku 1894-tym, zamykającym pierwsze 10-lecie istnienia Towarzystwa, obejmowała ona już 1320 dzieł w 2300 tomach, czytelnia zaś 33 czasopisma perjodyczne. Nadto podkreślić należy pomyślny objaw wzrostu czytelnictwa, które w roku 1894-tym przekracza już liczbę 400 osób. Stanowi to nowy dowód żywotności Towarzystwa i niesłabnących starań o rozwój umysłowy stowarzyszonych.

Jednem z zasadniczych posunięć Zarządu Towarzystwa było wystąpienie o święcenie niedzieli. W ówczesnych warunkach wystąpienie takie uważać należy za pierwszy krok do skrócenia czasu pracy.

Na posiedzeniu Zarządu, w lipcu 1891 r. sekretarza Towarzystwa, Konstanty Sękocki, postawił wniosek, wyjednania u odnośnej władzy formalnego rozporządzenia, ażeby kantory prywatne, zarówno właścicieli wyznań chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich, w niedzielę były zamykane, a pracownicy ich zwolnieni od zajęć, a to w imię zasady pisma świętego:

„przez 6 dni pracuj, a siódmego odpoczywaj".

Postawiony wniosek Zarząd w zasadzie przyjął, z zastrzeżeniem, że przedstawi go do zatwierdzenia Ogólnemu rocznemu zebraniu Towarzystwa subjektów, a to w celu nadania mu większej wagi, przyczem do wniosku dodano, „aby te kantory, które ze względu na bieg interesów koniecznie muszą być czynne przez 365 dni w roku, wyznaczały na niedzielę kolejno dyżurnych z grona pracowników dla załatwiania bieżących spraw".

Wniosek powyższy, w formie obszernego referatu, zgłoszony został na Ogólnem Zebraniu rocznem w dn. 26 kwietnia 1891 r. W wyniku dyskusji uchwalono „aby odnieść się sposobem polubownym do tych firm i pryncypałów wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich, którzy zmuszają pracowników do zajęć w niedzielę, z propozycją o zwolnienie ich od pracy, a ewentualnie o wyznaczenie na te dni kolejno dyżurnych pracowników".

Spełniając uchwałę Ogólnego Zebrania, Zarząd Towarzystwa we wrześniu 1891 r. opracował „cyrkularz", który rozesłany został do kupców i przemysłowców w Warszawie i na prowincji w ilości 5600 egzemplarzy. Ze względu na charakterystyczne ujęcie owego „cyrkularza" podajemy go w dosłownem brzmieniu:

„Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy uchwałą z dnia 26 kwietnia r. b. włożyło na Zarząd Towarzystwa obowiązek

zwrócenia się do pp. pracodawców w sprawie uwolnienia pracujących od zajęć w dnie niedzielne.

Spełniając ten obowiązek, przedstawiamy niniejszem Wielmożn... Pan... pobudki, które spowodowały powyższą uchwałę, — a czynimy to w nadziei, że Wielmożn... Pan..., poznawszy je, zechce w łaskawej odpowiedzi zapatrywania nasze poprzeć i do dopięcia zamierzonego celu skutecznej użyczyć pomocy.

Jako przedstawiciele licznego grona, mający obowiązek szukania dróg ku polepszeniu bytu pracowników, a zarazem obowiązek usuwania wszystkiego, co może wpływać szkodliwie na ich stan moralny i umysłowy, — sprzeniewierzylibyśmy się własnemu przekonaniu, gdybyśmy na tem miejscu nie wyznali szczerze, iż wypoczynek niedzielny uważamy za jedną z najcenniejszych nagród, o jakie w obecnych warunkach ubiegać się możemy, — a zarazem za jedną z tych zdobyczy, do których pracujący i pracodawcy, w należytem zrozumieniu wspólnego dobra, wspólnemi dążyć mogą siłami.

Przyzwyczajeni uważać zarobek za postawę bytu, a pracę za najszczytniejszy przywilej człowieka, idącego o własnej sile przez życie, — wierzymy silnie, że chęć zarobku nie będzie nigdy wystarczającym bodźcem i dostateczną do pracy zachętą, jeżeli nie idzie w parze z zamiłowaniem do obranego zajęcia i uczuciem zadowolenia, budzącem się przy spełnianiu pożytecznej dla ogółu czynności. By to zamiłowanie było trwałem, by zadowolenie nie ustępowało miejsca zniechęceniu, potrzebną jest wśród pracy chwila wytchnienia. Siły pokrzepione wypoczynkiem wynagrodzą uszczerbek krótką przerwą sprawiony, a pracownik, z większą ochotą powracający do zajęć, bez trudu wyprzedzi tego, który, nie mogąc ani na chwilę oderwać się od obowiązków, czuje, jak siły mu słabną, a chęć do pracy maleje.

Dziś, gdy starannie pielęgnowane zdrowie uznanem zostało za ważny obowiązek jednostek i społeczeństwa, nie wolno nam pominąć milczeniem wielkiego wpływu, jaki wypoczynek niedzielny niewątpliwie mieć będzie na zdrowie wszystkich, których się stanie udziałem. Bez możności użycia, przynajmniej raz na tydzień, ruchu niezbędnego dla zdrowia, — bez możności zaczerpnięcia przynajmniej w niedzielę świeżego powietrza, niedocierającego zazwyczaj do dzielnic, będących ogniskiem handlu i przemysłu, — nie może pracownik myśleć o zachowaniu zdrowia, które ma mu zapewnić zarobek w sile wieku, a czerstwą starość po pracowitem życiu. Wypoczynek niedzielny, darząc pracowników tem dobrem, zapewni pracodawcom korzyści, jakie daje praca ludzi, posiadających niestargane siły i niepodkopane długiem wycieńczeniem zdrowie.

Oddawna z prawdziwą boleścią słuchamy zasadnych, niestety, a zbyt często powtarzających się skarg na rażące przykłady niesumienności i sprzeniewierzenia się obowiązkom w warstwie, której przedstawicielami jesteśmy. Pragnąc, by to zło jaknajprędzej wytępić się dało, poczytujemy sobie za obowiązek wskazać, gdzie leży jedna z głównych jego przyczyn.

Nikt od nas bardziej nie ceni uzacniającego wpływu sumiennej i wytrwałej pracy. Trudno nam atoli zataić, że gdy pracownik nie ma chwili wolnej dla policzenia się z własnemi czynami, gdy nieustanne wytężenie wszystkich sił dla zapewnienia sobie bytu materjalnego nie pozwala mu szukać na dnie serca zasad, wpojonych za młodu, wówczas głos sumienia zaczyna słabnąć i odzywać się coraz rzadziej i ciszej, aż wreszcie zupełnie umilknąć może.

Uczucia religijne silnie częstokroć zespolone bywają z pojęciami o cnocie i występku. Każdemu, kto własnem okiem patrzy na życie, wiadomo, że dla wielu umysłów niemożność spełnienia przepisów kościelnych jest pierwszą, a w następstwach swych fatalną, przyczyną zapomnienia o powinnościach uczciwego człowieka. Kto jedynie w prawidłach wiary czerpać się nauczył zamiłowania cnoty i wstrętu do występku, temu zabraknąć może sił do oparcia się pokusie, gdy twarde warunki życia zagrodzą mu drogę do przybytku, w którym przywykł od dziecka liczyć się z sumieniem i zdawać sprawę ze złych i dobrych uczynków.

Jeżeli wypoczynek niedzielny jest nieocenionem dobrodziejstwem dla pracującej jednostki, to jeszcze zbawienniejszym jest wpływ święcenia Niedzieli na życie rodziny, będącej pierwszą szkołą młodego pokolenia. Stosunki rodzinne uledz musiały w ostatnich latach ważnej, a dla każdego widocznej zmianie. Obok ojca, którego praca stanowiła dawniej jedyne utrzymanie rodziny, staje dziś częstokroć do pracy matka, nie mogąca już poświęcać całego czasu zajęciom domowym i pielęgnowaniu dziatwy. Zakłady handlowe i przemysłowe, niedostępne do niedawna dla kobiet, pomału otwierają dla nich swoje podwoje, a poczucie sprawiedliwości nie pozwala im bronić udziału w coraz nowych gałęziach pracy fizycznej i umysłowej. Wobec tego każdy, komu troska o dobro ogółu nie jest obcą, zadać sobie musi pytanie: czy rodzice, przez całe lata po za domem zajęci, mogą spełniać obowiązki względem dziatwy, będącej w wieku, w którym opieka rodzicielska jest niezbędną i w którym żadna szkoła nie zastąpi ogniska rodzinnego? Pytanie to zadał sobie i Zarząd Towarzystwa.

Według naszego przekonania, Niedziela powinna być dniem, w którym ojciec i matka, nie mając innych zajęć, mogą poświęcić

czas cały młodemu pokoleniu, budzić w niem uczucia religijne, tępić złe skłonności i siać w młode umysły ziarno tych prawd, które, wpojone w dzieciństwie, przetrwają wszystkie burze późniejszego życia.

I pod tym względem dobro pracowników związane jest z dobrem pracodawców. Pracownik silnie przywiązany do ogniska rodzinnego, daje większą rękojmię sumienności i niechybnie na większą zasługuje ufność; a pracodawcom, którzy sięgają wzrokiem w lata przyszłe, nie może być obojętnem, czy młode pokolenie pracowników wzrasta w zdrowych tradycjach życia rodzinnego, czy też puszczone samopas żyje na łasce nieznanych, a częstokroć niebezpiecznych prądów.

Wątpliwość co do następstw, jakie wynikać mogą z zaprowadzenia tak doniosłej reformy, jak ta, o której mówimy, rozwiać się wreszcie musi wobec przykładu krajów o ruchu przemysłowym i handlowym bez porównania bardziej rozwiniętym, aniżeli u nas. Komuż nie jest wiadomem naprzykład, że w Anglji, gdzie ustawy przyznają tylko nieletnim prawo wypoczynku niedzielnego, prastary obyczaj uwalnia od zajęć w dzień niedzielny wszystkich pracowników bez różnicy płci i wieku. A jednak któż chciałby poważnie twierdzić, że święcenie tego jednego dnia w tygodniu przeszkodziło społeczeństwu angielskiemu kroczyć wytrwale po drodze postępu i być dla innych społeczeństw wzorem pracy i obowiązkowości.

Przedstawiając powyższe względy uwadze Wielmożn... Pan..., nie możemy zamilczeć, że zaprowadzenie wypoczynku niedzielnego tem mniejszych ze strony pracodawców wymagać będzie ofiar, im większa ilość zakładów podda się ogólnemu prawidłu. Jeżeli zaprowadzenie wypoczynku w jednym zakładzie mogłoby utrudnić, w wyjątkowych razach, współzawodnictwo z innemi, to niebezpieczeństwo to zniknie, gdy wszystkie zakłady równocześnie na zasadę święcenia Niedzieli przystaną.

Zarząd Towarzystwa nie wątpi, że poruszona na Ogólnem Zebraniu sprawa pomyślnym pójdzie torem. Odpowiedź, jaką od Wielmożn... Pan... odbierzemy, będzie dla nas ważną wskazówką. W nadziei, że spełni ona oczekiwania, którym się z ufnością oddajemy, pozostajemy i t. d.".

Zarząd Towarzystwa nie łudził się, że okólnik, aczkolwiek bardzo wyczerpująco i sumiennie opracowany, wywrze decydujący wpływ na powyższe zagadnienie. Mając to na uwadze, w następnym roku Zarząd powziął myśl zwołania zbiorowej konferencji, złożonej z pracodawców, członków T-wa i osób, używających w społeczeństwie powagi.

Odpowiedni wniosek podany został do zatwierdzenia na Ogólnem Zebraniu w 1892 r., które uchwaliło jego przyjęcie. Ostatecznie cała ta sprawa weszła na inne tory, w każdym jednak razie nie można nie zaakceptować inicjatywy Towarzystwa, w formie zakrojonej na szerszą skalę, a dążącej do poprawy warunków pracy w przemyśle i handlu.

Tak dziś aktualna sprawa „kobieca" na terenie Towarzystwa była aktualną od początku powstania organizacji. Inny ona jednak posiadała charakter. Nie groźba konkurencji, a chęć wzajemnego zrozumienia, i współpracy była bodźcem do zorganizowania Wydziału kobiecego. Już w pierwszym roku istnienia T-wa zgłasza się pierwsza kobieta, Amelja Hilke, jedna z tych cichych pracownic, która zdawała sobie sprawę, że organizacja — to siła, że chodzenie luzem staje się coraz trudniejsze.

Z początku kobiety zjawiały się w lokalu Towarzystwa rzadko, zaglądały tam nieśmiało, prawie wyłącznie tylko wtedy, gdy żądały pracy za pośrednictwem jego biura. Następnie jednak Wydział Zebrań Towarzyskich zaczął wybierać kobiety na gospodynie zabaw, co zmuszało je do stałego kontaktu z Towarzystwem. Wreszcie w 1894 r. powstaje Wydział pracownic, liczący 43 osoby.

Celem tego Wydziału było czuwanie nad potrzebami członkiń, niesienie im pomocy materjalnej, ułatwianie w wynajdywaniu pracy, oraz pośredniczenie między nimi a Zarządem Towarzystwa. Zaznaczyć należy, że kobiety, w myśl obowiązującej Ustawy Towarzystwa, nie posiadały żadnych praw, nie wolno im było zabierać głosu na Walnych Zgromadzeniach, oraz nie mogły być wybierane do Władz Towarzystwa.

Mimo tych ograniczeń, nie zrażające się przeciwnościami, rolę swą w szeregach członków zrzeszonych rozumiały i wytrwale o równouprawnienie walczyły.

Już w pierwszym 10 letnim okresie niektórzy członkowie zaczęli myśleć o budowie własnej siedziby. Na ogólnem Zebraniu w dn. 21 kwietnia 1894 r. zgłoszony został wniosek treści następującej:

„Dzięki ciągłemu rozwojowi naszego Towarzystwa — liczba członków doszła do dość pokaźnej liczby 1300, którą nie każda instytucja pochwalić się może.

Wobec tak licznego grona współkolegów nic dziwnego, że obecny nasz lokal, jakkolwiek powiększony, nie może nieraz pomieścić wielu, którzyby chcieli w gronie kolegów spędzić chwil kilka.

Nadto lokal obecny nie posiada wielu niezbędnych wygód, jakich się wymaga od mieszkania prywatnego, nie mówiąc już o udo-

godnieniach zbytkowniejszych, jak np. sali gimnastycznej, kręgielni, sali bilardowej, bufetu i wielu innych, a które w dzisiejszych czasach są niemal nieodzowne w życiu przeciętnego śmiertelnika.

Niedogodności te, jak również brak chwilowego przytuliska dla, będących bez posady, członków Towarzystwa, nasuwają myśl, że powinniśmy pomyśleć o własnej siedzibie i to bezzwłocznie, aby przed upływem kontraktu obecnego lokalu, który kończy się za 5 lat, mieć już własny dom".

W wyniku ożywionej dyskusji Ogólne Zebranie uchwaliło „poruczyć Zarządowi wyznaczenie specjalnej komisji, która ma się zająć przedmiotem budowy domu dla Towarzystwa i zbieraniem funduszów na ten cel i zaproszenie do tej komisji pp. Józefa Karasińskiego, Antoniego Żelisławskiego i Józefa Ochcika".

Aczkolwiek budowa własnej siedziby przez długie jeszcze lata pozostawała w sferze projektów, to jednakże wniosek powyższy był głównym motorem, który pobudził członków do czuwania nad jego realizacją.

Niemniej ważnym był wniosek o wydawanie własnego pisma. W pierwszem jednak dziesięcioleciu stało się to nieosiągalnem, aczkolwiek Zarząd zdaje sobie sprawę, że „na każdym kroku, przy kierownictwie sprawami Towarzystwa, odczuwać się daje brak możności zaznajamiania sfer odnośnych z zadaniami i dążnościami instytucji, jak również, przy licznym wzroście członków, spotyka się bezustanna trudność w wymianie myśli i życzeń".

Wreszcie zaznaczyć należy, że już w pierwszych latach istnienia Towarzystwa ujawniła się na jego gruncie działalność tak zwanej „opozycji", czyli grupy ludzi młodych, energicznych, pełnych inicjatywy, którzy z młodzieńczym zapałem rzucali śmiałe projekty i, niezawsze licząc się z trudnościami ich urzeczywistnienia, walczyli w ich obronie. Niejeden z tych projektów, gruntowniej obmyślany i lepiej opracowany, mógł być wcielony w życie, a pomimo, iż zbyt gwałtowna forma opozycji spotykała się niejednokrotnie z ostrą krytyką ogółu, działalność opozycji, traktując rzecz tę z szerszego punktu widzenia i patrząc na nią z pewnego oddalenia, była potrzebną i pożyteczną dla Towarzystwa.

Zamykając 10-letni okres istnienia Towarzystwa, dla lepszego uwydatnienia jego rozwoju przytoczymy tu najbardziej charakterystyczne dane liczbowe.

W 1885 roku liczba członków wynosiła .	511	
w okresie dziesięciolecia przybyło . . .	2234	
		2745
w tymże okresie ubyło		1174
liczba członków na 1 stycznia 1895 r. . .		1571

Suma wpływów za 10-lecie dosięga już poważnej sumy rb. 76.396.18, a w aktywach figurują takie pozycje, jak: papiery publiczne na rb. 15.246.25 i wartość bibljoteki r. 1.213.88, czyli prawie czterokrotnie większa, w porównaniu z tą, na jaką w roku 1885 była oceniona.

Stan bierny majątku Towarzystwa obejmuje między innemi:

Fundusz wdów i sierot	Rb.	5.598,78
„ stypendjalny	„	583,60
„ na wpisy uczniów	„	733,60
„ na krzewienie wiadomości handlowych . .	„	517,60
Kapitał zapasowy	„	12.423,76
„ obrotowy	„	3.642,03
Zapoczątkowany fundusz na budowę własnego domu	„	1.475,14
Dochód z Wydziału rekomendacji pracy (wpisowe i procenty) za cały 10-letni okres	„	3.336,09

przyczem zaznaczyć należy, że zaofiarowanie pracy dokonywane było zawsze bezpłatnie, poszukujący zaś pracy opłacali wpisowe w wysokości 1-go rb. i niewielki, średnio 2%, podatek od pensji za pierwszy rok pracy.

Zaofiarowań pracy biurowej i sklepowej było w tym okresie ogółem 2019; obsadzono posad 795. Poszukiwało pracy, łącznie z kobietami i uczniami, osób 1841.

Wydział zapomóg i pomocy lekarskiej za okres 10-lecia wydatkował:

na zapomogi jednorazowe	Rb.	4.295,78
„ „ perjodyczne	„	3.797,—
„ leczenie członków	„	8.464,69
„ pogrzeby członków	„	876,22
Razem . .	Rb.	17.433,69

Niezależnie od udzielanych zapomóg Wydział nieustannie troszczy się o dostarczanie wszystkim członkom lekarstw, środków opatrunkowych oraz pomocy lekarskiej po cenach możliwie niskich.— Pierwszorzędne apteki w Warszawie oraz liczny zastęp lekarzy specjalistów pośpieszył z ofiarnością na rzecz Towarzystwa. Pożyczek członkom wypłacono 379 na sumę rb. 15.557,18.

Pierwsze dziesięciolecie działalności Towarzystwa upamiętnione zostało przez wydanie pamiętnika, opracowanego przez członków: Ignacego Dubowika, E. Podiena, J. Żelisławskiego, A. Mirecką, J. Zabokrzyckiego, S. Olędzkiego i innych.

II

1895 – 1909

Okres ten zaznacza się wzmożonym rozwojem organizacji na wszystkich polach jej dotychczasowej działalności, która zatacza coraz szersze kręgi.

Geograficzne położenie naszego kraju i jego stolicy wskazuje mu wyraźnie rolę placówki handlowej, jako pośrednika pomiędzy Wschodem a Zachodem. Warunki te wpływać muszą pomyślnie na rozwój naszego handlu, który z natury swej dążyć musi do coraz większej specjalizacji, a tem samem potrzebować coraz liczniejszych zastępów wykwalifikowanych pracowników. Ta właśnie specjalizacja, wobec trudnych warunków politycznych krajowych, nie może postępować w tak szybkiem tempie, jak tego wymaga życie; powstaje wprawdzie w tym okresie cały szereg szkół handlowych, dających swym wychowańcom podstawy ogólnego wykształcenia handlowego, nie mogą one jednak dać im tak bardzo potrzebnej znajomości języków obcych, ani też niemniej niezbędnej praktyki i wyrobienia handlowego.

Warunki powyższe utrudniać muszą Wydziałowi rekomendacji pracy jego zadanie wobec braku odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów na wakujące posady i zapotrzebowanie pracy handlowej dla stosunków z zagranicą.

Wydział jednak, trzymając rękę na pulsie naszego życia handlowego, czynił wszelkie wysiłki, by podnieść cenzus kandydatów i zaspakajać zgłoszenia pracodawców. Stara się o zasiłki na kształcenie poszukujących pracy, ogłasza konkursy na różne prace, oraz dobiera odpowiednio wykwalifikowanych urzędników biura.

Rewolucja 1905 roku spowodowała zastój w handlu i przemyśle, a w związku z tem wzmogła się fala bezrobocia. Zapotrzebowań na pracę było w 1905 r. — 678, w 1906 r. — 674, z czego Wydział obsadził w 1905 r. — 367, w 1906 r. — 327. Po tych latach Wydział zastał zupełnie zmienione warunki pracy.

Nowy powiew, spowodowany wypadkami 1905 roku, rozbudził świadomość społeczną. Powstają nowe stowarzyszenia zawodowe, jak: bankowców, buchalterów i kobiet pracujących w handlu, przemyśle i biurowości, każda zaś nowa organizacja tworzy na własnym gruncie biuro rekomendacji pracy, wskutek czego, scentralizowane dotychczas w Towarzystwie naszem, pośrednictwo pracy rozprasza się na cały szereg instytucyj pokrewnych.

Powyższe względy tłumaczą trudności, na jakie natknął się Wydział rekomendacji pracy. Pomimo to, z liczby 6600 zapotrzebowań pracy, jakie napłynęły do Wydziału w ciągu tego okresu, zdołał on dostarczyć posad 3340 osobom, dochody zaś Wydziału wyniosły w wymienionym okresie sumę Rb. 11.537.

Założona w r. 1899 Kasa Przezorności mogłaby oddać poważne usługi całej rzeszy pracowników handlowych i przemysłowych, gdyby chciały do niej przystąpić firmy wraz ze swymi pracownikami, celem utworzenia przez firmy funduszu „przezornościowego" zaś przez pracowników — funduszu „oszczędnościowego".

Ponieważ jednak tylko 2 firmy warszawskie, a mianowicie S. Genelli i biuro kanalizacyjne „Wisła" okazały dobrą wolę, wnosząc należne za swych pracowników składki, przeto Kasa nie była w możności wypełnić zadań, dla jakich ją stworzono.

Aczkolwiek rozwój Kasy wykazuje minimalne postępy, to, dla scharakteryzowania jej działalności, przytaczamy niektóre cyfry na dzień 1 stycznia 1910 r.

Członków rzeczywistych było 151, protektorów — 7. Kapitały kasy: żelazny rb. 650.—, oszczędnościowy lit. A. rb. 34.503.67, oszczędnościowy lit. B. rb. 361.37, „przezornościowy" B. 4-ch grup — rb. 4.358.37, prywatny — do dyspozycji członków rb. 5.836.99.

Prezesem Kasy od samego jej założenia do zakończenia okresu sprawozdawczego, a więc przez 10 lat, był Ignacy Dubowik.

Inna forma przezorności, zapoczątkowana w 1905 roku w postaci Kasy pogrzebowej, przy skromnej składce w wysokości rb. 1.— rocznie oraz rb. 3.— wpisowego, przy pełnej grupie 500 członków, w razie śmierci członka, mogłaby zapewnić rodzinom zmarłych wydatną pomoc, bo rb. 500.— wypłacanych natychmiast. Jednakże za okres 5-cioletni Kasa liczyła tylko 147 członków, a zapomóg wypłaciła 11 na ogólną sumę rb. 1.218.— w granicach od rb. 51.— do 141.— na jeden wypadek śmierci.

Pomoc prawna zorganizowana dla członków Stowarzyszenia przy wybitnej pomocy adwokatów, Emila Wajdla i Stanisława Pniewskiego, jako honorowych radców prawnych Stowarzyszenia, umożliwia korzystanie z porad prawnych w kwestjach pracowniczych. Po-

rad takich w ciągu ostatnich trzech lat udzielono 150. Niezależnie od powyższego, adwokat Emil Wajdel oddaje cenne usługi Stowarzyszeniu przy opracowaniu ustawy Kasy Przezorności, nowej ustawy Towarzystwa oraz redagowaniu podań do władz centralnych.

W roku 1902 na Ogólne Zebranie roczne wpłynął wniosek kol. Karola Hoffmana o utworzeniu Komisji Etycznej, pewnego rodzaju Sądu Koleżeńskiego, mającego rozstrzygać sprawy sporne pomiędzy stowarzyszonymi, zresztą nietylko zawodowej natury. Projekt ten jednak został wcielony w życie później.

Jeden z najdawniejszych, bo w 1888 roku utworzony, Wydział rabatowy, chromający stale i nawet przerywający swą działalność ze względu na zbyt słabe poparcie członków, dzięki szczęśliwemu pomysłowi swego kierownika, rozpoczyna z 1896 r. wydawanie kalendarzyka rabatowego, w którym, niezależnie od działu informacyjnego, podawane są nazwy firm, udzielających rabatu stowarzyszonym, oraz wysokość tego rabatu. Kalendarzyk ten obejmował ustępstwa czynione przy zakupach prawie wszystkich gałęzi handlu oraz ustępstwa dawane przez apteki, lekarzy, zakłady gimnastyczne, zakłady kąpielowe, wydawnictwa, redakcje czasopism warszawskich, a nawet przez 3 zakłady naukowe w Warszawie, które obniżają opłatę wpisów szkolnych za dzieci stowarzyszonych w granicach 10 — 20%.

Według przybliżonych obliczeń, członek korzystający z ułatwień Wydziału, zyskuje conajmniej sumę, 3-kroć przewyższającą składkę, w stosunku rocznym. W myśl nowej ustawy, Wydział ten przemianowano na „Wydział spółdzielczy", rozszerzając jego działalność.

Wydział krzewienia wiadomości handlowych i ekonomicznych, wobec trudności cenzuralnych, musiał zawsze borykać się z ciężkiemi trudnościami. Konkurs na polski podręcznik korespondencji handlowej, pomimo wyznaczonej nagrody rb. 600.— nie dał zadawalającego wyniku, a nadesłane prace nie nadawały się do druku. Natomiast konkurs na 3 wzory listów, a mianowicie: podanie o udzielenie posady, cyrkularz o utworzeniu domu handlowego i o nawiązaniu stosunków handlowych, ogłoszony w dniu 1 maja 1904 roku, uwieńczony był częściowem powodzeniem. Sąd konkursowy, złożony z prof. Plenkiewicza, A. Kryńskiego, A. Suchodolskiego, Stanisława Najmana, Feliksa Zielińskiego i Tadeusza Szemplińskiego, wyróżnił pracę kol. Stanisława Biegniewicza, przyznając mu, za wzór listu „Zaofiarowanie towaru i omawianie warunków", nagrodę w postaci dzieła prof. Brücknera: „Dzieje literatury polskiej".

Próby prowadzenia systematycznych wykładów czyniono kilkakrotnie; w 1894 r. na 9-tem Ogólnem Zebraniu, na wniosek kol. Marcina Osmały, wybrano komisję, dla zorganizowania nauki języków

obcych. Wynikiem pracy komisji było utworzenie kompletu języków obcych w szkole pana Z. Rogulskiego, lecz wobec małej frekwencji (12 członków), na następnem X Ogólnem Zebraniu postawiono wniosek o uzyskanie aneksu do ustawy dla zorganizowania w lokalu Towarzystwa kursów języków obcych i przedmiotów handlowych; wniosek ten jednak w owe czasy okazał się niemożliwy do przeprowadzenia.

Dopiero w 1906 roku, w okresie przełomowym, udało się Towarzystwu stworzyć swoją własną uczelnię, niestety na czas krótki. Otwarte w październiku 1906 roku codzienne wieczorne kursy handlowe i języków obcych prowadziły do końca roku szkolnego, t. j. do czerwca 1907, wykłady dla 220 słuchaczy, z których 50 po zdaniu wszystkich, przepisanych regulaminem, egzaminów , otrzymało patenty, doręczone im podczas uroczystego aktu zamknięcia w dniu 23 czerwca 1907 roku. Wyniki kursów okazały się nader dodatnie, co wyraziło się w licznych zapisach nowych słuchaczów na projektowane na rok 1907/8 wykłady.

Władze administracyne w tym czasie wydały zakaz organizowania jakichkolwiek wykładów, na które poprzednio nie będą uzyskane specjalne zezwolenia władz naukowych i administracyjnych. Wobec tego, że kursy w 1907 roku były prowadzone tylko na podstawie wydanej przez Ministerjum handlu i przemysłu koncesji na 7-mio klasową szkołę handlową z zajęciami wieczornemi, władze naukowe uznały tę koncesję za niedostateczną i poleciły starać się o uzyskanie specjalnego pozwolenia na prowadzenie kursów wieczornych. Starania podjęte przez Zarząd i prowadzone dalej przez mecenasów Em. Wajdla i Olszewskiego w Petersburgu, spotkały się z odmową władz, motywowaną tem, że dawna ustawa naszego Towarzystwa nic nie wspomina o kursach.

Niemożność zorganizowania systematycznych wykładów, szczególniej języków obcych, zrodziła myśl utworzenia funduszu na udzielanie zapomóg członkom, pragnącym wyjechać zagranicę dla dopełnienia wykształcenia handlowego. Jako zapoczątkowanie tego funduszu, inicjator, kol. Marcin Osmała złożył na XVIII Ogólnem Zebraniu zebrane przez siebie, w gronie swych przyjaciół, rubli 136. Z funduszu tego, jako zbyt szczupłego, nikt nie mógł korzystać.

Myśl o pomocy członkom w kształceniu dzieci ulegała też odpowiedniej ewolucji. Wysiłki pierwotnie kierowano do gromadzenia kapitału stypendjalnego, ku czemu znacznie przyczyniły się ofiary na stypendja im. pp. Ignacego Dubownika i R. Machlejda.

Jednak już w roku 1901 powstaje myśl utworzenia własnej uczelni dla dzieci członków. W 1901 r. opracowano przy współudziale

specjalnej komisji, projekt ustawy niższej szkoły rzemieślniczo-handlowej dla przesłania władzom do zatwierdzenia, czego jednak nie uzyskano. Na fundusz szkoły i warsztatów zebrano w pierwszym roku, rb. 1385 kop. 18.

W 1906 roku, gdy możność uzyskania koncesji była łatwiejsza, Towarzystwo wystąpiło do władz o udzielenie pozwolenia na 7-io klasową szkołę handlową, co uwieńczone było pomyślnym skutkiem. Składki i deklaracje na utrzymanie szkoły posypały się dość raźno, lecz zarządy, wobec przełomowego momentu, przez jaki przechodziło szkolnictwo polskie, i w chęci położenia trwałych podstaw przyszłej uczelni, uznały za słuszne wstrzymanie otwarcia szkoły do czasu uzyskania stałego i trwałego pomieszczenia we własnej siedzibie Towarzystwa.

Kilkakrotne projekty założenia własnego organu nie dały się dotychczas urzeczywistnić; w 1906 i 1907 r. wydano jedynie 3 jednodniówki.

Z wydawnictw Wydziału krzewienia wiadomości handlowych wymienić należy ankietę p. Jana Dmochowskiego: „O położeniu pracowników handlowych", opracowaną na podstawie kwestjonarjuszy, nadsyłanych do Komisji kodyfikacyjnej i Kół branżowych, a wydaną w 1907 r.

Bibljoteka, której inicjatywę zawdzięczać należy pierwszemu prezesowi Stowarzyszenia, Stanisławowi Skorupskiemu, oraz członkom: Czesławowi Budzyńskiemu i Józefowi Bukowskiemu, stale się rozwija, co jest jednym z najsilniejszych przejawów znaczenia idei solidarności dla podniesienia kultury społecznej.

W końcu okresu sprawozdawczego bibljoteka liczy 6650 dzieł (przeszło 8000 tomów) o wartości 4000 rb. (po odpisaniu % na amortyzację).

Statystyka, prowadzona w okresie 1895 — 1909 r. wykazuje, że wypożyczono książek 391.846 tomów. Czytelnia pism, zorganizowana niezależnie od bibljoteki, posiada stale 10 pism codziennych i 14 tygodników.

Wydział zebrań towarzyskich, tak bardzo odpowiadający potrzebom życiowym, poza, cieszącemi się zawsze powodzeniem, zabawami tanecznemi, wprowadza t. zw. „czarne kawy", a nadto bale „Sylwestrowe" i zabawy choinkowe dla dzieci członków, na które zawsze dążą liczne gromady Milusińskich. Życie towarzyskie stowarzyszenia rozwija się, wyrabiając swych członków pod względem kulturalnym i towarzyskim, ułatwiając im zawieranie znajomości i wymianę myśli w koleżeńskiem gronie.

Zespół śpiewaczy, zyskawszy na sile, tworzy już autonomiczne koło: „Drużynę śpiewaczą", która, oprócz własnych koncertów, uprzyjemnia członkom zebrania towarzyskie, składając zawsze daninę swego talentu na wszelkie cele kulturalne i humanitarne.

W tym również okresie grono miłośników sztuki scenicznej organizuje „Kółko dramatyczne", jednoczące członków Towarzystwa, obdarzonych wybitniejszemi zdolnościami, co pozwala zespołowi na wystawienie sztuk trudniejszych a wykonaniem swem mogących zadowolić wymagania słuchaczów.

W 1905 roku Ogólne Zebranie na wniosek kol. Adolfa Pollacka uchwaliło zorganizowanie nowego „Wydziału Członków XX-letnich".

W myśl § 24 ustawy, członkowie, którzy przez 20 lat regularnie uiszczali składki członkowskie, zwalniani byli od obowiązku opłacania dalszych składek. Członkowie, którzy wyrazili swą zgodę na opłacanie składek w dalszym ciągu, utworzyli powyższy Wydział, przeznaczając fundusze ze składek na zapomogi dla członków Wydziału i budowę schroniska w Annopolu. W końcu 1909 roku, w związku z wprowadzoną w życie nową ustawą, Wydział przemianowany został na Koło.

Fundusz zapomogowy Koła wynosił w końcu 1909 r. rb. 1446.52.

Wobec tego, że dawna ustawa nie pozwalała na zakładanie oddziałów T-wa na prowincji, a jednak odczuwając potrzebę kontaktu z pracownikami handlowymi, pracującymi poza stolicą, oraz informowania T-wa o rynkach pracy, już w roku 1890-ym, Zarząd mianuje kilkunastu członków-korespondentów, których liczba, pod koniec omawianego okresu, dochodzi już do 27-u, obejmując znaczniejsze punkty handlowe Cesarstwa, jak: Ekaterynosław, Rostów n. D., Władywostok, Baku, nie mówiąc już oczywiście, o stolicach Cesarstwa Petersburgu i Moskwie, oraz o naszych miastach gubernjalnych i centrach handlowo-przemysłowych, jak: Łódź, Sosnowiec i Zawiercie. Rola tych członków korespondentów polegała na udzielaniu stowarzyszonym wszelkich informacyj, jedynie za zwrotem własnych kosztów.

Wydział zapomóg w okresie 15-lecia t. j. w latach 1895 — 1909 udzielił zapomóg na ogólną sumę Rb. 69711. Zapomogi te udzielane były:

zapomogi	perjodyczne	Rb. 42.551.—
„	jednorazowe	„ 13.518.—
„	na pogrzeby	„ 3.306.—
„	na opłatę lekarzy . . .	„ 1.478.—
„	„ „ leków . . .	„ 5.138.—
„	„ „ szpitali . . .	„ 3.720.—

Sumy powyższe świadczą, z jak wybitnej pomocy korzystali członkowie Stowarzyszenia. Wydział pożyczek również w okresie sprawozdawczym pracował intensywnie. Udzielono 1611 pożyczek na ogólną sumę 76.800 rb.

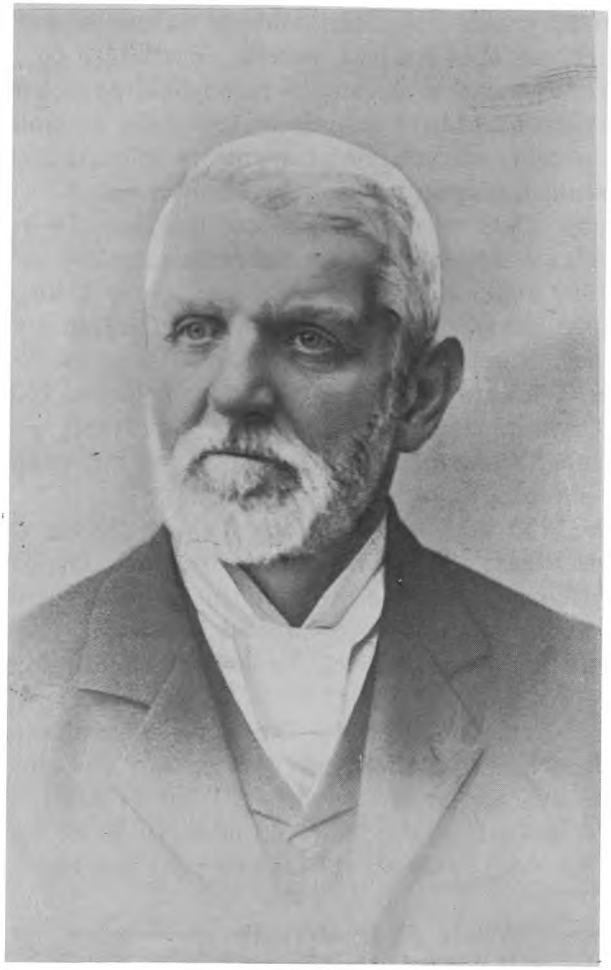

Ś. p. Edward Czaban.

Jednem z najważniejszych wydarzeń w tym okresie jest pomyślne rozwiązanie sprawy budowy własnego domu. Komisja wybrana na Ogólnem Zebraniu w dn. 21 kwietnia 1894 r. energicznie zabrała się do dzieła i w ciągu pierwszych 8 miesięcy zdołała zebrać 1.475 rubli gotówką i zobowiązań na blisko 3.000 rubli. Wynik ten dodał otuchy i rozpoczęto systematyczną pracę powiększania z roku na rok funduszów.

Na skutek zwrócenia się Komisji do wybitniejszych firm i banków posypały się mniejsze lub większe ofiary na ten cel, głównie jednakże do budowy domu przyczynił się znany filantrop ś. p. Edward Czaban, zapisując w 1898 roku Towarzystwu na budowę domu sumę 15.000 rubli.

W tym też czasie uchwalono pobierać na czas budowy domu stałe, akkolwiek nie obowiązujące składki, wynoszące rb. 2.— rocznie od członka. Wpłynęło to ogromnie na szybkie powiększenie funduszów, wynikiem czego było nabycie w 1899 roku za sumę rb. 72.148 posiadanej obecnie nieruchomości, pomiędzy ulicami Sienną i Śliską oraz ogłoszenie konkursu na projekt budowy.

Rewolucja 1905 roku uniemożliwiła realizowanie budowy i dopiero na nadzwyczajnem Ogólnem Zebraniu członków w dn. 30 października 1909 roku zostały zatwierdzone plany i koszty budowy, które wynosić miały 150.000 rubli. Pokrycie tej sumy znajdowało się: 1) w posiadanej gotówce rb. 25.000, 2) w pożyczce T-wa Kredytowego m. Warszawy rb. 75.000 — którą spłacana była sposobem amortyzacyjnym w ciągu 36½ lat i 3) w pożyczce prywatnej rb. 50.000 spłacanej z przewidzianych nową ustawą 2-u rublowych opłat od każdego członka.

W roku 1906 kol. Karol Hoffman występuje na Ogólnem Zebraniu z wnioskiem wydawania własnego pisma. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości, z powodu trudności z cenzurą rosyjską, przykrej i ryzykownej odpowiedzialności wobec niej redaktora, oraz obawy angażowania wskutek tej niepewności funduszów Stowarzyszenia.

W dn. 30 grudnia 1909 roku Stowarzyszenie ukończyło 25 lat swej działalności. W okresie sprawozdawczym t. j. w ciągu ostatnich piętnastu lat liczba członków wzrosła z 1.710 do 2.624, majątek zaś wynoszący w roku 1895 rb. 25.190.06 dochodzi w końcu 1909 roku do bardzo poważnej sumy rb. 174.169.40 czyli powiększa się prawie 7-o krotnie.

Jubileusz XXVlecia Stowarzyszenia obchodzony był uroczyście w dn. 9 stycznia 1910 roku, a wydany z tej okazji pamiętnik uwiecznił działalność Towarzystwa.

III

1910 – 1919

Rok 1910 jest początkiem nowego okresu w dziejach Towarzystwa.

Na mocy zatwierdzonej ustawy z dn. 15 maja 1909 roku Stowarzyszenie zostało przemianowane na Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy, a nowa ustawa ogromnie rozszerza możliwości organizacyjne. Opracowano ją na podstawie długoletniego doświadczenia, zgodnie z nowemi pojęciami i potrzebami instytucji.

Przedewszystkiem, co do formalnej strony, pod wpływem powiewu wolnościowego rewolucji z 1905 roku, został usunięty upokarzający paragraf 2-gi poprzedniej ustawy, oddający Towarzystwo pod baczenie miejscowej władzy policyjnej.

Według brzmienia nowej ustawy, zadania Towarzystwa nie ograniczają się li tylko do udzielania zapomóg i pożyczek, lecz rozszerzają się do:

b) utrzymywania biura wyszukiwania pracy,

c) organizacji pomocy lekarskiej,

d) zapewnienia członkom pomocy prawnej na dogodnych warunkach,

e) zakładania tanich mieszkań i urządzania schronisk dla członków niezdolnych do pracy,

f) pomocy przy zakładaniu sklepów i kółek spółdzielczych,

g) zakładania, za zezwoleniem władz, Kas: emerytalnej, chorych, pogrzebowej, pożyczkowo-oszczędnościowej, na przypadek utraty posady, stypendjalnej i t. p.,

h) pośrednictwa we wszelkich sprawach spornych między pracodawcami a pracownikami (w razie dobrowolnego zwrócenia się o takie pośrednictwo),

i) utrzymywania bibljoteki i czytelni, urządzania odczytów i pogadanek, popierania i wydawania pisma handlowego, zakładania

i urządzania kursów i specjalnych szkół handlowych, ogłaszania konkursów, organizacji zjazdów, urządzania wycieczek po kraju i za granicę w celach zawodowych,

j) dążenia do rozwoju życia towarzyskiego i klubowego w gronie członków i w tym celu: 1) urządzania koncertów i przedstawień amatorskich, 2) prowadzenia własnej orkiestry, chóru śpiewaczego, kółka dramatycznego, kursów gimnastycznych, fechtunku i t. p., wreszcie: 3) utrzymywania własnego lokalu klubowego (bez gier hazardowych), tudzież bufetu.

Nowa ustawa udziela nareszcie kobietom stowarzyszonym jednakowych praw z mężczyznami, co, oczywiście, wprowadza członkinie do wspólnej pracy w Zarządzie i wydziałach. Równouprawnienie jednak kobiet na gruncie Towarzystwa, jako już spóźnione, nie może wynagrodzić mu straty, jaką poniosło wskutek odłączenia się w 1905 roku całej grupy najenergiczniejszych i samodzielniej myślących członkiń, które właśnie w tym roku założyły własne Stowarzyszenie „Kobiet pracujących w handlu, przemyśle i biurowości".

W ustawodawstwie z 1909 roku znajdowała się uwaga, „że członkami Towarzystwa nie mogą być osoby wyznania mojżeszowego".

Nowa ustawa, oprócz już istniejących wydziałów: 1) wyszukiwania pracy, oraz 2) zapomóg i pożyczek, pozwala na powstanie nowych, mianowicie: 3) Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, 4) Kasy pogrzebowej, 5) naukowego (krzewienia wiadomości handlowych i ekonomicznych), 6) spółdzielczego i 7) zebrań towarzyskich.

Nadto nowa ustawa przewidywała już możliwość otwierania oddziałów prowincjonalnych, liczących co najmniej 50 osób, z pośród pracowników handlowych i przemysłowych. W dalszym jednak ciągu obowiązuje tu jeszcze system centralizacji, kandydaci bowiem, przedstawiani przez oddziały miejscowe, podlegać mają balotowaniu przez komitet wyborczy w Warszawie. Prócz tego członkowie oddziałów, podlegając przepisom ustawy, rządzić się winni własnym regulaminem oddziałowym i wybierać własne zarządy na zasadzie tegoż regulaminu. Zarządy oddziałów odpowiedzialne są przed Zarządem w Warszawie i winny nadsyłać mu kwartalne swe sprawozdania.

Zobaczmy teraz, jak, w myśl nowej ustawy, rozszerzającej tak bardzo zakres działania stowarzyszenia, rozwija się działalność naszej instytucji.

Przedewszystkiem uderza niebywały dotychczas liczebny przyrost członków, wynosi on bowiem 50% więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. Pomyślny ten objaw w znacznej mierze przypisać należy przyznaniu przez nową ustawę kobietom równych praw z mężczyzna-

mi, dzięki czemu znaczna liczba nowych członkiń napływać zaczyna do naszego stowarzyszenia.

Jednocześnie ze wzrostem liczebnym, wzrasta też w tym roku i majątek Towarzystwa o poważną sumę 15.000 rubli, przeważnie za sprawą dopłat znacznej liczby członków do 20-lecia swego członkowstwa.

Dzięki rozszerzonej ustawie, z każdym rokiem powstają nowe koła, znamionujące rozszerzenie się działalności instytucji.

A więc już w tym pierwszym roku tworzy się *Koło wpisów szkolnych*, celem udzielania pomocy na opłatę wpisów, kształcącym się w szkołach, dzieciom niezamożnych członków, oraz *Koło gimnastyczne*, odpowiadające ważnej potrzebie pielęgnowania zdrowia pracowników, spędzających przeważną część życia w zamkniętych lokalach pracy.

Rzucona jeszcze w kwietniu 1910 r. myśl zorganizowania Koła gimnastycznego z powodu letniego sezonu dopiero w listopadzie tegoż roku zaczyna się przyoblekać w konkretną formę. Po zwołaniu organizacyjnego Zebrania, Koło rozpoczyna swą działalność przy współudziale 40-tu członków-założycieli, z pierwszym przewodniczącym Koła Karolem Hoffmanem, po którym niebawem przewodnictwo obejmuje Józef Ciesielski, który długi szereg lat przewodniczy Kołu.

Z powodu braku funduszów, tudzież przyrządów i odpowiednich sił nauczycielskich pierwotnie ćwiczenia odbywały się w zakładzie gimnastycznym dr. St. Fiszera (Smolna, Nr. 30). Już w pierwszym roku swej działalności energiczny komitet zajął się zorganizowaniem kompletów członków 40-letnich i starszych, pań i dzieci członków. Tak pomyślny wynik w działalności Koła najdowodniej świadczy o istotnej jego potrzebie na gruncie Towarzystwa.

Wierne swemu hasłu: „W zdrowem ciele — zdrowy duch", Koło organizuje lekcje pływania na Wiśle, kąpiele słoneczne i powietrzne, wreszcie lekcje szermierki, wydaje księgę pamiątkową, zdobywa się nawet na zapoczątkowanie specjalnej bibljoteczki.

Najdawniejszy Wydział zapomóg, oprócz jednorazowych zapomóg bezzwrotnych, ułatwia stowarzyszonym bezpłatne leczenie w szpitalu ewangelickim, udziela pomocy lekarskiej w domu i bezpłatnych kąpieli, a nawet, w razie odpowiednich kwalifikacyj i zasług — bezpłatnego mieszkania w schronisku, w domu T-wa przy ul. Śliskiej.

Wobec liczebnego rozwoju Towarzystwa, a w związku z tem wzrostu zapotrzebowań zapomóg i niemożności sprostania tym żądaniom, na mocy nowej ustawy, nadającej mu prawo do udzielania pożyczek członkom, pozostającym bez posady, wydział zapomóg łączy się z wydziałem pożyczkowym, co znacznie ułatwia mu zadanie i stawia spra-

wę pomocy raczej na gruncie wzajemności, niż, jak poprzednio, na zasadzie dobroczynności.

Istniejące dawniej wydziały prowadzą w dalszym ciągu swą pracę: Wydział naukowy, niezależnie od całego szeregu odczytów i obchodu ku czci Mari Konopnickiej, jako wyrazu hołdu wielkiej Poetce, organizuje kurs języka niemieckiego metodą Berlitza, krzewiąc tak bardzo ważną dla handlowców umiejętność języków obcych, wreszcie bierze czynny udział w układaniu *„Słowniczka kupieckiego"*, który w następnym roku ukończony zostaje, stanowiąc cenną i trwałą pamiątkę pracy Wydziału.

Ostatnia przed przeniesieniem się do własnego domu siedziba Towarzystwa (w Alejach Ujazdowskich Nr. 29), posiadająca salę, odpowiednią na Ogólne doroczne Zebrania, bez potrzeby uciekania się do wynajmowania na ten cel, jak to bywało poprzednio, specjalnych sal w gmachach publicznych, sprzyja rozwojowi życia towarzyskiego. Zainicjowane szczęśliwie t. zw. „wieczornice kulturalno-towarzyskie", rozpoczynane zazwyczaj popularną pogadanką, zjednywują sobie coraz liczniejszych zwolenników, oceniających pracę kierowników Wydziału zebrań towarzyskich, dążących usilnie do pogodzenia pożytecznego z przyjemnem.

Na Ogólnem Zebraniu r. 1910 zapadają uchwały, wprowadzające sprawę budowy własnego gmachu na konkretną drogę. Powzięto mianowicie uchwałę, zatwierdzającą ostatecznie plany i prowadzenie budowy, drogą powierzenia robót budowlanych przedsiębiorcy, który utrzyma się przy ogłoszonej w tym celu licytacji *in minus*.

Honorowym budowniczym T-wa był p. Władysław Marconi, pierwotne plany dla budowy opracował budowniczy Teofil Wiśniewski, uzupełnił zaś je i kierował budową gmachu bud. Apolonjusz Nieniewski.

Szersza działalność Towarzystwa zaznaczyła się w tym roku wzięciem udziału w Zjeździe pracowników handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego.

Instytucja nasza nie pomijała nigdy żadnej sposobności zabierania głosu na Zjazdach w Cesarstwie, ilekroć chodziło o obronę interesów pracowników handlowych, z tem żywszem przeto zainteresowaniem powitać musiała rzuconą myśl zwołania Zjazdu wszystkich organizacyj pracowniczych Królestwa, biorąc czynny udział w pracach przygotowawczych dla zrealizowania tego zamiaru i pomagając w poważnej mierze do urzeczywistnienia powziętej inicjatywy.

Pierwszy ten Zjazd odbył się w dniach 3, 4 i 5 kwietnia 1910 roku w siedzibie Stowarzyszenia techników w Warszawie pod przewodnic-

Front gmachu Związku przy ul. Siennej 16.

twem ówczesnego prezesa Tow., kol. Walentego Iwińskiego. W Zjeździe wzięły udział 22 stowarzyszenia z całego b. Królestwa Kongresowego.

Na porządku dziennym obrad znalazły się 23 wnioski, dotyczące poprawy warunków pracy i bytu pracowników handlowych.

Towarzystwo nasze wystąpiło z następującemi wnioskami: 1) w sprawie utworzenia stałej Rady zjazdów, 2) w sprawie normalnego wypoczynku pracowników handlowych, 3) projektu prawa o kontrakcie najmu.

Ideowe znaczenie pierwszego Zjazdu było olbrzymie, jako objaw zrozumienia przez ogół pracowniczy całej potęgi jedności i poczucia solidarności zawodowej, praktyczne jednak wyniki jego były dosyć nikłe, co złożyć należy na karb ciężkich warunków politycznych, jakie kraj naówczas przeżywał.

Brak własnego organu usiłują zastąpić dwa pokrewne pisma: „Pracownik" i „Handlowiec", które, omawiając szeroko sprawy T-wa, przyczyniają się tem samem do jego rozwoju. W tym też roku, 1910, pragnąc uczcić zasługi i niestrudzoną pracę *Ignacego Dubowika*, wieloletniego i zasłużonego prezesa Towarzystwa, Ogólne Zebranie przyznało mu zaszczytny tytuł „Członka honorowego".

Najważniejszy w sprawozdawczym okresie, rok 1912 znaczy się złotemi głoskami w dziejach instytucji, rok to bowiem urzeczywistnienia dwóch najśmielszych, najważniejszych, najdalej idących, projektów: budowy własnego gmachu i założenia własnego organu.

Ogólne Zebranie z dn. 7 października 1911 roku orzekło, że nadszedł czas przystąpienia do budowy domu.

Wybrana przez Ogólne Zebranie Komisja budowlana dokonała szczegółowych obliczeń kosztów zamierzonej budowy, które wspomniane Zebranie zatwierdziło i z wiosną 1912 roku postanowiło przystąpić do upragnionej od tak dawna budowy.

Wybrany na budowniczego, p. Apolonjusz Nieniewski, przerobił i uzupełnił pierwotny plan budowy domu. Stare budynki od ulicy Siennej sprzedano na rozbiórkę, plac pod budowę oparkaniono i zniwelowano. Skład tej energicznej Komisji budowlanej, która w krótkim stosunkowo czasie zdołała wiele zdziałać, stanowili: Ignacy Dubowik, Ryszard Machlejd, Feliks Pawłowski, Antoni Żelisławski, Ludwik Frindt, Edmund Makowski, Karol Wilhelm Geyer, Walerjan Witkowski, Adam Sierpiński, Kazimierz Łochocki, Marjan Gniazdowski, Józef Ciesielski, Stanisław Orłowski, Roman Kreczmar, Seweryn Myszkowski i Ludomir Ożanowski. Do Komisji budowlanej należał też, w całym swym składzie, ówczesny Zarząd Towarzystwa.

Po załatwieniu przedwstępnych przygotowań do budowy, Komisja wyłoniła z pośród siebie Podkomisję Techniczną w liczbie 7-miu

Duża sala w gmachu Związku.

osób, której powierzono rozstrzyganie ważniejszych spraw, związanych z budową gmachu.

Budowę rozpoczęto z nastaniem wiosny w 1912 roku, a w dn. 23 czerwca odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego. Przed zimą tegoż roku budynek stanął już pod dachem, w zimie zaś wykończono wewntęrzne urządzenia gmachu: roboty kanalizacyjne, ogrzewalne, oświetlenie elektryczne, założenie rur gazowych i t. p. Budowę prowadził p. Franciszek Sokołowski pod kierunkiem budowniczego A. Nieniewskiego.

Wyłoniona następnie pod kierunkiem kol. Stefana Lewandowskiego Komisja do urządzenia wewnętrznego lokalu, przy udzielaniu zamówień, kierowała się stale zasadą, aby wszystkie urządzenia gmachu wykonane były w firmach krajowych. Komisja ta, celem ujednostajnienia umeblowania całego lokalu Towarzystwa, opracowała wraz z budowniczym i technikiem, specjalistą, odpowiednie rysunki i rozplanowała umeblowanie wszystkich pokojów.

Narazie, licząc się z warunkami finansowemi, zaopatrzono lokal w najniezbędniejsze sprzęty, pozostawiając czasowi i potrzebom uzupełnianie.

Ostatecznie Stowarzyszenie obejmuje w posiadanie swój własny gmach w r. r. 1914, w którym to roku Ogólne Zebranie odbywa się już po raz pierwszy „pod własnym dachem".

Uroczystość poświęcenia własnego domu odbyła się 18 stycznia 1914 roku.

Epokową tę chwilę uświetniła „Drużyna śpiewacza" wykonaniem kantaty do słów Karola Hoffmana, skomponowanej przez swego kierownika.

Kiedy już z najważniejszą troską, posiadanie własnego dachu nad głową, tak pomyślnie się uporano, nadeszła chwila na wprowadzenie w czyn niemniej ważnej sprawy: własnego organu. Sprawę tę rozstrzyga Ogólne Zebranie w dniu 18-ym czerwca 1912 roku, przeznaczając na wydawnictwo organu sumę 4.000 rb.

Z natury rzeczy, w skład pierwszego Komitetu redakcyjnego weszli wnioskodawcy, koledzy: Józef Frączak, Karol Hoffman, Zofja Kosiewiczówna, Henryk Strauch oraz Kazimierz Puchowicz, wyznaczony z ramienia Zarządu dla utrzymywania stałej łączności pisma z Zarządem. Komitet niezwłocznie rozpoczyna swą pracę i, przetrwawszy cały okres organizacyjny: uzyskania koncesji, rozesłania prospektów, zbierania ogłoszeń, zjednywania pismu współpracowników, wreszcie, puszczenia w ruch całej machiny drukarsko - ekspedycyjnej, w dniu 5-tym października 1912 roku, wydaje pierwszy numer *Świata Pracowniczego*.

Bufet w lokalu Związku.

Program pisma, zakreślony szeroko, wyłożony w głównych zarysach w prospekcie, oraz w słowie wstępnem pierwszego numeru, stawia sobie za zadanie wytworzenie z dzisiejszego pracownika, stanowiącego po większej części jedynie bierną siłę wykonawczą, pracownika-obywatela, świadomego swych zadań i swej roli społecznej. Pragnie być łącznikiem między stowarzyszonymi, informując ich o sprawach, dokonywanych w łonie Towarzystwa, umożliwiając im przyjmowanie w nich czynnego udziału, przez zabieranie głosu w piśmie, dalej, łącznikiem między naszem Stowarzyszeniem a całym szeregiem instytucyj, pokrewnych mu, wreszcie, biorąc rzecz szerzej jeszcze, z całym światem ludzi, związanych z nami wspólną pracą i wspólną dolą, drogą ustalenia stosunków z Zachodem, dokąd zawsze zwracać się musimy po zdobycze długoletniego doświadczenia zawodowego.

Do wykonania tego programu, redakcja wzywa wszystkich stowarzyszonych, zwracając się do nich z prośbą o dzielną pomoc i poparcie w miarę sił i środków, przypominając, że pismo jest własnością ich wszystkich, i że jak wszyscy zeń czerpią, tak samo i wszyscy doń pracą swą przykładać się powinni, dbając o jego pomyślność i dalszy rozwój.

Oczywiście, dla wykonania tak obszernie zakreślonego programu nie mogło wystarczyć kilku miesięcy początkowej, najcięższej, najbardziej wytężonej pracy, ani też kilku jednostek, choćby ożywionych gorącym zapałem dla sprawy. Całego szeregu lat trzebaby było, by wyrobić sobie odpowiednie współpracownictwo, zarówno w łonie samych stowarzyszonych, jak również wśród ludzi, poza nimi stojących, a jednak rozumiejących ich potrzeby i cele.

Narazie przeto, wobec trudności nieodłącznych od każdego początku, pismo pozostawiać musiało wiele do życzenia i dalekie było od tego ideału, jaki jego twórcom przyświecał, w każdym razie jednak, każdy nieuprzedzony czytelnik przyznać musi, że od pierwszej chwili swego istnienia stało ono na gruncie bezstronnym, broniąc wytrwale interesów pracowniczych.

W całym szeregu artykułów programowych, redakcja porusza sprawy najistotniej związane z dolą pracownika. Nie ograniczając się jedynie do spraw czysto zawodowych, w artykułach szerszego znaczenia, jak np. „Solidaryzm i moralność" i t. p., wskazuje wyższe ideały panujących kierunków naukowych, dalej, artykułami z dziedziny towaroznawstwa, rozszerza horyzonty wiedzy zawodowej swych czytelników, wreszcie, w imię zasady, że Pracownikowi — Człowiekowi żaden objaw ducha ludzkiego obcym być nie powinien, daję sprawozdania, odzwierciadlające życie umysłowe najświeższej doby.

№ 1. Warszawa, d. 5-go października 1912 r. Rok I.

ŚWIAT PRACOWNICZY

TYGODNIK EKONOMICZNO-SPOŁECZNY, NAUKOWY I LITERACKI.
ORGAN TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH W WARSZAWIE

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Ślizka №9.

KOMITET REDAKCYJNY: J. Frączak, K. Hoffman, Z. Kosiewiczówna, K. Puchowicz i H. Strauch.

Treść numeru: Nasz program i nasze ideały. — **W. Iwiński:** Koła zawodowe. — **H.** O szkołę. — **Władjar:** Juljan Wieniawski (Jordan).—Nasze hasło.—**h.:** Instytucja niema. — **I. Jadczyk:** „Płynie łódź młoda" (wiersz). — *„Z pod naszej strzechy"* (Wydziały—Koła—Zespoły). Lista kandydatów do balotowania w d. 8-ym b. m. Wykaz posad wakujących. — *„Dla pamięci"*.—Przegląd prasy.—Z naszego archiwum (listy stowarzyszonych).—**E. P.:** Giełda.—Odpowiedzi Redakcji.—Od administracji.—Ogłoszenia.—

NASZ PROGRAM I NASZE IDEAŁY.

Dać na te pytania odpowiedź dokładną i niezachwianą, a do tego w jednem programowem oświadczeniu, jest rzeczą trudną do spełnienia dla każdego, kto zdołał wniknąć w warunki, w jakich rozpoczynamy naszą nową pracę na gruncie Stowarzyszenia, na gruncie własnego organu.

Warunki bowiem naszego pisma, które odzwierciadlać ma życie i interesy wielkiej grupy ludzi, dotychczas wrozproszeniu żyjącej, i stosunek nasz do przyszłych czytelników naszych jest zgoła różny od stosunku, jaki łączy inne pisma polityczne, społeczne, bądź literackie, z ich prenumeratorami.

Gdy owi łączą się z sobą dlatego, iż się znają już i rozumieją od pierwszej chwili zetknięcia, a ich wiązadłem sympatycznem i nicią łączności jest upodobanie danego kierunku ideowego, oraz możność dogodzenia umysłowym czy uczuciowym skłonnościom — nasi czytelnicy, zupełnie na odwrót, łączą się z sobą na gruncie wspólnego organu, by się dopiero zapoznać i zbliżyć, celem dopięcia rzeczy, uznanych wspólnie za doniosłe.

Dotychczas bowiem czyliż się znamy wzajemnie? Czy i gdzie zdołaliśmy porozumieć się, już nie co do pełnego toku naszych myśli i światopoglądów, ale choćby co do znaczenia oddzielnych, a tak powszechnie używanych wyrazów, jak: dobro, zło, oświata, moralność ogólna czy zawodowa, prawa jednostki, interesy ogółu, bez czego bezowocną staje się wszelka praca zbiorowa.

Te wyrazy mają wszak tak różnorodne odpowiedniki pojęciowe!

Czyliż podobna rozbieżność idei byłaby zresztą w tym przypadku czemś dziwnem? Dowodziłaby tylko tego, żeśmy dotychczas byli złudzeniem, czy karykaturą zrzeszenia, którego siła była tylko w liczbie członków.

Zespolenie nasze w rozumieniu głębszem, istotnem i wewnętrznem, a nietylko za pomocą dźwięcznych haseł, nie może nastąpić jednej chwili. Nastąpi ono dopiero po dłuższej wymianie myśli, ku czemu właśnie stworzono naszą trybunę, z której po raz pierwszy przemawiamy.

Z tych przyczyn i zgodnie z temi wywodami pragnęlibyśmy uchylić się od trudnej spowiedzieli ciężkiego obowiązku, do jakiego nagina nas odziedziczony powszechnie nałóg myślenia, który żąda koniecznie wiedzieć, kim jest nowy przybysz, aczkolwiek zadowala się łatwo samym gestem prezentacji i ogólnikiem.

My nie chcielibyśmy zbywać nikogo ogólnikami; aż nadto już nękają one nasze życie spo-

Strona tytułowa pierwszego numeru „Świata Pracowniczego".

Nadto, wprowadzając dział: „Wolnych Głosów", usiłuje nawiązać kontakt czytelników ze swem pismem, dając im możność wypowiedzenia się na łamach swego organu w sprawach najżywiej ich obchodzących i ułatwiając im zdobycie pewnej swobody takiego wypowiedzenia się, przybranego w formę literacką.

Pozatem, z treściwych sprawozdań z działalności poszczególnych Wydziałów Towarzystwa każdy Stowarzyszony mógł sobie wytworzyć własny sąd o przebiegu tych spraw, jak również o całokształcie życia zrzeszeniowego, kulturalnego i towarzyskiego.

Zmiany w Zarządzie wywołały w następstwie i zmiany w składzie Komitetu Redakcyjnego, do którego, na miejsce ustępującego p. Kazimierza Puchowicza weszli kolejno: Kazimierz Raszewski, następnie zaś Roman Kreczmar i Heronim Wyczółkowski. Nadto, po ustępującym Karolu Hoffmanie, sekretarstwo pisma objęła p. Bolesława Jaroszewska, do Komitetu wstąpili Władysław Jaroszyński i Janusz Kwieciński, z pomocą zaś w ekspedycji pisma pospieszyły panie: Margaryta Mangoldówna i Jadwiga Sąchocka, pracę założenia ksiąg buchalteryjnych wzięła na siebie pani Kazimierzowa Puchowiczowa.

Posiadanie własnego Organu odbija się pomyślnie nawet na liczebnym wzroście członków Towarzystwa, w IV-tym bowiem kwartale roku założenia pisma przybywa 117-u nowych członków, liczba niebywała dotąd w dziejach Stowarzyszenia, a którą, wobec niepomyślnych pod tym względem wyników przez pierwsze trzy kwartały tegoż 1912 r. zapoczątkowaniu wydawnictwa naszego przypisać należy.

Nadto, już w tych pierwszych miesiącach istnienia pisma redakcja otrzymuje od „Międzynarodowej Federacji pracowników handlowych w Gandawie, „Fédération Internationale des Employés de Commerce à Gand", wyrazy uznania dla pisma, które wzbudziło ich żywe zainteresowanie, oraz prośbę o wymianę tygodnika na wydawany przez Federację miesięcznik w trzech językach p. t.: „Trait d'union".

Oczywiście, propozycję skwapliwie przyjęto, co wytworzyło istotny „łącznik" z Zachodem, ułatwiający wspólną wymianę wiadomości, obchodzących ogół.

W dalszym ciągu rozwoju pisma, po ustąpieniu kolegi Frączaka, stanowisko naczelnego Redaktora obejmuje kol. Walenty Iwiński.

Wybuch wojny światowej w 1914 roku i związane z nią okoliczności odbijają się fatalnie na wydatkach i zmniejszeniu dochodów Towarzystwa, wskutek czego zgodnie z jednomyślną decyzją Komitetu redakcyjnego i Zarządu postanowiono, aby do czasu ukończenia wojny zawiesić wydawnictwo, ograniczając się jedynie do sporadycznego wydawania numerów w razie koniecznej potrzeby.

W pierwszych latach okresu sprawozdawczego, zapoczątkowane już przedtem, tak zw. *„Koła branżowe”*, lub *„Zawodowe”* zaczynają nabierać coraz wydatniejszego znaczenia, a liczba ich wzrasta z każdym rokiem. W chronologicznym porządku powstają: *„Koło buchalterów”* z inicjatywy kol. Konstantego Sękowskiego, wieloletniego Członka T-wa i Nauczyciela buchalterji, zorganizowane pod kierunkiem kol. Ernesta Podiena; *„Koło metalowców”* w 1912 roku; *„Koło kolonjalistów”*, w roku 1914; *„Koło bankowców, Koło miejscowych przedstawicieli gałęzi winno-kolonjalnej,* 1915 r.; *Koło przedstawicieli firm, Koło ubezpieczeniowców,* w 1916 roku; *Koło bławatników,* w 1918 r. oraz w tymże roku *Koło papierników i gałęzi pokrewnych.*

Z Kół powyższych, grupujących pracowników danej gałęzi przemysłu, najwydatniejszą działalność rozwinęły: Koła buchalterów i bankowców. Pierwsze — przyjmując do swego składu wyłącznie wykwalifikowanych buchalterów, organizowało zebrania miesięczne z referatami z dziedziny swej specjalności, krytyką i dyskusją, skrzynkę zapytań, Sekcję buchalterów-ekspertów, oraz dało inicjatywę powołania do życia „Izby buchalterów”, biorącej żywy udział w opracowaniu spraw aktualnych, jak: kwestja *regestru buchalteryjnego,* sprawy waluty i t. p.

Koło bankowców, pod kierunkiem kol. Henryka Straucha, a następnie, Marjana Karpusa, zgrupowało jednostki, pracujące w poważniejszych instytucjach kredytowych, które pracą swą przyczyniły się niemało do rozwoju Towarzystwa, ujawniło pożyteczną działalność; prowadzi bowiem dziennik o zmianach w położeniu pracowników bankowych, zbiera ustawy kas przezorności, istniejących przy instytucjach kredytowych, opracowuje rzeczową krytykę tych instytucyj patronalnych, wreszcie, z inicjatywy kol. J. Dzierżanowskiego, podejmuje sprawę przygotowania zawodowego pracowników bankowych, organizując w 1916 roku systematyczne kursy bankowości.

Dwa te, najpoważniejsze liczebnie i najżywotniejsze, Koła wyeliminowały się w następstwie z naszej instytucji, tworząc własne stowarzyszenia.

W tymże okresie powstały specjalne koła: *Wycieczek Zawodowych,* dla organizowania wycieczek po mieście i na prowincji w celach zawodowych, *Koło b. Wychowawców Szkoły handlowej niedzielnej i wieczornej,* następnie nazwane „Kołem b. wychowawców szkół handlowych”.

Z tego to Koła wyszła, poparta przez Wydział naukowy, inicjatywa założenia szkoły dokształcającej w celach samopomocy i utrzymywania koleżeńskiego kontaktu.

Koło miłośników literatury, którego nazwa tłomaczy dostatecznie jego zamierzenia, i wreszcie *Koło pracy społecznej,* które pod przewodnictwem kol. Feliksa Kowalewskiego, niezależnie od wieczorów dyskusyjnych, na tematy w związku ze swym programem, ogłosiło konkurs na odczyt, w którym nagrodę uzyskał kol. Stefan Czarnowski za pracę p. t.: „Rola państwa i społeczeństwa w życiu gospodarczem kraju", Kołu temu zawdzięczamy trwałą pamiątkę w postaci zorganizowania *Rady polskich Stowarzyszeń pracowniczych.*

Sprawozdanie roczne z działalności T-wa za rok 1915 wprowadza po raz pierwszy racjonalny podział jego prac na:

a) *Wydziały:* naukowy, obrony interesów pracowniczych, pożyczek, wyszukiwania pracy, spółdzielczy (żywnościowy), zapomóg, zebrań towarzyskich.

b) *Kasy:* pogrzebowa i przezorności.

c) *Koła zawodowe.*

d) *Zespoły:* chór żeński, chór dziecięcy, drużynę śpiewaczą, koło dramatyczne, koło gimnastyczne, koło muzyczne, koło wycieczek zawodowych.

e) *Komitety:* wyborczy, ratunkowy (powstały pod wpływem wypadków wojennych), koła członków dożywotnich, wpisów szkolnych.

f) *Komisję:* etyczną.

W tym też porządku działalność Towarzystwa w okresie sprawozdawczym nie omawianą dotychczas rozpatrywać będziemy.

A więc: *Wydział naukowy,* niezależnie od stale prowadzonej działalności kulturalno-oświatowej, za pomocą organizowania szeregu odczytów popularnych z różnych dziedzin, ze szczególnem uwzględnieniem dziedziny zawodowej, urządza w 1912 roku, z inicjatywy kol. Karola Hoffmana, konkurs na odczyt, na którym nagrodę otrzymał znany ekonomista, p. Jerzy Kurnatowski, za pracę p. t. „Kooperatywa i kooperatyzm". Odczyt ten, wygłoszony do stowarzyszonych, a następnie ogłoszony drukiem, przyczynił się w znacznej mierze do spopularyzowania wśród naszych członków kooperacji, którą też w następstwie na terenie instytucji wcielono w życie, w postaci sklepu spółdzielczego.

Poruszona od szeregu lat sprawa zorganizowania na gruncie Towarzystwa kursów handlowych, których potrzebę odczuwano od tak dawna, walczyć wciąż musi z trudnościami, uniemożliwiającemi jej realizację, wskutek warunków politycznych kraju. Narazie ograniczyć się wypadło do kursów języków obcych, wysuniętych na plan pierwszy, jako niezbędnych dla ułatwienia pracownikom handlowym uzyskania popłatniejszej pracy zarobkowej. Po usilnych staraniach, ostatecznie *Kursy handlowe* powstają w 1916 roku. Wykładane

są: arytmetyka handlowa, buchalterja, korespondencja handlowa, nauka o handlu, prawo handlowe, towaroznawstwo i ekonomja polityczna, nadto języki: angielski, francuski i niemiecki. Pozatem, pod egidą Koła bankowców: Kursy bankowe: Zarząd kursów stanowili: p. Felicja Sarnianka i Hieronim Wyczółkowski.

Usiłowania, podjęte w 1917 roku celem zorganizowania przy Towarzystwie kursów wyższych i niższych, nie dały konkretnych wyników [1]). Rok 1918 zaznacza się zorganizowaniem pod kierunkiem kol. W. Kowarskiego kursów handlowych dla kolonjalistów, oraz kursu stenografji.

Kończy ten okres działalności Wydziału naukowego odczyt p. Grabowskiego p. t. „Zadania dziejowe Polski" z przeznaczeniem całkowitego dochodu na cele Komitetu Plebiscytowego Warmińskiego.

Funkcjonująca przy Wydziale czytelnia i bibljoteka wydaje średnio 12.000 tomów rocznie, księgozbiór, powiększany stale, dochodzi pod koniec okresu sprawozdawczego do liczby 8570 tomów.

Prowadzony poprzednio przez jednego z członków Zarządu *Wydział obrony interesów pracowniczych,* wobec rozwoju kół zawodowych, w 1915 roku, z powstałego pierwotnie komitetu tych kół, przekształca się na niezależny wydział, w skład którego wchodzą delegaci tych kół. Poza rozstrzyganiem sporów między pracownikami a pracodawcami, działalność jego znacznie rozszerza się, wskutek otrzymania znamiennego komunikatu w sprawie 3-miesięcznego wymówienia pracy pracownikowi handlowemu, oraz wydaniem dwóch odezw: a) w sprawie nieuwalniania na wykłady wieczorne młodszych pracowników handlowych z biur. Odezwy te, powtórzone przez całą prasę, acz nie odniosły zamierzonego celu, miały wszakże tę zasługę, że poruszyły opinję publiczną, przygotowując grunt do przyszłych reform.

Radcami prawnymi Wydziału byli: mecenas St. Kijeński, następnie zaś mecenas W. Fijałkowski.

Wydziały pożyczek i zapomóg, wobec niewielkich sum rozporządzalnych a wzrastających, zwłaszcza w okresie wojny, zapotrzebowań pomocy, stale walczyć muszą z brakiem odpowiednich funduszów.

Wydział wyszukiwania pracy przy całej swej energji, nie może nigdy obsadzić wszystkich zgłaszanych posad, dla braku odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów, zwłaszcza wobec braku znajomości języków obcych, do uzupełnienia której tak usilnie dąży Wydział naukowy.

---

[1]) Jedynie tylko zorganizowano dla buchalterji półroczne kursy buchalterji rolnej.

Wydział Zebrań Towarzyskich, z chwilą osiedlenia się w nowym gmachu, posiadał wszystkie warunki pomyślnego rozwoju, akcentując zawsze wszystkie ważniejsze momenty życia naszej organizacji.

Nawet kiedy, z wybuchem wojny, dużą salę zajęto na szpital wojenny, i wtedy jeszcze, mimo tak trudne warunki, Wydział ujawnia w dalszym ciągu dużą żywotność, urządzając przedstawienia teatralne, koncerty i odczyty, przeznaczając stale część osiągniętego dochodu na cele humanitarne: na Koło wpisów, „Komitet obywatelski", na „Głodnych Warszawy" i t. p. Wytworem czysto wojennych warunków życiowych są, powstałe w tym okresie na gruncie Towarzystwa: *Komisja Żywnościowa i Komitet ratunkowy.*

Wypadki wojenne, a pod ich wpływem, odmienne od normalnego, ukształtowanie się warunków gospodarczych w kraju, powołują do życia *Komisję Żywnościową,* której zadaniem jest ułatwienie członkom zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby, po cenach możliwie niskich.

Komisja rozpoczyna swą działalność już w samem zaraniu wojny, w sierpniu 1914 roku. Prezydjum Komitetu żywnościowego stanowili: kol. Wład. Funkenstein, przewodniczący, pracę zastępcy podjął Hieronim Wyczółkowski, p. Felicja Sarnianka wzięła na siebie obowiązki sekretarki.

Dzięki przystąpieniu naszego Towarzystwa do wielkiej kooperatywy, zawiązanej na wniosek W. Żukowskiego, do której zapisało się dwadzieścia kilka Stowarzyszeń, członkowie nasi otrzymywać mogą po cenie znacznie niższej, w porównaniu z cenami rynkowemi, produkty pierwszej potrzeby. Pozatem Zarząd bierze udział w organizacji inspekcji pracy.

W związku z okolicznościami okresu wojennego Komitet Kół zawodowych rzuca myśl powołania specjalnego *Komitetu ratunkowego,* celem udzielania pomocy pracownikom handlowym, których wypadki wojenne postawiły w wyjątkowo ciężkich warunkach, drogą nietyle udzielania zapomóg, co zakładania warsztatów pracy, umieszczania dzieci na praktyce handlowej i t. p. Rozesłano odezwy do kolegów o zbieranie ofiar. Za uzyskane fundusze zakupiono bony na obiady dla inteligencji i rozdawano je najbardziej potrzebującym. Komitet Ratunkowy, pod przewodnictwem kol. Marjana Karpusa obejmuje podkomisje: a) biura pracy, b) dochodów niestałych i c) taniej jadłodajni, która pomimo trudnych warunków, przetrwała 17 miesięcy w najcięższym okresie wojennym.

Powrót kolegów — reemigrantów i jeńców wojennych, oraz zapotrzebowanie pracowników na różne urzędy w okupacji austrjackiej wpłynęły w 1918 r. na zmniejszenie się liczby potrzebujących pomocy

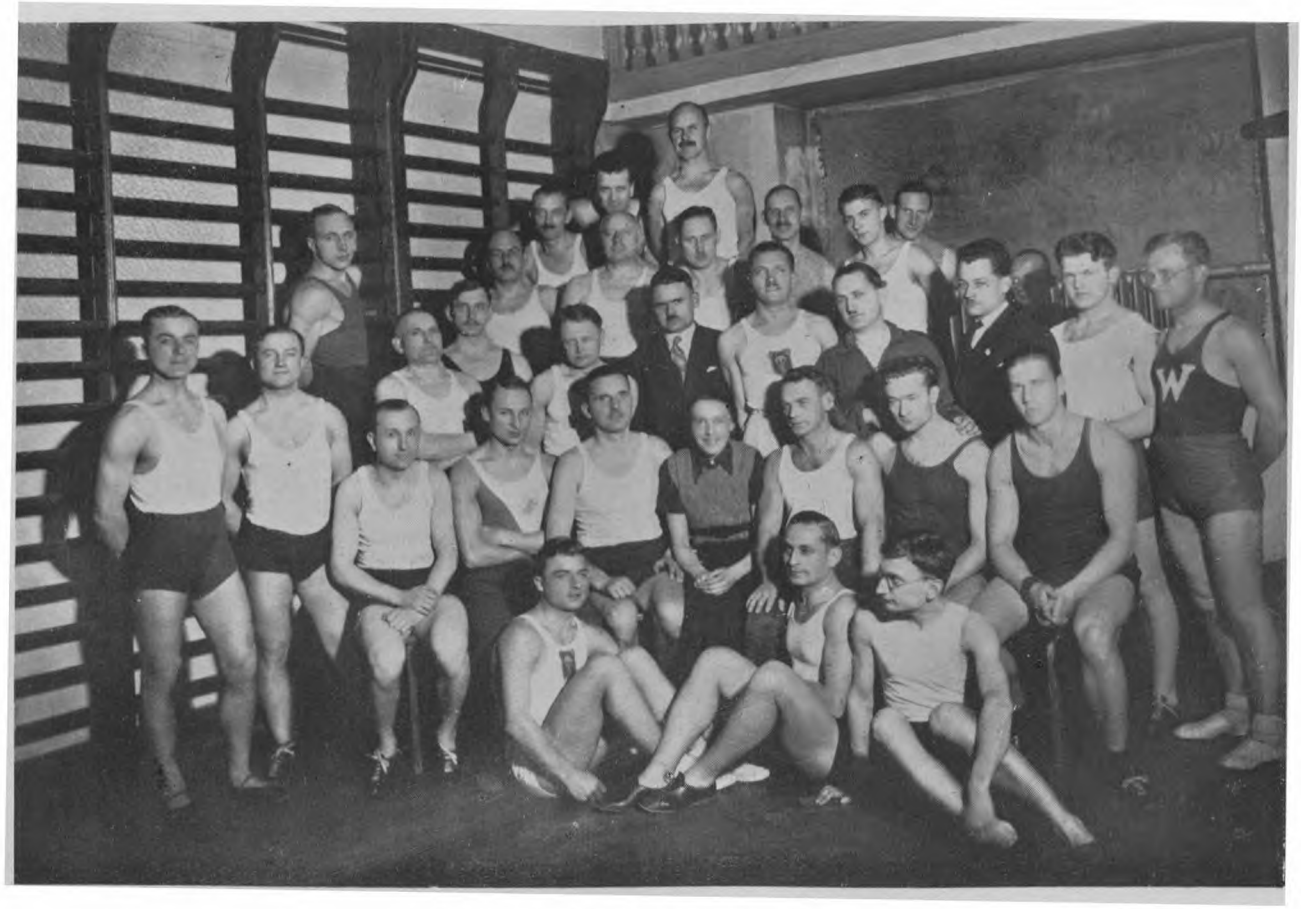

Grupa członków „Koła Sportowego".

materjalnej, wobec czego Komitet skasował tanią jadłodajnię i wydawanie bezpłatnych bonów obiadowych.

Zamierzonej akcji pomocy dla powracających kolegów-emigrantów, z powodu różnych trudności i bezwzględnej odmowy władz okupacyjnych dopuszczenia naszych delegatów do punktów zbornych, trzeba było zaniechać. Również projektowane urządzenie „Ostoi" dla kolegów-emigrantów, ze względu na trudności finansowe, pozostało w krainie niespełnionych pragnień, dając jedynie świadectwo inicjatywy i dobrych chęci Komitetu.

Z powstałych w tym okresie Kół, dla całokształtu obrazu wspomnieć jeszcze należy o działalności *Koła Członkiń* oraz *Koła Członków 20-letnich.*

Przewroty dziejowe wywołują zasadnicze zmiany w stosunkach ekonomicznych, a w ślad za niemi następuje zmiana warunków życiowych kobiety Polskiej. Nie może ona już być tylko kapłanką domowego ogniska, lecz musi wziąć na swe barki część trudu pracy zarobkowej, dla zapewnienia dobrobytu swej rodzinie, lub zdobycia własnej niezależności. Kobiety zaczynają szukać zarobku na polu handlu i przemysłu. Do chwili zmiany ustawy członkinie nasze, pozbawione prawa głosu na zebraniach, traktowane były narówni z małotelnimi. Dopiero Ustawa z 1909 roku przyznaje kobietom równe prawa z mężczyznami. Lecz, czy to brak wyrobienia w tym kierunku, czy jeszcze pewne niedowierzanie kolegów, dość, że narazie rola Członkiń w Towarzystwie ogranicza się przeważnie do organizowania miesięcznych zebrań, noszących charakter informacyjny, oraz utrzymywania kontaktu z kołami i zespołami.

Najważniejszy dorobek Koła członkiń stanowi jego udział w *Komisji pracy kobiet przy biurze pracy społecznej.* Komisja ta była właściwie delegacją polskich stowarzyszeń kobiecych, a działalność jej obejmuje całokształt życia stowarzyszeniowego i społecznego.

Każde zagadnienie ogólniejszej natury jest tu poruszane. Omawiane tam są takie np. sprawy, jak: sprawa inspektorek zdrowia publicznego, kontroli służących, hurtowni chrześcijańskiej, tanich ubrań, nauczania analfabetów, inspektorek fabrycznych, opieki lekarskiej w szkołach żeńskich, opieki nad ubogiemi dziećmi, i wiele, wiele innych spraw aktualnych a ważnych, z dziedziny udziału kobiet w życiu społecznem i obywatelskiem. Towarzystwo nasze w Komisji tej reprezentowały koleżanki: Zofja Kosiewiczówna i Felicja Sarnianka Nadto, Delegatki Towarzystwa naszego, w osobach: kol. Marji Millerówny i Felicji Sarnianki, brały udział w *Komisji praw kobiet,* przy T-wie popierania pracy społecznej. Pozatem Członkinie nasze stają zawsze ochoczo do apelu na każde wezwanie, zwracane do nich, jako

Żeńska grupa gimnastyczna.

do kobiet-obywatelek, a czasy wojenne, okoliczności i potrzeby, z niemi związane, sposobności takich dostarczyły niemało...

Z chwilą przeniesienia się do własnego gmachu, do obszernej, specjalnie w tym celu zbudowanej sali, Koło gimnastyczne znakomicie się rozwija liczebnie i rozszerza zakres swej działalności. Ba! zapoczątkowuje nawet, jedno z pierwszych w naszej instytucji, stosunki z Zachodem, wysyłając w marcu 1913 roku przedstawiciela swego, p. St. Szczepkowskiego, dla reprezentowania Koła na kongresie wychowania fizycznego w Paryżu.

Lecz wypadki wojenne odbijają się bolesnem echem na losach Koła: ubywają dzielni koledzy, powołani do wojska, lub wstępujący dobrowolnie, albo wreszcie ewakuowani z instytucjami, w których pracowali, rozpierzchują się dzielni druhowie, wynosząc wzmocnione siły, sprawność mięśni.

Nowa ustawa, rozszerzając zakres działania Towarzystwa, sprawiła, że jeden za drugim powstawały oddziały T-wa na prowincji, szerząc i tam hasła samopomocy koleżeńskiej, umysłowego i moralnego postępu pracownika umysłowego. Pierwszy powstaje *Oddział lubelski*, już w roku 1911 liczący 54 członków, następnie tworzą się kolejno oddziały: *radomski, kielecki, chełmski, kaliski, miechowski, włocławski* i *żyrardowski*. Wszystkie one, zwłaszcza zaś jeden z najstarszych, radomski, przechodziły podczas wojny bardzo zmienne koleje, wszystkie jednak, w miarę sił i środków, pracowały w imię wspólnych ideałów, zachowując stale łączność ze swą Macierzą.

Wreszcie podnieść należy fakt powstania tak niezbędnej instytucji, jak Sąd koleżeński, pod nazwą *Komisji etycznej*.

IV

1919 – 1924

Okres czwarty rozpoczyna się zmianą ustawy, przekształcającej dawne „Towarzystwo wzajemnej pomocy Pracowników handlowych i przemysłowych" na Związek zawodowy pod nazwą „Towarzystwo wzajemnej pomocy Pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy".

Projekt zmiany ustawy, rozszerzającej zakres działalności Towarzystwa i kładącej specjalny nacisk na główne zasadnicze zadanie — obrony interesów zawodowych, zatwierdziło Ogólne Zebranie z dn. 18 stycznia 1919 roku.

Z okresem tym Towarzystwo wkracza w nową fazę swej egzystencji. Nietylko rozszerza swą działalność i pogłębia swój wpływ i oddziaływanie nazewnątrz, lecz i sam charakter instytucji ulega zasadniczemu przeobrażeniu. „Towarzystwo wzajemnej pomocy", będące po części klubem, dającym stowarzyszonym lokal, jako miejsce zebrań towarzyskich i wymiany myśli, oraz ułatwienie w wynajdywaniu pracy i pewną bardzo nieznaczną zresztą, pomoc w wyjątkowo trudnych sytuacjach materjalnych, zmienia się na *„Związek Zawodowy"*, zorganizowany w duchu nowoczesnych pojęć, z zasadniczym celem obrony interesów pracowniczych, wywalczania praw w duchu obrony tych interesów, przedewszystkiem zaś dla osiągnięcia zamierzonego celu, budzenia wśród członków poczucia solidarności i ugruntowania w nich tego przeświadczenia, że od nich samych, od stopnia uświadomienia i energji zbiorowej zależy ich dola i wynik tej walki.

Przez ten okres, wyjątkowo ważny i niezwykły w dziejach naszych, jako narodu i Państwa, życie Związku upodobniło się do biegu życia społeczeństwa, a więc dzieliliśmy jego troski, braliśmy udział w pracach społecznych, w zabiegach wyborczych, w walce z najeźdźcami.

W początkach tego okresu, w tak ciężkich dla kraju latach 1919 — 20, działalność instytucji naszej z konieczności skierowana

być musiała do spraw ściśle związanych z wypadkami wojennymi i wynikającemi stąd zmianami w życiu politycznem i ekonomicznem.

Już w lutym 1919 r., na wezwanie Urzędu likwidacyjnego, Zarząd powierza kol. Tarchalskiemu opracowanie materjału dla ustalenia strat, poniesionych wskutek wojny przez pracowników handlowych z b. Kongresówki. Rachunek tych strat składa kol. Tarchalski Urzędowi na specjalnem posiedzeniu, pod przewodnictwem min. Władysława Grabskiego.

Wnikając w trudności finansowe, z jakiemi w tym okresie specjalnie walczyć musiał pracownik handlowy, Zarząd wyrobił dla swych członków ułatwienia w nabywaniu materjałów na ubranie i bieliznę, sprowadzanych z Francji przez Warszawski Syndykat Rolniczy.

W myśl zasadniczych swych postulatów Związek bierze żywy udział w życiu publicznem, walcząc w obronie praw pracownika i starając się usilnie o uzyskanie tych praw na drodze ustawodawczej.

A więc na żądanie Ministerstwa pracy i opieki społecznej, Zarząd wzywa Koła zawodowe do wydelegowania do Ministerstwa na naradę, po jednym przedstawicielu w celu unormowania godzin pracy w handlu, na wniosek zaś kol. St. Zielińskiego powołuje komisję dla ustalenia minimum płacy pracownika handlowego.

Na zaproszenie Magistratu, Związek deleguje 3-ch swych członków do Komisji rozjemczej w sprawie podatku szpitalnego a 16-tu członków do Komisji podatkowej dla określenia wysokości podatku dochodowego.

Na wezwanie Wydziału zaopatrywania m. Warszawy, Zarząd wzywa członków związku do zapisywania się na listę rachmistrzów płatnych do spisu jednodniowego ludności stolicy.

Rozbudzenie życia parlamentarnego w kraju, po tyloletnim jego absolutnym zaniku, nasunęło kol. F. Kowalewskiemu myśl zorganizowania w Związku zebrań, na wzór sejmowych, dla omawiania w gronie członków aktualnych spraw politycznych i społecznych, co dałoby im możność zapoznania się z aktualnemi zagadnieniami i obycia w zgromadzeniach i przemawianiu publicznem.

W tym samym mniej więcej czasie, bo w 1920 r., na wniosek tegoż kolegi powstaje nowe *Koło pracy społecznej*.

W r. 1920 zorganizowano nowy Wydział Poprawy bytu pracowników handlowych.

Świadomy znaczenia, jakie mieć może ogólna organizacja, jednocząca wszystkie Związki zawodowe w kraju, Rada polskich stowarzyszeń pracowniczych organizuje w dn. 7 i 8 grudnia 1919 r. *Zjazd pracowniczy*, na który Związek wysyła 30-tu delegatów.

Dzięki temu Związek zaczyna grać pewną rolę przy kształtowaniu się życia ekonomicznego i społecznego w kraju, społeczeństwo liczy się z nim i nieraz wzywa go do spółpracy.

Nadchodzą czasy najcięższe dla kraju; zbliża się groza bolszewickiej inwazji na stolicę. Pod wpływem wypadków wojennych i groźnego położenia, w dn. 8 czerwca 1920 r. zapada uchwała oddania instytucji naszej na usługi Rady Obrony Państwa, a nadto, Zarząd, ze swej strony, wydaje odezwę, w której wzywa członków zdolnych do noszenia broni do wstępowania w szeregi armji ochotniczej, niezdolnych zaś — do stawienia się do pracy biurowej w kancelarjach i biurach wojskowych.

Jednocześnie Związek występuje z odezwą do firm, by skróciły godziny pracy w handlu, dla ułatwienia pracownikom podjęcia się poobiedniej pracy, związanej z obroną kraju, a do właścicieli firm o wypłatę wstępującym do wojska pracownikom ochotnikom przynajmniej 3-miesięcznej pensji, ½ zaś tejże pensji — pozostałej rodzinie, przez cały okres pobytu w wojsku ich pracowników.

Grożące niebezpieczeństwo, skupienie wszystkich wysiłków do jednego celu, obrony kraju, wreszcie cały długotrwały okres wojenny z konieczności musiały wywołać zastój we wszystkich dziedzinach prac, a zatem i odbić się na intensywności prac Związku.

Z chwilą jednak, kiedy bohaterska armja polska odwraca straszliwą groźbę najścia bolszewickiego na stolicę, życie odzyskuje swe prawa. Pomimo ciękich strat, zdołaliśmy utrzymać w całości nasz dobytek fundamentalny, nasze gmachy, co umożliwiło nam dalszą pracę „pod własnym dachem".

Po przerwie wojennej, Związek wraca do wprowadzenia w życie swych postulatów, a praca w tym kierunku wzmaga się z żywiołową siłą.

Praca ta przedewszystkiem skierowuje się do swego zasadniczego celu, zdobycia odpowiednich warunków pracy i płacy oraz ustawodawczego uregulowania ochrony i ubezpieczenia pracownika umysłowego.

Odrodzone Państwo Polskie zaraz w pierwszych miesiącach przyniosło klasie pracującej dekret Naczelnika Państwa z dnia 23 listopada 1918 r. o 8-godzinnym dniu pracy, rozszerzony i uchwalony następnie przez Sejm ustawodawczy, jako ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, z dnia 18 grudnia 1919 r. Następnie idą ustawy: z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby; o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu z dn. 16 maja 1922 r., które zostały ustawowo zagwarantowane dla pracowników umysłowych, dzięki inicjatywie i staraniom naszego

Związku oraz sprzyjającym wówczas okolicznościom (okres przedwyborczy); — z dn. 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych kobiet, i wreszcie, nas również bezpośrednio obchodząca, ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, w której pomimo usilnych starań organizacyj pracowniczych, wyłączono z pod działania ustawy pracowników umysłowych.

Pierwszy po wznowieniu numer pisma, odpowiadającego tak bardzo potrzebie chwili, a zawieszonego blisko przed 8-u laty, ukazał się dn. 22 maja 1922 r.

Do składu pierwszego Komitetu redakcyjnego weszli koledzy: Jan Bobiński, Karol Hoffman, Wacław Kowarski, Bronisław Małecki, Jan Niemczyk, Henryk Strauch, Włodzimierz Szczepański, Józef Zagrodzki i Stanisław Zmorzyński.

Ten skład Komitetu redakcyjnego z czasem ulega zmianom, naczelne redaktorstwo jednak piastuje stale kol. Niemczyk, przy współudziale kolegów oraz odpowiednich sił fachowych.

Sam fakt istnienia i rozwoju pisma, mimo wielkiej trudności finansowej świadczy dowodnie, że stało się ono potrzebą członków i że potrzebę tę coraz bardziej oni odczuwają.

Organ nasz, ukazujący się dotychczas jako miesięcznik, zapoznaje ogół z ruchem zawodowym w kraju i zagranicą, uświadamia czytelników o sprawach społecznych, ogólnych i najbliżej ich obchodzących, informuje tych, co ze Związkiem w dalszym stoją kontakcie, o tem, co się w tym Związku dzieje, wreszcie daje stowarzyszonym możność wypowiadania się na tematy, zarówno tyczące się samego Związku, jak i kwestyj obchodzących ogół pracowniczy.

Myśl zorganizowania na gruncie Stowarzyszenia Szkoły dokształcającej dla członków kiełkowała od szeregu lat, jednak wypadki wojenne odsuwały ją stale na plan drugi. Wreszcie po zażegnaniu niebezpieczeństwa przybiera ona konkretną formę.

Już w styczniu 1920 r. kol. Gronau, przewodniczący Koła wychowańców uczelni handlowych, składa na posiedzeniu Zarządu wniosek zorganizowania *kursów dokształcających*. Uznając całą doniosłość sprawy, Zarząd wyłania Komisję, złożoną z kol. Gronaua i Hoffmana z prawem kooptacji, dla zorganizowania tych kursów.

Myśl staje się wprędce czynem, pod koniec lutego tegoż roku Komisja zawiadamia o zorganizowaniu *Szkoły dokształcającej wyższego typu pod protektoratem Min. oświaty i subwencjonowanej przez nie*. Subsydjum na I-y rok wynosi Mk. 50.000, wykłady trwały przez półtora roku, podzielone na 3 semestry. Program nauk obejmował:

język polski, jeden język obcy, arytmetykę handlową, buchalterję, ekonomję polityczną, prawodawstwo handlowe, stenografję.

Termin zapisów oznaczono na dz. 1 marca 1920 r.; na I-y semestr zapisało się 23 osoby.

Kierownictwo Szkoły obejmuje dyr. Stanisław Lipiński, który prowadzi ją do końca roku szkolnego 1921, poczem ster szkoły przechodzi w ręce kol. Józefa Zagrodzkiego.

Wierny swemu hasłu — organizacji życia zawodowego, Związek dąży usilnie do nawiązania ściślejszego kontaktu z połączonemi trzema dzielnicami kraju, pozostającemi poprzednio pod obcym zaborem; nadto zaś bierze czynny udział we wszystkich Zjazdach, zwoływanych pod hasłem obrony interesów pracowniczych i prowadzi energiczną propagandę w tej sprawie w swym organie.

Już w dn. 11 czerwca 1919 roku Zarząd deleguje kol. Lgockiego do Poznania na Zjazd Młodzieży kupieckiej b. dzielnicy pruskiej.

Nadewszystko zaś Związek nasz bierze nader czynny udział w organizacji Centrali Pracowniczych Związków Zawodowych.

W dn. 18 sierpnia 1922 r. Zarząd wydaje odezwę do wszystkich Związków i Stowarzyszeń prowincjonalnych, zawiadamiając je o projekcie zorganizowania Zjazdu wszystkich istniejących Związków, celem utworzenia jednego potężnego Związku zawodowego, obejmującego wszystkie istniejące Związki i Stowarzyszenia Pracowników handlowych i przemysłowych. Odbyto szereg konferencyj w tej sprawie, w rezultacie jednak podjęta inicjatywa nie została wprowadzona w życie, bo, jak się okazało, stosunki nie dojrzały jeszcze do tak ścisłej centralizacji.

Bezpośredniem jednak następstwem tej akcji była inicjatywa, podjęta przez pokrewny związek sosnowiecki, dotycząca utworzenia federacji pracowniczych związków zawodowych. Odbyto w tej sprawie zjazd w Sosnowcu, na którym, po ustaleniu zasad organizacji, powierzono dalsze prace organizacyjne delegatom warszawskim.

Po ukończeniu prac przygotowawczych zwołano do Warszawy zjazd delegatów poszczególnych organizacyj na dn. 26 i 27 maja 1923 r.

W zjeździe uczestniczy 17 Stowarzyszeń, reprezentowanych przez 40 delegatów. Komitet Zjazdu pozostaje z nami w ścisłym kontakcie. W imieniu Komisji organizacyjnej przewodniczy kol. inż. J. Straszewicz. Obrady odbywały się w atmosferze wielkiej powagi i skupienia. W rezultacie przyjęto statut, na podstawie którego 10 Stowarzyszeń zgłosiło swoje przystąpienie do Zrzeszenia. Wybrano Radę Zrzeszenia, która, w myśl przyjętego na Zjeździe statutu, na specjalnem posiedze-

niu wybrała Komitet wykonawczy. Na Zjeździe Związek nasz reprezentowali koledzy: Jan Biernacki, Bolesław Gawlik, Tadeusz Hartleb, Jan Jagielski, Wacław Kowarski, Bronisław Małecki, Jan Niemczyk, Henryk Strauch, Józef Zagrodzki, Tadeusz Gocławski i Jan Żerkowski.

Projekt Statutu Zrzeszenia, opracowany i przyjęty przez Zjazd, przewiduje federację Związków zawodowych. Instytucja ta nosi charakter reprezentacyjny i opinjodawczy wobec władz państwowych, komunalnych, społecznych i gospodarczych w dziedzinie spraw zawodowych, oraz obrony interesów inteligencji pracującej.

Zarząd Zrzeszenia mieści się w gmachu naszego Związku, działa i rozwija się przy współpracy naszych kolegów. W gronie 5-iu Członków pierwszego Komitetu wykonawczego było 2-ch Członków Zarządu naszego Związku oraz nasz sekretarz generalny. Zrzeszenie staje się coraz niezbędniejszem w życiu zawodowem pracowniczem, dziś już niepodobna sobie wyobrazić życia zawodowo-pracowniczego bez tego ogniska porozumiewawczego, koordynującego działalność poszczególnych organizacyj i nadającego kierunek ogólnej polityce zawodowej. Nie dziw przeto, że zaufanie do Zrzeszenia wzrasta z dniem każdym i zaznacza się przystępowaniem doń coraz nowych organizacyj.

Wreszcie w dn. 2 listopada r. b. odbył się Zjazd Zrzeszenia polskich pracowniczych Związków zawodowych.

Na Zjazd przybyło 41 delegatów, reprezentujących 10 Związków pracowniczych: z Warszawy, Katowic, Sosnowca, Łodzi, Gniezna, Poznania, Lwowa i Krosna.

Nadto, na Zjazd, w charakterze gości, przybyli przedstawiciele Min. pracy i opieki społecznej, przedstawiciele prasy i wielu interesujących się sprawami Zrzeszenia członków poszczególnych Związków.

Porządek obrad obejmował, między innemi: Sprawozdanie Rady Zrzeszenia, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, budżet, zmiany statutu i wybory władz. Obszerne sprawozdanie obejmowało całokształt działalności Zrzeszenia od chwili powstania aż po ostatnie dni. Oprócz działalności organizacyjnej, która się wyraziła przystąpieniem do Zrzeszenia 4-ch nowych Związków pracowniczych i pozyskaniem opinji publicznej, szczególnie zaś pracowniczej, dla centralizacyjnego ruchu zawodowego, na pierwsze miejsce wysuwa się akcja Zrzeszenia w celu ustawowego zabezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia i uzyskania od rządu odpowiednich funduszów na udzielanie zapomóg pozbawionym pracy.

Zjazd i cały ogół pracowniczy domaga się od rządu oddzielnej ustawy, któraby odpowiadała warunkom pracy umysłowej i zabezpie-

Tablica pamiątkowa ku czci członków Związku poległych w latach 1914—1920.

czała odpowiednio interesy tej kategorji pracowników, drogą odpowiedniego wpływu na gospodarkę funduszem bezrobocia.

Poza sprawozdaniem, przyjęto cały szereg wniosków i rezolucyj, dotyczących zmian statutu, dwudniowych świąt, drożyzny i t. p.

Z grona członków naszego Związku weszli do Rady: Bolesław Gawlik, Tadeusz Hartleb, Wacław Kowarski, Bronisław Małecki, Jan Niemczyk, Józef Zagrodzki, na zastępców weszli koledzy: Jan Biernacki, Jan Kłępiński. Do Komisji Rewizyjnej z naszego ramienia wszedł kolega Henryk Strauch.

Na Zjeździe odbyło się konstytujące posiedzenie Rady, na którem na prezesa wybrano kol. Bronisława Małeckiego, na wice-prezesów: kol. Tadeusza Hartleba i Ludwika Maciejewskiego z Katowic, na Sekretarza kol. Bolesława Gawlika i na skarbniczkę: Eugenję Waśniewską.

W związku z szybkim postępem w rozwoju pracowniczego ruchu zawodowego zjawiła się konieczność nowej zmiany statutu Związku, który też po dokładnem przygotowaniu i wszechstronnem rozważeniu został ostatecznie przyjęty na Walnem zgromadzeniu członków w dniu 19 kwietnia 1923 r.

Nowy ten statut, zmieniający przedewszystkiem nazwę instytucji na „Związek zawodowy pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych m. st. Warszawy", z prawem otwierania oddziałów na prowincji, niezbyt wiele się różni od poprzedniego, zmiany polegają na zredukowaniu liczby członków Zarządu do 15-u, usunięto zeń bowiem delegatów poszczególnych Kół zawodowych. Nadto nowy statut znosi, istniejący od 30-u lat zgórą, Komitet wyborczy, przekazując obowiązek przyjmowania nowych członków Zarządowi, wskutek czego czynności, związane z przyjmowaniem kandydatów na członków, uproszczono, co, oczywiście, leżało w interesie Związku.

Inne zmiany dotyczą wprowadzenia Sądu Koleżeńskiego zamiast dotychczasowego Komitetu Arbitrów, przyczem zakres kompetencji tej instytucji rozszerzono do właściwych, należnych jej rozmiarów.

Podając w najogólniejszych zarysach działalność organizacji naszej, nie możemy pominąć milczeniem skwapliwości, z jaką staje ona zawsze do apelu, oczywiście w miarę swych sił i środków, ilekroć chodzi o sprawy, mające dobro kraju na względzie, uczczenie bądź wielkich Polaków, bądź bojowników o niepodległość Ojczyzny.

Jako wyraz tej czci, na kwartalnem zebraniu styczniowem 1923 r. uchwalono wniosek wmurowania w gmachu związku tablicy pamiątkowej ku uczczeniu pamięci pracowników handlowych, prze-

mysłowych i biurowych, poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914 — 1920.

Do spraw niezałatwionych, wskutek zbiegu nieprzyjaznych okoliczności należy odpowiednie zużytkowanie zapisanego organizacji naszej, przez zmarłego kol. Więckowskiego gruntu w Annopolu, z przeznaczeniem pod budowę letniska dla członków Związku.

W początku roku 1925 Związek nasz liczy 3218 członków, płacących składki, w tej liczbie: 1 honorowy długoletni prezes p. Władysław Suchodolski i dożywotnich 587.

V

1925 – 1934

Okres ten cechuje wzmożona praca organizacyjno-propagandowa i zawodowa. Powstaje, oprócz istniejących, cały szereg nowych Kół i Sekcyj, obejmujących pracowników poszczególnych branż i firm, jak Sekcja Pracowników Państwowych Zakładów Graficznych, Sekcja Pracowników Wojskowego Instytutu Geograficznego, Sekcja Pracowników państwowych-kontraktowych, Sekcja Pracowników Kasy Chorych m. Warszawy, Sekcja Pracowników Przemysłu Naftowego, Sekcja Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego, Sekcja Pracowników Przemysłu Chemicznego i t. p.

Zarząd Związku nie zaniedbuje również pracowników młodocianych, którzy, więcej niż pracownicy dorośli, potrzebują wydatnej pomocy i opieki Związku. To też oprócz istniejącego Koła Wychowańców Uczelni Handlowych, które powstało w r. 1917 i grupuje absolwentów Szkół Handlowych, powołał do życia w r. 1926 Koło Uczniów i Praktykantów, które, jak sama nazwa wskazuje, zrzesza w swych szeregach młodzież, uczęszczającą do Szkół Handlowych, i praktykantów biur i sklepów. Minimalna składka, dosyć szeroki samorząd wewnętrzny i troskliwa opieka Zarządu pozwoliły skupić w szeregach Koła znaczne zastępy młodzieży, z której wielu wyrobiło się na dobrych związkowców. Główną podstawą zasięgu Koła była Wieczorna Szkoła Handlowa i Kursy Handlowe Związku.

Nie wszystkie wyżej wymienione Sekcje, powołane do życia wielkim nakładem pracy i energji, przetrwały do Roku Jubileuszowego. Na zanik tych Sekcyj złożyło się wiele przyczyn. Kryzys gospodarczy i związane z nim wielkie bezrobocie wśród pracowników umysłowych przerzedziło szeregi poszczególnych Sekcyj do tego stopnia, że niektóre musiały zawiesić swoją działalność. Należy wspomnieć, że Sekcje branżowe i fachowe są bardzo pomocnym instrumentem w działalności Związku. Przez zorganizowanie pracowników poszczególnego przemysłu, czy też firmy wyrabia się poczucie solidarności klasowej i za-

Komitet Sekcji Kolonjalistów.

wodowej danej grupy pracowniczej, a przez to ułatwiona jest akcja zawodowa w obronie słusznych praw pracowniczych.

W oparciu o dobrze zorganizowane Sekcje, w okresie tym przeprowadziliśmy szereg zwycięskich akcyj. W celu udowodnienia, że dobrze zorganizowany i zgrany zespół może wiele zdziałać, dla przykładu wymieniamy niektóre:

Jedną z poważniejszych akcyj, przeprowadzonych przez Związek, był bojkot wyrobów gotowych pewnego koncernu tłuszczowego, opartego na kapitałach zagranicznych. Jak wszędzie, tak i w owym koncernie, złą konjunkturę, spowodowaną kryzysem, chciano sobie odbić na skromnych płacach pracowniczych. Jednak zachłanny kapitał spotkał na tym terenie wielki zawód. Pracownicy, mimo wielkiego bezrobocia i wielkiej konkurencji na rynku pracy, skupili się w Związku i solidarnie stanęli w obronie swoich praw. Akcję tę powierzyli Związkowi, jako instytucji, powołanej do prowadzenia obrony zbiorowej i indywidualnej a przytem niezależnej od wszelkich wpływów kapitału zagranicznego i rodzimego. Ponieważ na drodze bezpośrednich pertraktacyj nie można było dojść do porozumienia, Zarząd Związku, w porozumieniu z pracownikami, postanowił ogłosić bojkot wyrobów tej firmy. Ogłoszenie bojkotu nastąpiło na wiosnę 1932 r. Akcja bojkotowa trwała blisko pół roku i znalazła szerokie poparcie wśród całej klasy pracującej i szerokiej opinji społecznej. Należy zauważyć, że akcja bojkotowa, przeprowadzona przez nasz Związek, była pierwszą tego rodzaju akcją zastosowaną na terenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych. W rezultacie akcja bojkotowa, po blisko półrocznem trwaniu, została zakończona wynikiem dodatnim.

Drugą akcję prowadziliśmy na terenie gałęzi winno-kolonjalnej, gdzie, wbrew obowiązującemu ustawodawstwu, zamierzono obniżyć płace pracowników, oraz nie stosować się do 3-miesięcznego wypowiedzenia. Dzięki solidarności pracowników i zdecydowanej postawie Związku, nietylko nie wprowadzono żadnych obniżek, cofnąwszy wymówienia, ale wyrównano uposażenia pracownikom niżej wynagradzanym.

Z tych 2-ch przykładów jasno wynika, że pracownicy umysłowi, jeżeli solidarnie zgrupują się w organizacji zawodowej, zawsze mogą liczyć na wywalczenie swych słusznych postulatów. Nie wszyscy jednak rozumieją dotychczas tę prostą prawdę, że w jedności siła i że jedynie organizacja zawodowa potrafi skutecznie bronić praw pracowniczych.

W akcji konsolidacyjnej ruchu zawodowego pracowników umysłowych Związek brał zawsze wybitny udział. Przyczynił się on w du-

żej mierze do połączenia 2-ch central, jakie istniały na terenie pracowników umysłowych, mianowicie: Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych, powstałego w 1923 r. przy wydatnym współudziale naszego Związku i Związku Pracowniczych Organizacyj Zawodowych R. P., tworząc z nich jedną centralę p. n. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Życie zawodowe po wojnie szukało nowych dróg i form działania. Bezpośrednio po wypędzeniu okupantów, w końcu listopada 1918 roku powstała Rada Inteligencji pracującej, która według statutu powołana została „dla obrony interesów zawodowych" oraz „solidarnej pracy ogółu inteligencji w dziedzinie zagadnień kulturalnych, społecznych i politycznych". Twórcami „Rady" i wybitnymi jej działaczami w pierwszym okresie byli zasłużeni działacze niepodległościowi, jak Wacław Sieroszewski, Tadeusz Szpotański, Artur Śliwiński, ś. p. Medard Downarowicz i in. Zgodnie ze statutem, Rada brała udział w pierwszych wyborach do Sejmu w r. 1919, wystawiając własną listę kandydatów, która jednak, zarówno jak i przy późniejszych wyborach, nie znalazła szerszego oddźwięku.

Rada Inteligencji Pracującej przechodziła różne fazy organizacyjne zanim powołano do życia Polską Konfederację Pracowników Umysłowych, która odgrywała pewną rolę w ruchu zawodowym.

Centralna Organizacja Z. Z. P. U. zrzeszała wszystkie Związki pracowników prywatnych z całego terenu Rzplitej Polskiej, natomiast Polska Konfederacja P. U. — przeważnie zrzeszenia i związki przedsiębiorstw i banków państwowych, wolne zawody i t. p. Zatem istnienie tych 2-ch Central w owych warunkach było poniekąd uzasadnione.

W roku 1927 zostały usunięte, bądź same wystąpiły z Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych trzy Związki, działające na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, tworząc w tym samym roku Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która w roku 1930 połączyła się z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

W ten sposób, na terenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych, zaczęły działać znów dwie centrale, co nie leżało w interenie jego całości.

Dzięki wysiłkom niektórych działaczy i Związków zawodowych, nawiązano między temi dwiema Centralami ściślejszą współpracę, w wyniku której na wspólnym Kongresie w dniach 9 i 10 kwietnia 1932 r. uchwalono połączenie tych organizacyj w jedną, wspólną Centralę — „Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych". Połączenie obu Central zostało dokonane na podstawie następującej uchwały połączeniowej:

„VII Kongres Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i IV Kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, jako najwyższe władze reprezentowanych organizacyj, w poczuciu odpowiedzialności za losy ruchu zawodowego, w głębokiem przekonaniu, iż zjednoczenie central pracowników umysłowych zapewni ruchowi dalszy rozwój i skuteczną obronę praw warstwy pracowniczej — wzmoże jej znaczenie w społeczeństwie — postanawiają:

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych z dniem dzisiejszym przestają istnieć i, łącząc się w jedną wspólną organizację, powołują do życia UNJĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH".

Na tym samym Kongresie uchwalono następującą deklarację ideową:

„I-szy Kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych po wszechstronnej dyskusji przyjmuje następujące naczelne zasady:

1. Ruch zawodowy pracowników umysłowych jest rzecznikiem społecznego i duchowego postępu w Polsce. Celem jego — Uspołecznione Państwo Polskie, jako realizacja ideałów i potrzeb Polski Pracującej. Środkiem działania — organizacja zawodowa, niezależna politycznie, zdolna do podjęcia samodzielnych zadań w gospodarce narodowej.

Ruch pracowniczy stawia sobie za zadanie zorganizowanie swojej warstwy celem zapewnienia jej sił produkcyjnych dla Państwa, widząc jednocześnie we współdziałaniu Narodów rękojmię postępu społecznego i rozwoju ekonomicznego.

2. Ruch zawodowy pracowników umysłowych, świadom sprzeczności obecnego ustroju społecznego i nierówności, którą ten ustrój powoduje, walczy o jego reformę. Świadom, że istnienie starych form gospodarki kapitalistycznej obok gospodarki upaństwowionej i uspołecznionej nie da się utrzymać na dłuższą metę, stwierdza konieczność ujęcia produkcji w ramy ogólnego planu, podporządkowanego idei dobra zbiorowego.

Rozwojowi nowych form gospodarczych towarzyszyć musi analogiczna przemiana ustroju politycznego: do decydowania o losach Państwa obok reprezentacji bezpośredniej, powołana być winna również reprezentacja społeczeństwa zorganizowanego w związki zawodowe, oraz w instytucje samorządu gospodarczego.

3. Ruch zawodowy pracowników umysłowych powołany jest do reprezentowania i obrony odrębnych potrzeb pracowników umysło-

wych. Walczy o podniesienie poziomu życiowego pracowników umysłowych. Dąży do zapewnienia pracy umysłowej szczególnej opieki prawa drogą rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i zabezpieczenia jej przed wypadkami losowemi drogą rozbudowy odrębnych ubezpieczeń społecznych.

4. Ruch pracowników umysłowych poczuwa się do jedności z całą klasą pracującą, a w szczególności uznaje konieczność współdziałania pracy umysłowej i pracy fizycznej: pracowniczy ruch zawodowy organizuje i uspołecznia jeden z tych czynników, ruch zawodowy robotniczy spełnia to samo zadanie w odniesieniu do pracy fizycznej.

5. Ruch pracowników umysłowych uznaje zasadę klasowości, która oznacza stwierdzenie bezspornego faktu, że między klasami istnieją w obecnym układzie społecznym różnice interesów, wywołujące konflikty społeczne.

Uznaje walkę klasową, jako jedną z dróg, prowadzących do wyrównania różnic społecznych, do których stałego regulowania powołane są przedewszystkiem związki zawodowe".

W ten sposób, po przeszło 10-letnim okresie krystalizowania się struktury organizacyj zawodowych, pracownicy umysłowi prywatni i instytucyj publiczno-prawnych stworzyli wspólną Centralę zawodową, która jest jedyną reprezentacją klasy pracującej umysłowo, bo związków nienależących do Unji jest niewiele, przyczem są to związki mniej liczne.

O ile w kierunku centralizacji ruchu zawodowego u „góry" osiągnęliśmy w ostatniem 10-leciu sukces niemal 100%-wy, o tyle w kierunku konsolidacji poszczególnych związków pokrewnych do tej pory nie udało się nam osiągnąć takiego efektu, pomimo podejmowanych niejednokrotnie prób z naszej strony.

Na Kongresie Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, w dn. 19 stycznia 1930 roku, delegacja nasza zgłosiła wniosek treści następującej: „Stojąc na stanowisku centralizacji ruchu zawodowego i uznając zasadę istnienia jednej organizacji zawodowej w danej gałęzi pracy, V Kongres Centralnej Organizacji poleca Radzie Głównej kontynuowanie wysiłków w kierunku scalenia związków pokrewnych, oraz wzywa związki zrzeszone do podporządkowania się inicjatywie Centralnej Organizacji w tym kierunku". Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie. Podobny wniosek zgłosiliśmy również na Kongresie Unji w r. 1934.

Niezależnie od wniosków i uchwał, zgłaszanych i podejmowanych przez Władze Naczelne ruchu zawodowego, ze swej strony podejmowaliśmy liczne próby nawiązania bezpośredniego kontaktu ze związkami pokrewnemi w kierunku ich połączenia.

Pomimo tych prób i wysiłków, nie udało się doprowadzić do stworzenia jednolitej organizacji zawodowej pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych Rzplitej Polskiej. Narastające jednak uświadomienie wspólnej solidarności klasowej i zawodowej wśród pracowników umysłowych, a w szczególności wśród młodszego pokolenia pracowniczego, daje nam podstawę do mniemania, że i ten słuszny postulat będzie w niedalekiej przyszłości zrealizowany.

W strukturze organizacyjnej Związek w ostatniem 10-leciu przeszedł poważne przeobrażenia. Przeprowadzona w r. 1923 zmiana statutu, która w pierwszym rzędzie polegała na zmianie nazwy — ze Związku zawodowego p. n. „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy" na Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy i na szeregu zmian wewnętrzno-organizacyjnych. Polegały one na dostosowaniu poszczególnych paragrafów statutu do przepisów dekretu Naczelnika Państwa z dn. 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych i do rozszerzonych potrzeb i zadań Związku.

Zmiany te, aczkolwiek dokonane w stosunkowo krótkich odstępach czasu, nie były kompletne. W dalszym ciągu Związek, tak jak i dawne Towarzystwo Wzajemnej Pomocy, pozostał Związkiem lokalnym, ograniczającym swoją działalność do m. Warszawy i najbliższych okolic, natomiast nie obejmował całego terenu Rzeczypospolitej, chociaż posiadał wszelkie warunki, aby stać się głównym ośrodkiem pracowniczego ruchu zawodowego całej Polski. Wprawdzie jeden z paragrafów statutu przewidywał, że na prowincji mogą być tworzone Oddziały Związku, to jednak w praktyce były to raczej ekspozytury Związku Warszawskiego, nie mające prawa do wysyłania swych delegatów na doroczne Zjazdy i wywierania za ich pośrednictwem wpływu na pracę i kierunek Związku.

Poszczególni działacze związkowi uważali jednak, że tę lukę należy uzupełnić i dać takie ramy statutowi, któreby umożliwiły skupienie w Związku możliwie wszystkich pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, bez względu na miejsce ich zamieszkania i pracy.

Przez szereg lat sprawa zmiany statutu ze Związku lokalnego na statut Związku ogólnokrajowego była przedmiotem rozważań poszczególnych Zarządów Związku, specjalnie wyłanianych i powoływanych Komisyj, oraz ekspertów, zaproszonych specjalnie do tej pracy. Wśród członków Związku była jednak również grupa przeciwna zmianie statutu. Głównym motywem ich stanowiska była obawa utraty majątku, jaki posiadał Związek, w postaci 2-ch domów

przy ul. Siennej 16 i Śliskiej 9 w Warszawie Ostatecznie sprawę tę rozwiązano i ujęto w poszczególnych paragrafach statutu w sposób następujący: § 79. Nieruchomości w Warszawie przy ul. Siennej 16 i Śliskiej 9 wraz ze wszystkiemi ruchomemi urządzeniami, plac w Annopolu pod Wołominem, stanowiące własność dawnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, oraz nieruchomości dawniej samodzielnych Związków, jako odrębnych jednostek prawnych, stanowią majątek Związku. § 80. Użytkowanie tych nieruchomości wraz z ich urządzeniami oraz dochody, z użytkowania ich płynące, zastrzeżone są właściwym Oddziałom.

§ 82. Wniosek ogólnych Zebrań Oddziałów na zbycie lub obciążenie tych nieruchomości wyraża się w odpowiedniej uchwale, powziętej 2/3 głosami obecnych, przy udziale 2/3 członków Oddziału na Zebraniu Ogólnem w pierwszym terminie, oraz bez względu na ilość przybyłych, na zebraniu w drugim terminie. Zebranie w drugim terminie nie może się odbyć wcześniej, jak w miesiąc po pierwszym terminie.

§ 83. O zużytkowaniu funduszu, osiągniętego z pożyczki hipotecznej, decyduje 2/3 głosów obecnych na Ogólnem Zebraniu właściwego Oddziału.

W ten sposób zagwarantowano Związkom, posiadającym majątek nieruchomy a wchodzącym w skład Związku centralnego, prawo użytkowania tych nieruchomości wraz z ich urządzeniami

Prezydjum Zarządu Oddz. Zw. w Radomiu.

Zarząd Oddz. Zw. w Wilnie.

oraz zastrzeżono właściwym Oddziałom, dochody z użytkowania płynące. Również sprawa zbycia i obciążenia tych nieruchomości wymaga zgody, powziętej kwalifikowaną większością, członków danego Oddziału.

Opracowany i uzgodniony wewnątrz Związku projekt statutu, został wniesiony na Ogólnę Zebranie roczne Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy w dniu 26 kwietnia 1931 r.

Po długiej dyskusji, kwalifikowaną większością głosów, przedłożony projekt statutu przyjęto en bloc. Nowy statut został zarejestrowany przez Głównego Inspektora Pracy w dniu 5 sierpnia 1931 r.

Osiągane w drodze ewolucji zmiany strukturalne — od Zgromadzenia Subjektów Handlowych, poprzez Towarzystwo Wzajemnej Pomocy i Związek Zawodowy lokalny do Związku Zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej — to droga, którą przebyła organizacja nasza w okresie 50-lecia swego istnienia.

Prezesem Zarządu, który przedstawił Ogólnemu Zebraniu projekt zmiany statutu, był Mieczysław Grzybowski, przewodniczył temu Zebraniu Jan Włodzimierz Lgocki, a referentem statutu z ramienia Zarządu był Stanisław Majkowski.

Na podstawie tego statutu odbył się pierwszy Walny Zjazd Delegatów Związku w dniu 6 grudnia 1931 r. Na przewodniczącego

I-go Zjazdu powołano jednego z najstarszych i zasłużonych członków — Władysława Funkensteina.

Na Zjeździe tym, m. innemi, uchwalono następujące rezolucje: 1) w sprawie scalenia związków pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych; 2) w sprawie wstępowania do Związku pracowników niezrzeszonych; 3) w sprawie organizacji pracowników młodocianych; 4) w sprawie organizacji kobiet; 5) w sprawie skrócenia czasu pracy, i 6) w sprawie usprawnienia działalności Inspekcji Pracy i powołania asystentów inspekcyjnych. Odnośnie sprawy skrócenia czasu pracy przytaczamy, ze względu na aktualność tego zagadnienia, uchwaloną rezolucję w całości: „I Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że masowe bezrobocie wśród pracowników umysłowych spowodowane jest nietylko obecnym kryzysem gospodarczym, lecz również nadmiernym wyzyskiem pracy, zwłaszcza skutkiem jej mechanizacji, powodującej przedwczesne wyczerpanie organizmu, które przyśpiesza niezdolność do pracy i obciąża nadmiernie fundusze instytucyj ubezpieczeń społecznych. Pragnąc zaradzić temu niepożądanemu i szkodliwemu zawisku, I Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu Związku podjęcie starań o ustawowe wprowadzenie 6-godzinnego dnia (34-godzinnego tygodnia) pracy dla pracowników umysłowych".

W zakresie ustawodawstwa socjalnego okres od 1924 — 1934 r. cechuje wielkie ożywienie. Wydano w tym okresie cały szereg dekretów i ustaw o doniosłem znaczeniu dla klasy pracującej, wypełniając w ten sposób lukę, jaka istniała w polskiem ustawodawstwie ochronnem i ubezpieczeniowem. Dla przykładu przytoczymy niektóre z nich, a mianowicie:

1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. o Radzie Ochrony Pracy, powołanej przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opinjodawczy we wszystkich sprawach z zakresu ochrony pracy, a przedewszystkiem w sprawach: najmu pracy, urlopów pracowniczych, pracy młodocianych, pracy kobiet, bezpieczeństwa i higjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodowego, przedstawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo-rozjemczych i sądów pracy, inspekcji pracy i t. p.

2. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy, z mocą obowiązującą od 30 stycznia 1928 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego. Na wejście w życie tego rozporządzenia wyraził zgodę Sejm Śląski w ustawie z dnia 16 kwietnia 1928 r., obowiązującej od 30 października 1928 r. Rozporządzenie to w art. 3 przewiduje,

że inspekcja pracy jest obowiązana i uprawniona do przestrzegania i wykonywania przepisów o ochronie pracy, a w szczególności przepisów o ochronie życia, zdrowia i siły pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunku pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach pracy, o czasie pracy, o urlopach i t. p.

3. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy, które w myśl § 1 rozp., powołane są do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami, a pracownikami lub uczniami oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczeniu przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej. Komplet sądzący Sądu Pracy składa się z przewodniczącego lub jego zastępcy, powołanego z pośród sędziów przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz 2-ch ławników — jednego ze strony pracowników i jednego ze strony pracodawców, przedstawionych przez stowarzyszenia zawodowe pracowników lub pracodawców, czynne w okręgu sądu pracy.

4. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych — reguluje stosunek prawny między pracodawcą, a pracownikiem jak: kogo w pojęciu rozporządzenia należy uważać za pracownika umysłowego, sposób zawarcia i czas trwania umowy, sposób i wysokość wynagrodzenia, rozwiązanie umowy o pracę, regulamin pracy i t. p.

5. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie to normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy bez różnicy płci, którzy są zatrudnieni u osób fizycznych lub prawnych prawa prywatnego lub publicznego, na obszarze Rzeczypospolitej, bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi oraz okresów wypłaty, ukończyli 16 lat życia i nieprzekroczyli 60 lat życia w chwili objęcia zatrudnienia, w myśl rozporządzenia niniejszego. W art. 3 rozporządzenie wylicza, kogo za pracowników umysłowych uważać należy.

Wydane rozporządzenia wymagały wielu zabiegów i wysiłków ze strony organizacyj zawodowych, prowadzonych od szeregu lat, szczególniej w odniesieniu do ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (ustawa emerytalna). Dziesiątki zebrań, konferencyj, wieców i memorjałów wskazują, że ustawy te, nim ujrzały światło dzienne, zyskały so-

bie prawo obywatelstwa u szerokich rzesz pracowniczych. Niektóre z nich, po krótkim okresie swego istnienia, zawisły w powietrzu, jak np. ustawa o Radzie Ochrony Pracy, która nie jest zwoływana od szeregu lat, chociaż materjału nagromadziło się wiele i opinja jej byłaby pożyteczna zarówno dla pracowników, jak i dla czynników kierujących Państwem.

Nie zostało również zrealizowane w pełni rozporządzenie o inspekcji pracy, które przewiduje w art. 18 powołanie asystentów inspekcyjnych z pośród osób, które pracowały przynajmniej 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego w odpowiedniej gałęzi pracy.

Zadaniem asystentów inspekcyjnych jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy w zakładach i przedsiębiorstwach, podlegających inspekcji pracy.

Doniosłość instytucji asystentów inspekcyjnych jest należycie przez Związek doceniana, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz.

Niezależnie od wydanych ustaw i rozporządzeń, które znacznie rozszerzyły polskie ustawodawstwo ochronne i ubezpieczeniowe, należy zauważyć, że na pewnych odcinkach tego ustawodawstwa ponieśliśmy dotkliwe straty. Jedna z pierwszych i zasadniczych ustaw o czasie pracy w przemyśle i handlu została znacznie podważona przez zmianę jej w sensie przedłużenia czasu pracy o 2 godziny tygodniowo (zniesienie angielskiej soboty) i zmniejszenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe o połowę, t. j. za pierwsze 2 godziny z 50% na 25% dodatku do płacy normalnej, za następne godziny ze 100% na 50%. Projekt noweli do ustawy o czasie pracy spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem całej zorganizowanej klasy pracującej. Sprzeciw ten wyraził się w formie proklamowania generalnego strajku przez jedną z robotniczych central zawodowych. Unja Z. Z. P. U. zwołała w dniu 16 marca 1933 r. w tej sprawie specjalną konferencję wszystkich zarządów głównych Związków, wchodzących w jej skład. Na konferencji tej uchwalono rezolucję, wskazującą na szkodliwość tych zmian dla życia gospodarczego i społecznego Polski. Pomimo tych protestów nowela została przez Sejm uchwalona i weszła w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Równocześnie ze zmianami w ustawie o czasie pracy zgłoszone zostały również zmiany do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Sejm nieco złagodził projekty rządowe, uchwalił jednak nowelę, dotyczącą wliczania do urlopów świąt i niedziel, zapłaty tylko za ten okres czasu oraz prawo zawieszania urlopów przez Ministra Opieki Społecznej.

Ta ostatnia poprawka podważa prawo pracownika do urlopu i czyni je płynnem i uzależnionem od czynnika administracyjnego.

Poważną naszą bolączka jest nieuregulowanie do tej pory sprawy czasu pracy pracowników sklepowych. Czas pracy pracowników sklepowych związany jest ściśle z godzinami handlu i godzinami otwarcia sklepów. Pomimo, że ustawa o czasie pracy ma zastosowanie i do pracowników sklepowych, to jednak praktyka wykazuje, szczególniej w branży spożywczej i winno-kolonjalnej, że pracownicy ci, pracują po kilkanaście godzin na dobę. Stan ten uległ jeszcze znacznemu pogorszeniu z chwilą wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., przedłużającego czas otwarcia sklepów w soboty i dnie przedświąteczne o jedną godzinę, t. j. do godziny 20-ej.

Wprawdzie w rozporządzeniu tem jest sakramentalny przepis, że przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy pracowników najemnych, a w szczególności ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, nie zostają w niczem naruszone postanowieniami niniejszego rozporządzenia, to jednak w rzeczywistości pracownicy sklepowi pracują przez tyle godzin, ile jest sklep otwarty.

Sprawie uregulowania tych niezdrowych stosunków poświęciliśmy wiele czasu i wysiłków. Odbyliśmy szereg konferencyj w Ministerstwie Opieki Społecznej, w Inspekcji Pracy, ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich, zwoływaliśmy wiele konferencyj, zebrań i wieców, nawiązaliśmy kontakt z pokrewnemi organizacjami, aby wspólnym wysiłkiem doprowadzić do ustawowego uregulowania czasu pracy w sklepach. Do tej pory zabiegi nasze, chociaż znaczne, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku, to też sprawa tą wymaga w dalszym ciągu pracy i czujności ze strony Związku.

Wobec wielkiego nasilenia bezrobocia i kurczenia się funduszów ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych — Rząd wniósł do Sejmu w r. 1933 projekt, zmierzający do skrócenia okresu zasiłkowego z 9 miesięcy na 6 i obniżenie zasiłków od 13% do 52%. Naskutek solidarnej postawy organizacyj pracowniczych, z Unją Z. Z. P. U. na czele, udało się częściowo projekt rządowy złagodzić w tym kierunku, że zmniejszono zasiłki bezrobotnym pracownikom umysłowym tylko o 6% do 30%, oraz zachowano okres zasiłkowy 9 miesięcy dla tych pracowników umysłowych, którzy mają 24 miesiące składkowe. Dla utrzymania równowagi tego funduszu, podwyższono składkę na ten cel o 0,8‰.

Poważną luką w naszem ustawodawstwie socjalnem jest brak ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, co w dużym stopniu od-

Prezydjum Zarządu Oddz. Warszawskiego w otoczeniu pracowników biura Związku.

bija się ujemnie na pełnem zrealizowaniu ustawodawstwa ochronnego pracy. Również Izby Pracy, przewidziane Konstytucją z dnia 17 marca 1921 r., nie mogą się doczekać realizacji, chociaż powołane już zostały Izby Przemysłowo-Handlowe, Rolnicze i Rzemieślnicze. Klasa pracująca, choć jest najliczniejszą warstwą w Państwie, nie posiada swego samorządu gospodarczego.

Pomoc bezrobotnym członkom skoncentrowana była w Wydziale Pomocy Bezrobotnym i Międzyzwiązkowym Komitecie Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym, w skład którego wchodził nasz Związek. Pomoc nosiła podwójny charakter: w gotówce i w naturze. Pomoc w naturze wyrażała się w bezpłatnych obiadach, odzieży, wpisach szkolnych, komornem i t. p. Zapomóg w gotówce stałych i doraźnych w ciągu 10 lat wypłacono około zł. 50.000, oprócz tego udzielono pożyczek, które nie zostały nam zwrócone. Przeznaczono również na potrzeby bezrobotnych 1 pokój w domu Związku, przy ul. Siennej 16, w którym zamieszkuje 3-ch bezrobotnych członków.

Członkowie Związku korzystają z bezpłatnych porad prawnych, udzielanych przez adwokatów, znawców ustawodawstwa pracowniczego.

Związek brał również udział w akcji pomocy ofiarom powodzi, która nawiedziła Małopolskę Wschodnią w r. 1927, zajmując się zbieraniem ofiar i przeznaczając na ten cel odpowiednią kwotę z funduszów Związku.

Związek nasz wraz z innemi organizacjami pracowniczemi wziął udział w wyborach do Rady Kasy Chorych m. st. Warszawy, przeprowadzając kilku kandydatów pracowniczych. W roku 1927 odbyły się wybory do samorządu m. st. Warszawy. Związek zgłosił akces do wyborów i uzyskał 2 mandaty do Rady Miejskiej.

Praca Związku w kierunku kulturalno-oświatowym rozwija się pomyślnie. Przyczyniają się do tego Sekcje branżowe i fachowe oraz powołane do tego specjalne Wydziały i Koła, jak: Wydział Naukowy, Koło Pracy Społecznej i Wydział Kulturalno-Oświatowy. Oprócz odczytów, urządzanych z różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego i wygłaszanych przez znawców przedmiotu, urządzano kursy buchalterji przebitkowej, języków obcych i t. p.

Bibljoteka Związku, posiadająca około 10.000 tomów dzieł naukowych i beletrystycznych, cieszy się dużą frekwencją. W ostatnich 10 latach z bibljoteki skorzystało przeszło 80.000 czytelników.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych spowodował napływ osób, poszukujących pracy, natomiast posad wolnych zgłaszano mniej.

W okresie tym zarejestrowano poszukujących pracy 1.287 osób, wolnych posad zgłoszono 1.094, zapośredniczono do pracy 692 osoby.

Z okazji Jubileuszu 50-lecia istnienia Związku został ufundowany sztandar, którego fotografja jest zamieszczona na początku niniejszego pamiętnika. Sztandar został wykonany według projektu sporządzonego przez kol. Eugenjusza Czaykowskiego.

Pozatem z okazji Jubileuszu ustanowiona została odznaka związkowa dla członków. Odznaka ta jest czterostopniowa, a mianowicie: I stopnia dla członków założycieli Związku; II stopnia dla zasłużonych członków Związku; III stopnia dla wszystkich członków Związku w roku jubileuszowym; IV stopnia dla wszystkich członków Związku po roku jubileuszowym.

W dniu Jubileuszu odznakę I stopnia otrzymali następujący członkowie założyciele Związku: Wacław Gardowski, Jan Krzysztof Hozer, Michał Krąkowski, Leon Łoskoczyński, Teofil Mieszkowski, Stanisław Młodzianowski, Juljan Radomski, Zygmunt Regulski, Józef Wegner. Jednocześnie szereg członków, zasłużonych dla Związku otrzymało odznakę II stopnia. Odznakę zaprojektowała i wykonała firma W. Gontarczyk w Warszawie.

Okres 50-lecia istnienia Związku, który skreśliliśmy w krótkim zarysie, zamykamy poważnym dorobkiem w dziedzinie pracy zawodowej, społecznej, kulturalno - oświatowej i samopomocowej. Podane niektóre cyfry wskazują, że praca, prowadzona systematycznie, nawet w najtrudniejszych warunkach politycznych i gospodarczych, wydaje owoce, jeżeli nacechowana jest głęboką wiarą w słuszność podjętego celu. Stwierdzić należy, przeglądając roczniki 50-lecia, że kierownicy naszej organizacji i wszyscy członkowie, poczynając od roku 1884 pracowali z niesłabnącą energją nad rozwojem Związku, nie zważając na trudności i przeszkody, jakie napotykali na drodze swej działalności.

Niech nam wolno będzie na tem miejscu wyrazić najlepsze podziękowanie tym wszystkim, którzy organizację naszą powołali do życia, jak również i tym — którzy w ciągu długiego okresu 50-lecia pracą, wysiłkiem i przywiązaniem przyczynili się w jakiejkolwiek formie do rozwoju Związku. Niechaj ta praca 2-ch pokoleń będzie wskazówką i podnietą dla tych kolegów, którzy w przyszłości wezmą na swe barki dalsze losy Związku.

Członkowie Zarządów, Komisyj Rewizyjnych i Sądów Koleżeńskich.

ZARZĄDY:

1885/6 r. Skorupski Stanisław — Prezes, Szymański Albert—zastępca prezesa. Grudziński Franciszek, Budzyński Czesław, Müller Karol, Hebanowski Jan, Przepiórkowski Edward.

1887 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Raschke Bolesław — wiceprezes, Loth August, Orłowski Ignacy, Budzyński Czesław, Lipiński Władysław, Grosser Edward, Skorupski Stanisław, Hubert Bolesław.

1888 r. Dubowik Ignacy—Prezes, Grosser Edward—wiceprezes, Loth August, Orłowski Ignacy, Jabłkowski Antoni, Lipiński Władysław, Morski Bolesław, Skorupski Stanisław, Zażuliński Czesław.

1889 r. Grosser Edward — Prezes, Morski Bolesław — wiceprezes, Michałowski Wojciech, Orłowski Ignacy, Budzyński Czesław, Liebe Władysław, Zażuliński Czesław, Brühl Alfons, Lampe Ludwik.

1890 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Messing Karol — wiceprezes, Michałowski Wojciech, Sękowski Konstanty, Drege Stefan, Sierpiński Adam, Werner Robert, Walderowicz Władysław, Tews Aleksander.

1891 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Messing Karol — wiceprezes, Budzyński Czesław, Walderowicz Władysław, Werner Robert, Zabokrzecki Juljan, Geyer Karol, Michałowski Wojciech, Jagodziński Leon.

1892 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Michałowski Wojciech — wiceprezes, Zabokrzecki Juljan, Geyer Karol, Hoser Jan, Wolff Leopold, Krotkiewicz Władysław, Podien Ernest, Safft Bronisław.

1893. Dubowik Ignacy — Prezes, Zabokrzecki Juljan — wiceprezes, Jagodziński Leon, Podien Ernest, Szostkiewicz Stanisław, Wolff Leopold, Krotkiewicz Władysław, Deloff August.

1894 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Żelisławski Józef — wiceprezes, Machlejd Ryszard, Muśnicki Władysław, Anderszewski Józef, Szostkiewicz Stanisław, Wolff Leopold, Mąkowski Ignacy, Witkowski Walerjan.

1895 r. Machlejd Ryszard — Prezes, Grendyszyński Ludomir — wiceprezes, Michałowski Wojciech, Piotrowski Tadeusz, Zieliński Fe-

liks, Muśnicki Władysław, Geyer Karol, Wolff Leopold, Ratyński Władysław, Mąkowski Ignacy, Gasparski Józef, Karasiński Józef, Frindt Ludwik, Jabłkowski Antoni, Bayer Aleksander.

1896 r. Machlejd Ryszard — Prezes, Grendyszyński Ludomir — wiceprezes, Michałowski Wojciech, Piotrowski Tadeusz, Zieliński Feliks, Pollack Adolf, Geyer Karol, Bayer Wilhelm, Wolff Leopold, Frindt Ludwik, Węgleński Andrzej, Karasiński Józef, Gasparski Józef, Mąkowski Ignacy, Piętowski Tomasz.

1897 r. Machlejd Ryszard — Prezes, Grendyszyński Ludomir — wiceprezes, Michałowski Wojciech, Mąkowski Ignacy, Bayer Aleksander, Pollack Adolf, Roman Michał, Rembowski Jan, Piętowski Tomasz, Karasiński Józef, Bein Jan, Matyjewicz Wiktor, Woyzbun Stefan, Perzanowski Wacław, Uszyński Józef.

1898 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Messing Karol — wiceprezes, Sierpiński Adam, Geyer Wilhelm, Mąkowski Ignacy, Suchodolski Władysław, Bein Stefan, Pollack Adolf, Bayer Aleksander, Olszewski Stefan, Rauch Antoni, Bein Jan, Świętorzecki Zenon, Woyzbun Stefan.

1899 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Bayer Aleksander — wiceprezes, Bein Stefan, Zieliński Feliks, Geyer Wilhelm, Pollack Adolf, Suchodolski Władysław, Karasiński Józef, Bein Jan, Brusikiewicz Walenty, Rembowski Jan, Woyzbun Stefan, Rauch Antoni, Kurkiewicz Władysław, Świętorzecki Zenon.

1900 r. Dubowik Ignacy — Prezes, Bayer Aleksander — wiceprezes, Bein Stefan, Geyer Wilhelm, Suchodolski Władysław, Lissner Erazm, Bein Jan, Woyzbun Stefan, Kryt Franciszek, Brusikiewicz Walenty, Rauch Antoni, Kurkiewicz Władysław, Świętorzecki Zenon, Bortnowski Gustaw, Frindt Ludwik.

1901 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Bein Stefan — wiceprezes, Geyer Karol, Lissner Erazm, Drzewiecki Ludwik, Woyzbun Stefan, Kułakowski Władysław, Świętorzecki Zenon, Krall Stefan, Brusikiewicz Walenty, Frindt Ludwik, Bortnowski Gustaw, Roszkowski Władysław, Laskowski Leon, Olendzki Stanisław.

1902 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Bein Stefan — wiceprezes, Łopieński Feliks, Woyzbun Stefan, Zieliński Feliks, Kryt Franciszek, Krall Stefan, Świętorzecki Zenon, Barszczewski Witold, Brusikiewicz Walenty, Wysocki Antoni, Bortnowski Gustaw, Laskowski Leon, Roszkowski Władysław, Szempliński Tadeusz.

1903 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Świętorzecki Zenon— wiceprezes, Starzyński Gustaw, Kurman Ludwik, Perzanowski Wacław, Wysocki Antoni, Zieliński Feliks, Rzeszotarski Wacław, Szpotański Kazimierz, Długokęcki Andrzej, Łagiewski Cezary, Hoser Jan, Waszkiewicz Józef, Karpus Marjan, Prauss Władysław.

1904 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Długokęcki Antoni— wiceprezes, Rzeszotarski Wacław, Kurman Ludwik, Perzanowski Wacław, Wysocki Antoni, Mieszkowski Teofil, Szpotański Kazimierz, Prauss Władysław, Grabiański Zygmunt, Hoser Jan, Waszkiewicz Józef, Karpus Marjan, Funkenstein Władysław.

1905 r. Radziszewski Henryk — Prezes, Laurysiewicz Stefan — wiceprezes, Kosmowski Karol, Karpus Marjan, Perzanowski Wacław, Szpotański Kazimierz, Mieszkowski Teofil, Wysocki Antoni, Hoffman Karol, Funkenstein Władysław, Grabiański Zygmunt, Pawęczkowski Bronisław, Waszkiewicz Józef, Ochorowicz Wacław, Nowicki Kazimierz.

1906 r. Jabłkowski Bronisław — Prezes, Korwin-Szymanowski Eustachy — wiceprezes, Samojłowicz Czesław, Łagiewski Cezary, Holtzman Bolesław, Sorokiewicz Stefan, Kapaon Władysław, Iwiński Walenty, Szempliński Tadeusz, Stypiński Michał, Dmochowski Jan, Sutorowski Edward, Lazer Aleksander, Puhaczewski Adam, Budzyński Zygmunt.

1907 r. Jabłkowski Bronisław — Prezes, Iwiński Walenty — wiceprezes, Stecki Edward, Grabiański Zygmunt, Holtzman Bolesław, Pogorzelski Bronisław, Kapaon Władysław, Lampe Ludwik, Sutorowski Edward, Mosz Atanazy, Dmochowski Jan, Marczewski Zygmunt, Lazer Aleksander, Puhaczewski Adam, Budzyński Zygmunt.

1908 r. Iwiński Walenty — Prezes, Lampe Ludwik — wiceprezes, Luxemburg Marceli, Grabiański Zygmunt, Mosz Atanazy, Pogorzelski Bronisław, Kapaon Władysław, Karasiński Józef, Plenkiewicz Stanisław, Marczewski Zygmunt, Malinowski Anastazy, Stypiński Stanisław, Lazer Aleksander, Mroczkowski Lucjan, Puhaczewski Adam.

1909 r. Iwiński Walenty — Prezes, Lampe Ludwik — wiceprezes, Puhaczewski Adam, Karasiński Józef, Maetze August, Plenkiewicz Stanisław, Szpotański Kazimierz, Lewandowski Stefan, Luxemburg Marceli, Ciesielski Józef, Malinowski Anastazy, Wołowski Marjan, Funkenstein Władysław, Ulasiński Jan.

1910 r. Suchodolski Władysław—Prezes, Lewandowski Stefan— wiceprezes, Szpotański Kazimierz, Karasiński Józef, Pajewski Bronisław, Meyer August, Kołtunowicz Władysław, Hübner Gustaw, Hoffman Karol, Rakowska Jadwiga, Konrad Henryk, Raszewski Kazimierz, Romanowa Helena, Wizor Mieczysław, Kwaskowski Piotr.

1911 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Karasiński Józef, Raszewski Kazimierz, Szpotański Kazimierz, Konrad Henryk, Kołtunowicz Władysław, Hübner Gustaw, Rakowska Jadwiga, Hoffman Karol, Romanowa Helena, Wojdalski Stanisław, Jasiński Stanisław, Hellwig Ernest.

1912 I. (do 12 grudnia) Suchodolski Władysław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Frączak Józef, Szpotański Kazimierz, Puchowicz Kazimierz, Konrad Henryk, Kon Ludwik, Raszewski Kazimierz, Wojdalski Stanisław, Nowicki Józef, Hellwig Ernest, Matuszewicz Ludwik, Hoffman Karol, Rakowska Jadwiga, Kołtunowicz Władysław, Romanowa Helena, Kosiewiczówna Zofja, Wyczółkowski Hieronim, Minakowski Wacław, Kloss Apolinary, Dann Jan.

1912 II. (od 12 grudnia) Suchodolski Władysław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Wyczółkowski Hieronim, Szpotański Kazimierz, Pajewski Bronisław, Kołtunowicz Władysław, Rother Roman, Kreczmer Roman, Witkowski Walerjan, Rakowska Jadwiga, Funkenstein Władysław, Sarnianka Felicja, Minakowski Władysław, Wojdalski Stanisław, Broszkowski Stanisław.

1913 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Wyczółkowski Hieronim, Szpotański Kazimierz, Pajewski Bronisław, Kołtunowicz Władysław, Niwiński Wacław, Kreczmer Roman, Witkowski Walerjan, Rakowska Jadwiga, Funkenstein Władysław, Sarnianka Felicja, Minakowski Wacław, Wojdalski Stanisław, Kloss Apolinary.

1914 r. Suchodolski Władysław — Prezes, Szpotański Kazimierz — wiceprezes, Wyczółkowski Hieronim, Orłowski Stanisław, Pajewski Bronisław, Kloss Apolinary, Stecki Edward, Witkowski Walerjan, Kulesza Wacław, Funkenstein Władysław, Sarnianka Felicja, Skrodzki Feliks, Sierpiński Adam, Służewski Jerzy, Tarnowska Wanda.

1915 r. Iwiński Walenty — Prezes, Szpotański Kazimierz — wiceprezes, Puchowicz Kazimierz, Wojdalski Stanisław, Orłowski Stanisław, Pajewski Bronisław, Kołtunowicz Władysław, Pietruszewski Roman, Mosz Atanazy, Smakowski Kazimierz, Modro Maksymiljan, Lazer Aleksander, Skrodzki Feliks, Sierpiński Adam, Pawlikowski Stefan.

1916 r. Woyzbun Stefan — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Sarnianka Felicja, Wołowski Karol, Stecki Edward, Kisiel Władysław, Karasiński Józef, Tarchalski Władysław, Biernacki Jan, Jagielski Jan, Konrad Henryk, Lgocki Włodzimierz Jan, Łopiński Władysław, Bobiński Jan, Pawlikowski Stefan.

1917 r. Bobiński Stanisław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Hoffman Karol, Orłowski Stanisław, Kon Ludwik, Brühl Karol, Stoppele Jan, Tarchalski Władysław, Małecki Bronisław, Kowarski Wacław, Strauchówna Łucja, Biernacki Jan, Ryszkowska Józefa, Jagielski Jan, Świecki Zdzisław.

1918 r. Bobiński Stanisław — Prezes, Tarchalski Władysław — wicepreezs, Strauch Henryk, Orłowski Stanisław, Kon Ludwik, Lewandowski Stefan, Dutkowski Stefan, Strauchówna Łucja, Biernacki

Jan, Hoffman Karol, Kiedrzyński Czesław, Jagielski Jan, Świecki Zdzisław.

1919 r. Ostatni Zarząd Towarzystwa: Tarchalski Władysław — Prezes, Orłowski Stanisław — wiceprezes, Hoffman Karol, Pajewski Bronisław, Kon Ludwik, Biernacki Jan, Dutkowski Stefan, Sergej Bolesław, Dubiczyński Jan, Stryjewski Henryk, Szyller Antoni, Strauchówna Łucja, Lewandowski Stefan, Szmorliński Ignacy, Jagielski Jan, Świecki Zdzisław, Kowarski Wacław, Nowicki Józef, Pudel Emil, Sobierajski Wincenty, Walczak Zygmunt.

Pierwszy Zarząd Związku: Tarchalski Władysław — Prezes, Kowalewski Feliks — wiceprezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Sender Tadeusz — wiceprezes, Hoffman Karol, Chomętowski Wacław, Pudel Emil, Ludwik Kon, Dubalski Zygmunt, Sergej Bolesław, Wernik Marjan, Strauchówna Łucja, Gronau Władysław, Szmorliński Ignacy, Chmielikowski Wacław, Wierzbowski Stanisław, Biernacki Jan, Dewald Bronisław, Grodzki Józef, Mikołajczyk Józef, Wakulski Augustyn, Walczak Zygmunt.

1920 — I. Tarchalski Władysław—Prezes, Kowarski Wacław— wiceprezes, Sendler Tadeusz, Kon Ludwik, Sergej Bolesław, Dubalski Zygmunt, Hoffman Karol, Gronau Władysław, Biernacki Jan, Rosiński Stanisław, Wernik Marjan, Grodzki Józef, Dewald Bronisław, Wakulski Augustyn, Wierzbowski Stanisław, Walczak Zygmunt.

1920—II. Tarchalski Władysław—Prezes, Kowalewski Feliks— wiceprezes, Orłowski Stanisław—wiceprezes, Gronau Władysław, Sergej Bolesław, Kon Ludwik, Dewald Bronisław, Gniazdowski Marjan, Tarchalski Władysław, Żmidziński Arsen, Nowicki Józef, Rosiński Stanisław, Brühl Karol, Grodzki Józef, Kuderski Adam, Mikołajczyk Józef, Perliński Jan, Pudel Emil, Szmorliński Ignacy, Wakulski August, Walczak Zygmunt, Sitarski Henryk.

1921 — I. Zagrodzki Józef — Prezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Załuski Aleksander — wiceprezes, Wernik Marjan, Hoffman Karol, Blumental Przemysław, Billich Juljan, Konrad Henryk, Szczepański Włodzimierz, Winnicki Janusz, Gronau Władysław, Szyller Antoni, Zmorzyński Stanisław, Biernacki Jan, Chomętowski Wacław, Niemczyk Jan, Rosiński Stanisław, Walczak Zygmunt, Żerkowski Jan, Pudel Emil.

1921 — II. Zagrodzki Józef — Prezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Małecki Bronisław — wiceprezes, Niemczyk Jan, Laskowski Tadeusz, Kamiński Franciszek, Zmorzyński Stanisław, Chojnacka Anastazja, Wróblewski Stanisław, Winkler Kazimierz, Michrowski Tadeusz, Biernacki Jan, Mirski Światopełk Bogdan, Kuderski Adam,

Hoffman Karol, Śledziński Władysław, Orłowski Henryk, Sitarski Henryk, Kotowski Kazimierz, Mrozowski Karol.

1922 — I. Zagrodzki Józef — Prezes, Niemczyk Jan — wiceprezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Hoffman Karol, Chojnacka Anastazja, Biernacki Jan, Kotowski Kazimierz, Dąbrowski, Laskowski Tadeusz, Michrowski Tadeusz, Szczepański Włodzimierz, Korzybski Stanisław, Hartleb Tadeusz, Żaczkowski Leonard, Małecki Bronisław, Śledziński Władysław, Zmorzyński Stanisław, Tarchalski Władysław.

1922 — II. Małecki Bronisław — Prezes, Nowicki Józef — wiceprezes, Matuszewicz Ludwik — wiceprezes, Laskowski Tadeusz, Szczepański Włodzimierz, Tarchalski Władysław, Kiedrzyński Czesław, Hoffman Karol, Czajkowski Jan, Gawlik Bolesław, Stryjewski Henryk, Sarnecki Wacław, Korzybski Stanisław, Zagrodzki Józef, Niemczyk Jan, Billich Juljan, Orłowski Stanisław, Kowarski Wacław, Żaczkowski Leonard.

1923 r. Tarchalski Władysław — Prezes, Dann Jan — wiceprezes, Niemczyk Jan — wiceprezes, Kuderski Adam, Korzybski Stanisław, Klępiński Jan, Żaczkowski Leonard, Baryłło Józef, Czajkowski Jan, Stępkowski Adolf, Bedyk-Gocławski Tadeusz, Małecki Bronisław, Zagrodzki Józef, Brydacki Zygmunt, Niwiński Ryszard.

1924 r. Tarchalski Władysław — Prezes, Niemczyk Jan — wiceprezes, Strauch Henryk — wiceprezes, Klępiński Jan, Orłowski Stanisław, Kowarski Wacław, Zagrodzki Józef, Małecki Bronisław, Biernacki Jan, Grzelak-Łukiewicz Władysław, Szczepański Włodzimierz, Hartleb Tadeusz, Stryjewski Henryk, Dann Jan, Hoffman Karol, Kon Ludwik.

1925 r. Tarchalski Władysław — Prezes, Niemczyk Jan — wiceprezes, Orłowski Stanisław — wiceprezes, Borkowski Eugenjusz — sekretarz, Orłowski Stanisław — skarbnik. Dann Jan, Brühl Karol, Sikorski Henryk, Wódkowski Pankracy, Wierzbowski Stanisław, Zagrodzki Józef, Fabjanowski Jan, Hoffman Karol, Deloff Adolf, Marczewski Michał, Różański Wincenty, Wilczyński Feliks, Syput Stanisław.

1926 r. Orłowski Stanisław — Prezes, Dann Jan — wiceprezes, Klępiński Jan — wiceprezes, Marczewski Michał — sekretarz, Radziejewski Stanisław — skarbnik. Kowarski Wacław, Brühl Karol, Malinowski Walerjan, Grzelak Władysław, Hoffman Karol, Domański Juljan, Kon Ludwik, Kościński Wiktor, Deloff Adolf, Szczepiński Stanisław, Syput Stanisław, Skraiński Karol, Wilczyński Feliks.

1927 r. Orłowski Stanisław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Dann Jan — wiceprezes, Trawski Jan — sekretarz, Nowicki Czesław — skarbnik. Brühl Karol, Deloff Adolf, Wasilew-

ski Władysław, Syput Stanisław, Gilewski Stefan, Brühlowa Józefa, Kon Ludwik, Hoffman Karol, Masztakowski Roman, Finkelstein Władysław, Klępiński Jan, Kowarski Wacław.

1928 r. Orłowski Stanisław — Prezes, Lewandowski Stefan — wiceprezes, Dann Jan — wiceprezes, Majkowski Stanisław — sekretarz, Nowicki Czesław — skarbnik. Kon Ludwik, Deloff Adolf, Baryłło Józef, Szturm de Sztrem Witold, Grzybowski Mieczysław, Wasilewski Władysław, Kowarski Wacław, Masztakowski Roman, Marczewski Michał, Rożniewicz Kazimierz, Trawski Jan.

1929 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Konopacki Tadeusz — wiceprezes, Majkowski Stanisław — sekretarz, Żaczkowski Leonard — skarbnik, Baryłło Józef, Jóźwiak Karol, Gacki Stefan, Filipowicz Adam, Marczewski Michał, Masztakowski Roman, Podziechowski Zygmunt, Sierakowski Zygmunt, Szturm de Sztrem Witold, Trawski Jan.

1930 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Konopacki Tadeusz — wiceprezes, Majkowski Stanisław — sekretarz, Żaczkowski Leonard — skarbnik, Baryłło Józef, Sierakowski Zygmunt, Gacki Stefan, Marczewski Michał, Krzemiński Wacław, Kokosiński Wacław, Masztakowski Roman, Filipowicz Adam, Jóźwiak Karol, Szturm de Sztrem Witold.

1931 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kowarski Wacław — wiceprezes, Marczewski Michał — wiceprezes, Majkowski Stanisław — sekretarz, Żaczkowski Leonard — skarbnik, Baryłło Józef, Gacki Stefan, Wandycz Michał, Horodyński Aleksander, Wawer Czesław, Masztakowski Roman, Filipek Stefan, Filipowicz Adam, Sierakowski Zygmunt, Kokosiński Wacław.

ZARZĄDY GŁÓWNE ZWIĄZKU:

1931 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kowarski Wacław — Wiceprezes, Sierakowski Zygmunt — Wiceprezes, Majkowski Stanisław — Sekretarz, Żaczkowski Leonard — Skarbnik, Niemczyk Jan, Marczewski Michał, Baryłło Józef, Gacki Stefan, Kudrawcew Szczepan, Funkenstein Władysław.

1932 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kowarski Wacław — Wiceprezes, Sierakowski Zygmunt — Wiceprezes, Majkowski Stanisław — Sekretarz, Żaczkowski Leonard — Skarbnik, Baryłło Józef, Niemczyk Jan, Funkenstein Władysław, Gacki Stefan, Marczewski Michał, Kudrawcew Szczepan.

1933 r. Grzybowski Mieczysław — Prezes, Kudrawcew Szczepan — Wiceprezes, Sierakowski Zygmunt — Wiceprezes, Majkowski Stanisław — Sekretarz, Funkenstein Władysław — Skarbnik, Barył-

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. R. P.

ło Józef, Żaczkowski Leonard, Gronau Władysław, Kowarski Wacław, Marczewski Michał, Niemczyk Jan.

1934 r. Niemczyk Jan — Prezes, Baryłło Józef — Wiceprezes, Orłowski Stanisław — Wiceprezes, Majkowski Stanisław — sekretarz, Marczewski Michał — skarbnik, Bąkowski Tadeusz, Filipek Stefan, Funkenstein Władysław, Kowarski Wacław, Przybyłowski Leon, Rochowicz Jan, Urban Mieczysław, Szczepański Włodzimierz, Wandycz Michał, Żaczkowski Leonard.

KOMISJE REWIZYJNE:

1885/6 r. Garczyński Wawrzyniec, Raschke Bolesław, Witkowski Adolf.

1887 r. Boniczkowski Ludwik, Zieliński Józef, Żyniewicz Wincenty.

1888 r. Puppe Wilhelm, Zieliński Józef, Eibl Wincenty.

1889 r. Hubert Bolesław, Werner Robert, Eibl Wincenty.

1890 r. Puppe Wilhelm, Eibl Wincenty, Schmaltz Władysław.

1891 r. Karasiński Antoni, Schmalz Władysław, Zaniewicki Wiktor.

1892 r. Messing Karol, Puppe Wilhelm, Raschke Leon.

1893 r. Bobiński Aleksander, Messing Karol, Orłowski Ignacy.

1894 r. Grosser Edward, Michałowski Wojciech, Orłowski Ignacy.

1895 r. Grosser Edward, Meller Stanisław, Podien Ernest.

1896 r. Grosser Edward, Bein Stefan, Podien Ernest.

1897 r. Grosser Edward, Wolff Leopold, Podien Ernest.

1898 r. Grosser Edward, Wolff Leopold, Schmaltz Władysław.

1899 r. Grosser Edward, Wolff Leopold, Eibl Aleksander.

1900 r. Grosser Edward, Wolff Leopold, Eibl Aleksander.

1901 r. Wolff Leopold, Zieliński Feliks, Rogulski Stefan.

1902 r. Dubowik Ignacy, Pawłowski Feliks, Wolff Leopold.

1903 r. Brusikiewicz Walenty, Jung Aleksander, Pawłowski Feliks.

1904 r. Brusikiewicz Walenty, Łagiewski Cezary, Pawłowski Feliks.

1905 r. Bock Wilhelm, Brusikiewicz Walenty, Łagiewski Cezary.

1906 r. Geyer Karol, Brusikiewicz Walenty, Wysocki Antoni.

1907 r. Brusikiewicz Walenty, Dubowik Ignacy, Geyer Karol.

1908 r. Geyer Wilhelm, Osmała Marcin, Budzyński Zygmunt.

1909 r. Korwin-Szymanowski Eustachy, Dmowski Jan, Chajęcki Bronisław.

1910 r. Geyer Karol, Lampe Ludwik, Malinowski Anastazy, Petter Wacław, Francki Klemens.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku.

1911 r. Chajęcki Bronisław, Szymanowski Eustachy, Podien Ernest, Brusikiewicz Walenty, Malinowski Anastazy.

1912 r. Bock Wilhelm, Brusikiewicz Walenty, Chajęcki Bronisław, Kopalowa Marja, Raschke Leon.

1913 r. Chajęcki Bronisław, Kopalowa Marja, Miechowicz Jan, Mroczkowski Lucjan, Raschke Leon.

1914 r. Gardowski Władysław, Kopalowa Marja, Mroczkowski Lucjan, Nowicki Józef, Raschke Leon.

1915 r. Geyer Karol, Lewandowski Stefan, Niwiński Wacław, Raschke Leon, Wiskont Stanisław.

1916 r. Biegniewicz Stanisław, Funkenstein Władysław, Geyer Karol, Maetze Gustaw, Pogorzelski Bronisław.

1917 r. Biegniewicz Stanisław, Geyer Karol, Konecki Władysław, Pajewski Bronisław, Pietruszewski Roman.

1918 r. Biegniewicz Stanisław, Geyer Karol, Konecki Władysław, Maetze Gustaw, Pajewski Bronisław.

1919 r. Lewandowski Stefan, Konecki Władysław, Nowicki Józef, Gillern Józef, Domański Wacław, Pasamoński Wincenty, Ryziński Czesław.

1920 r. Biegniewicz Stanisław, Lewandowski Stefan, Nowicki Józef, Konecki Władysław, Ryziński Czesław.

1921 r. Biegniewicz Stanisław, Konecki Władysław, Orłowski Henryk, Ryziński Czesław, Petter Władysław, Kon Ludwik, Nowicki Józef.

1921 — II. Grabowski Witold, Biegniewicz Stanisław, Olesiński Kazimierz, Dmowski Zygmunt, Staniszewski Marjan, Dewald Bronisław, Bazan Juljusz.

1922 r. Stryjewski Henryk, Pajewski Bronisław, Knittel Konstanty, Grabowski Witold, Kiedrzyński Czesław.

1923 r. Botta Władysław, Laskowski Tadeusz, Smoleński Stefan, Mrozowski Karol, Rozental Władysław.

1924 r. Baryłło Józef, Kiedrzyński Czesław, Laskowski Tadeusz, Konecki Władysław, Rozental Władysław.

1925 r. Baryłło Józef, Sarnecki Wacław, Szczepański Włodzimierz, Gliszczyński Czesław, Konecki Władysław, Różański Wincenty.

1926 r. Baryłło Józef, Sarnecki Wacław, Gliszczyński Czesław, Konecki Władysław, Różański Wincenty.

1927 r. Konecki Władysław, Różański Wincenty, Skrzypek Feliks, Wandycz Michał, Żardecki Stanisław.

1928 r. Konecki Władysław, Różański Wincenty, Skrzypek Feliks, Wandycz Michał, Żardecki Stanisław.

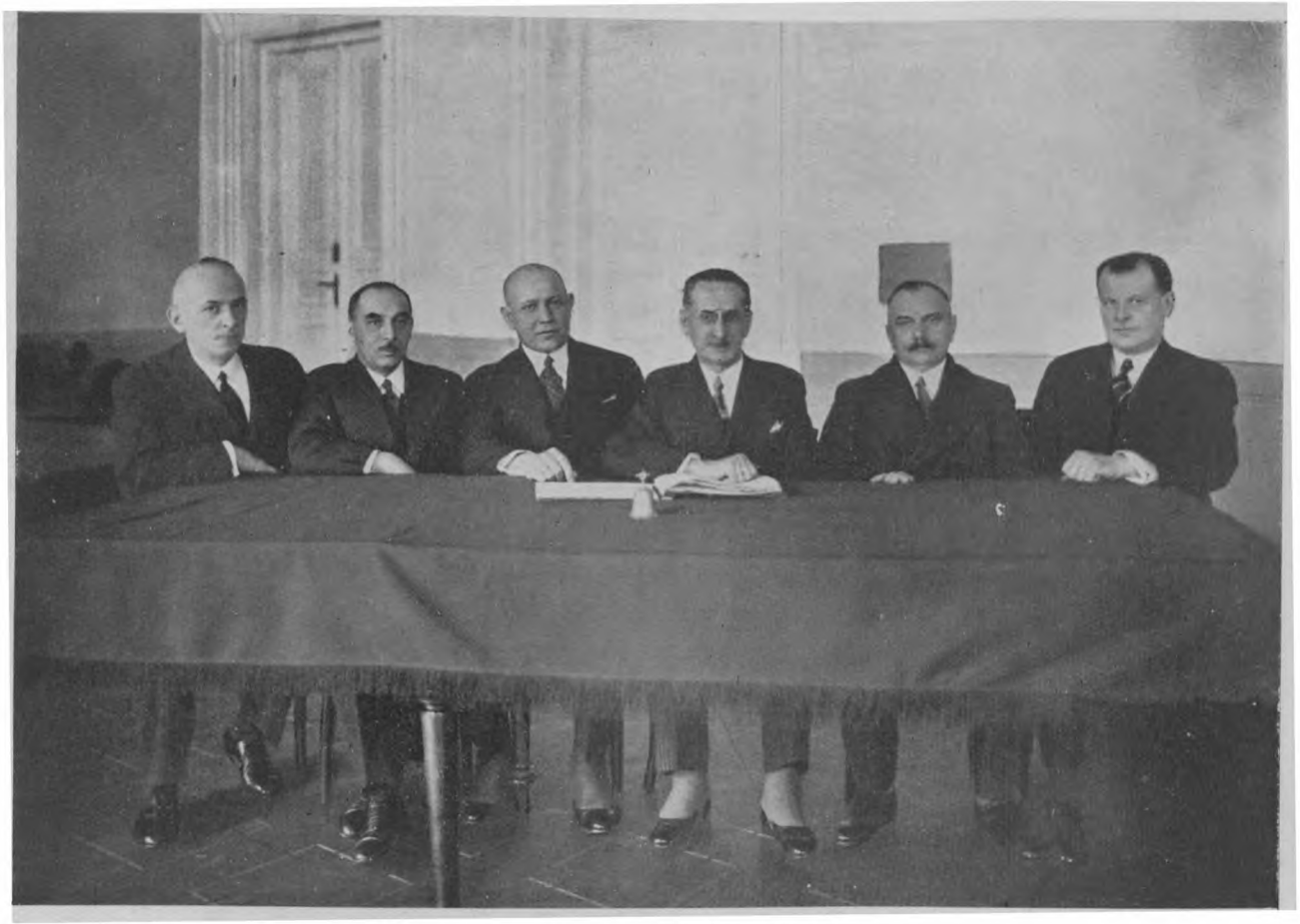

Sąd koleżeński Oddz. Warszawskiego Związku.

1929 r. Konecki Władysław, Skrzypek Feliks, Wandycz Michał, Różański Wincenty, Żardecki Stanisław.

1930 r. Konecki Władysław, Skrzypek Feliks, Wandycz Michał, Różański Wincenty, Stępkowski Adolf.

1931 r. Stępkowski Adolf, Skrzypek Feliks, Gonerko Józef, Budziszewski Bronisław, Kowalski Kazimierz.

GŁÓWNE KOMISJE REWIZYJNE:

1931 r. Brühlówna Helena, Budziszewski Bronisław, Bąkowski Tadeusz, Kowalski Kazimierz, Skrzypek Feliks.

1932 r. Brühlówna Helena, Budziszewski Bronisław, Bąkowski Tadeusz, Kowalski Kazimierz, Skrzypek Feliks.

1933 r. Kowalski Kazimierz, Budziszewski Bronisław, Czaykowski Eugenjusz, Majkowski Tadeusz, Gniazdowski Marjan.

1934 r. Budziszewski Bronisław, Czaykowski Eugenjusz, Gniazdowski Marjan, Kowalski Kazimierz, Majkowski Tadeusz.

KOMISJE ETYCZNE
(od roku 1923 Sądy Koleżeńskie).

1914 r. Dubowik Ignacy, Suchodolski Władysław, Iwiński Walenty, Strauch Henryk, Kosiewiczówna Zofja, Zieliński Feliks.

1915 r. Dubowik Ignacy, Zieliński Feliks, Kosiewiczówna Zofja, Suchodolski Władysław, Karpus Marjan, Plenkiewicz Stanisław.

1916 r. Suchodolski Władysław, Bobiński Stanisław, Lampe Ludwik, Plenkiewicz Stanisław, Karpus Marjan, Ciesielski Józef.

1917 r. Dubowik Ignacy, Geyer Karol, Karpus Marjan, Muszkiet Wincenty, Strauch Henryk, Suchodolski Władysław.

1918 r. Bobiński Jan, Dubalski Zygmunt, Karpus Marjan, Konrad Henryk, Lgocki Jan Włodzimierz, Muszkiet Wincenty.

KOMISJA ARBITRÓW:

1919 r. Bobiński Stanisław, Iwiński Walenty, Adamski Kazimierz, Orłowski Stanisław, Lgocki Jan Włodzimierz.

1920 r. Karpus Marjan, Iwiński Walenty, Bobiński Stanisław, Konrad Henryk, Lgocki Jan Włodzimierz.

1921 r. Jagielski Jan, Lgocki Jan Włodzimierz, Strauch Henryk, Bobiński Stanisław, Tarchalski Władysław.

1922 r. Jagielski Jan, Strauch Henryk, Orłowski Stanisław, Tarchalski Władysław, Grotowski Władysław.

SĄD KOLEŻEŃSKI:

1923 r. Borkowski Roman, Blumental Przemysław, Brydacki Zygmunt, Czerniejewski Jan, Dagnan Kazimierz, Jagielski Jan, Ko-

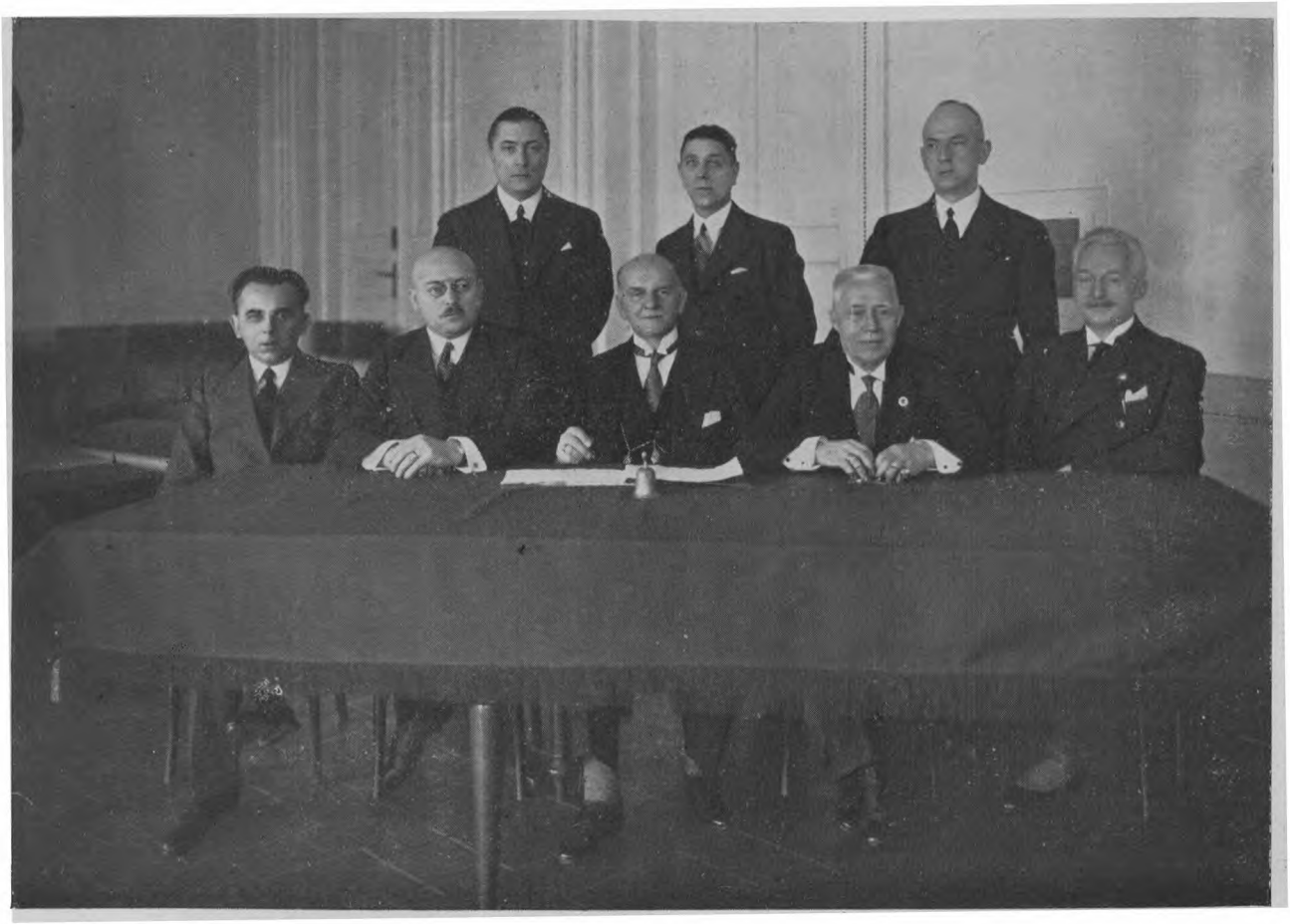

Główny Sąd Koleżeński Związku.

towski Kazimierz, Mosz Atanazy, Nowicki Józef, Orłowski Stanisław, Sergej Bolesław, Tarchalski Władysław, Pudel Emil, Stryjewski Henryk, Brühlowa Józefa, Bobiński Jan, Strauch Henryk, Rejman Aleksander.

1924 r. Orłowski Stanisław, Pajewski Bronisław, Strauch Henryk, Stryjewski Henryk, Bobiński Jan, Jagielski Jan, Mosz Atanazy, Sergej Bolesław, Gniazdowski Marjan.

1925 r. Bobiński Jan, Gniazdowski Marjan, Klępiński Jan, Kuderski Adam, Orłowski Stanisław, Pajewski Bronisław, Różański Wincenty, Stryjewski Henryk, Tarchalski Władysław.

1926 r. Borkowski Eugenjusz, Bugajski Karol, Dabulewicz Sławomir, Funkenstein Władysław, Gniazdowski Marjan, Małecki Bronisław, Niemczyk Jan, Wandycz Michał, Zagrodzki Józef.

1927 r. Wandycz Michał, Fabianowski Jan, Garliński Zygmunt Gniazdowski Marjan, Krąkowski Kazimierz, Mosz Atanazy, Kowalewski Feliks, Rubiciński Zygmunt, Staniszewski Leonard.

1928 r. Szczepański Włodzimierz, Kowalewski Feliks, Krąkowski Kazimierz, Mosz Atanazy, Seidler Feliks, Augustowski Aleksander, Bugajski Karol, Chlistunoff Piotr, Gniazdowski Marjan.

1929 r. Lichocki Tadeusz, Szczepański Włodzimierz, Hoffman Karol, Gniazdowski Marjan, Mosz Atanazy, Garliński Zygmunt, Bugajski Karol, Funkenstein Władysław, Maleszewski Józef.

1930 r. Gniazdowski Marjan, Dabulewicz Sławomir, Funkenstein Władysław, Horodyński Aleksander, Mosz Atanazy, Szczepański Włodzimierz, Ludwicki Michał, Kuderski Adam, Rojek Stefan.

1931 r. Dabulewicz Sławomir, Funkenstein Władysław, Gniazdowski Marjan, Kuderski Adam, Łukasiewicz Feliks, Maleszewski Józef, Małkowski Władysław, Szczepański Włodzimierz, Wolski Jan.

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI:

1931 r. Bobiński Stanisław, Filipek Stefan, Herburt - Heybowicz Bohdan, Kuderski Adam, Prorok Józef, Strzelecki Wacław, Strauch Henryk, Szczepański Włodzimierz, Tarchalski Władysław.

1932 r. Bobiński Stanisław, Filipek Stefan, Herburt - Heybowicz Bohdan, Kuderski Adam, Prorok Józef, Strzelecki Wacław, Strauch Henryk, Szczepański Włodzimierz, Tarchalski Władysław.

1933 r. Bobiński Stanisław, Filipek Stefan, Strauch Henryk, Szczepański Włodzimierz, Prorok Józef, Lenga Wacław, Kokosiński Wacław, Jaworski Henryk, Orłowski Stanisław.

1934 r. Bobiński Stanisław, Filipek Stefan, Jaworski Henryk, Lenga Wacław, Kokosiński Wacław, Orłowski Stanisław, Prorok Józef, Strauch Henryk, Szczepański Włodzimierz.

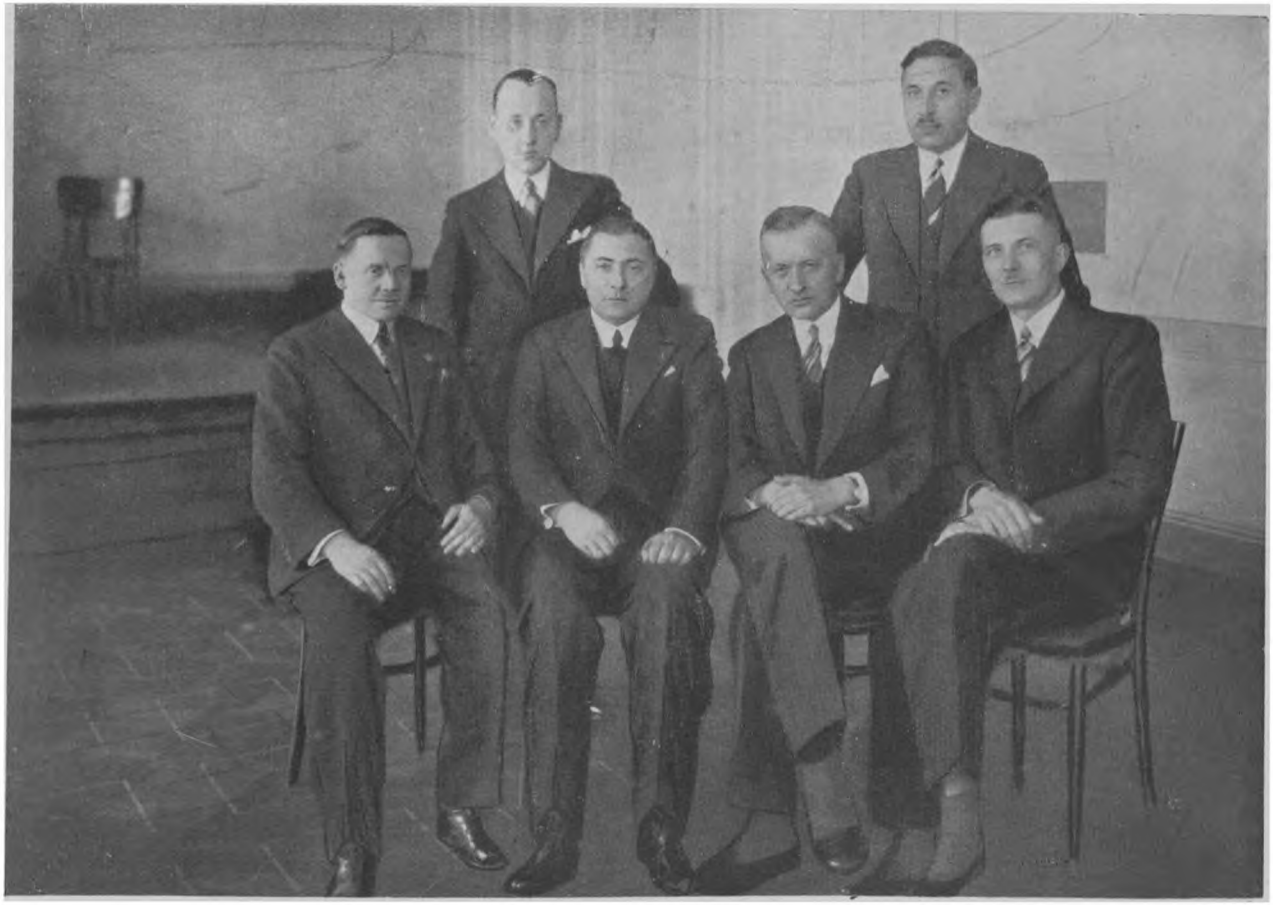

Główna Komisja Rewizyjna Związku.

Szkoła Związku.

Wojna światowa wyczerpała materjalnie znaczną część członków naszego Zrzeszenia. Wielu z nich nie miało dostatecznych środków na kształcenie swoich dzieci. W takich samych warunkach znajdowały się również i dzieci szerokich mas pracujących stolicy. Wśród członków naszego Zrzeszenia powstała b. poważna troska o przyszłość tej dorastającej młodzieży. Uświadomiliśmy sobie jasno, że społeczeństwo niema prawa wszystkie swoje troski zwalać na barki organów rządowych i wyczekiwać inicjatywy z ich strony. I tak oto zakiełkowała myśl zorganizowania przy naszem Zrzeszeniu szkoły handlowej dokształcającej.

W styczniu 1920 r. na wniosek kol. Władysława Gronau, przewodniczącego Koła Wychowańców Uczelni Handlowych, Zarząd nasz powołał komisję w osobach wnioskodawcy oraz kol. Karola Hoffmana, której powierza trudną pracę zorganizowania kursów dokształcających.

Wybór ten — okazał się b. trafny. Komisja organizacyjna otrzymuje wkrótce koncesję na „Szkołę dokształcającą wyższego typu pod protektoratem Ministerstwa Oświaty" oraz sumę mk. 50 tysięcy, jako pierwszą subwencję i wyznacza termin zapisów do szkoły już na dzień 1 marca 1920 r.

Tak oto powstaje nowa Szkoła Handlowa, której 15-letnie istnienie jest chlubną kartą w dziejach naszej organizacji.

Szkoła Związku przechodzi przez 3 okresy rozwojowe:

I — 1920—1921. Program nauki podzielony jest na 3 semestry półroczne i obejmuje nast. przedm.: 1) język polski (z koresp.), 2) język obcy, 3) arytm. handl., 4) buchalterję, 5) ekonomję polityczną, 6) prawo handl. i 7) stenografję. Kierownikiem jest p. Stanisław Lipiński. Na I semestr zapisało się 23 osoby, semestr III ukończyło w 1921 r. — 9 osób.

II — 1921—1928. Szkoła zostaje zmieniona na 2-letnią z podziałem na 2 kursy roczne. Do programu nauki przybywają nast. przedm.: 8) nauka o handlu, 9) geografja gospodarcza i 10) korespondencja handlowa. Kierownikiem szkoły zostaje kol. Józef Zagrodzki.

W okresie tym szkoła wykazuje stały rozwój. Liczba uczniów i uczennic wzrasta, zwłaszcza wzrasta liczba dzieci rodziców niezrzeszonych. Młodzież zżywa się z naszą organizacją i staje się podatnym materjałem na przyszłych członków naszego Związku.

Szkoła pozostaje nadal pod specjalną opieką Ministerstwa Oświaty i otrzymuje odeń subwencje. Ale równocześnie ingerencja jego w sprawy wewnętrznej organizacji szkoły rośnie. Między innemi Ministerstwo żąda od nas zniesienia w szkole koedukacji. W międzyczasie wychodzą dekrety rządowe o warunkach zatrudniania pracowników małoletnich i obowiązku ze strony pracodawców dokształcania ich w szkołach zawodowych. Powstaje przeto potrzeba przedłużenia nauki w naszej szkole do lat trzech.

Te i inne okoliczności skłaniają wreszcie Zarząd do przeniesienia szkoły. Szkoła nasza dostaje pomieszczenie, bardziej odpowiadające jej potrzebom, w salach gimnazjum im. T. Niklewskiego przy ul. Złotej 58.

Dane cyfrowe z tego okresu:

W roku	1923	ukończyło szkołę ogółem			11	osób
r. szk.	1923/24	uczniów i uczennic	68 osób	— absolw.	16	„
„ „	24/25	ogółem w obu	80 „	„	24	„
„ „	25/26	klasach	69 „	„	23	„
„ „	26/27		72 „	„	20	„
„ „	27/28		125 „	„	—	„

(W ostatnim roku nie ma absolwentów ze wzgl. na przekształcenie szkoły na 3-letnią).

III — 1928—1934. Program nauki jest 3-letni i obejmuje następujące przedmioty: 1) religję, 2) język polski, 3) historję, 4) higjenę zawodową, 5) arytmetykę handl., 6) księgowość, 7) korespondencję, 8) naukę o handlu, 9) towaroznawstwo, 10) geografję gospod., 11) zagadnienia gospod., 12) prawo, 13) stenografję, 14) pisanie na maszynach i 15) język obcy (franc. lub niem.).

Program ten, jak i poziom nauczania stawiają naszą szkołę niemal na równi ze szkołami dziennemi tego typu. Kierownikiem jest p. Leon Suski, były kierownik 3-klasowej szkoły handlowej w Wieluniu. Likwidacja koedukacji jest już przeprowadzona całkowicie. Chłopcy i dziewczęta uczą się w oddzielnych klasach, mają odrębne wychowawstwo (panie dla dziewcząt), przytem nauka jest tak rozłożona, że młodzież nie styka się ze sobą nawet podczas pauzy.

W okresie tym szkoła osiąga pełnię swego rozwoju. Pozostając bez subwencji Ministerstwa od początku r. szk. 1928/29 — rządzi się zasadą samowystarczalności finansowej.

Dane cyfrowe z tego okresu.

R. szk.	kl. I	kl. II	kl. III	Razem		absolw.	
1928/29 — frekw.	96	34	26	156	osób —	21	osób
29/30 — „	130	74	33	237	„ —	28	„
30/31 — „	101	112	63	276	„ —	51	„
31/32 — „	56	81	106	243	„ —	95	„
32/33 — „	34	42	76	152	„ —	68	„
33/34 — „	25	27	35	87	„ —	26	„

Do szkoły naszej przyjmowana była młodzież z ukończoną szkołą powszechną lub 3 klasami gimnazjalnemi, oraz w wieku nie wyżej lat 18. Wyjątki czyniono tylko z wiedzą i zezwoleniem Kuratorjum. Był to naogół materjał wybitnie surowy, zwłaszcza w ostatnim okresie istnienia szkoły. Trzyletnia wytężona praca personelu wychowawczego z trudem urabiała charaktery, budząc w nich instynkty o wartościach społeczno-obywatelskich. W tej pracy wychowawczej współdziałał z kierownictwem Szkoły stale Zarząd Związku, dbały o rozwój etyczny młodzieży — tak samo, jak i o jej rozwój umysłowy.

Przy Związku istniało Koło Uczniów i Praktykantów, którego członkami byli zasadniczo wszyscy uczniowie i uczennice Szkoły. Koło urządzało zebrania, wycieczki i zabawy towarzyskie w dnie wolne od zajęć szkolnych i zawodowych — zawsze pod opieką wychowawców lub wychowawczyń i przedstawiciela Wydziału Szkolnego Zarządu Zw. W ostatnim roku szkolnym działał również samorząd uczniowski.

W pierwszych okresach, t. j. do r. 1928 — przeważa w naszej szkole element męski, później — żeński; liczba dziewcząt w III okresie przewyższa liczbę chłopców dwukrotnie. Średnio około 40% młodzieży było zatrudnionych — przeważnie w handlu i biurowości; wielu z nich otrzymało pracę za pośrednictwem Związku.

Personel nauczający i wychowawczy był dobierany starannie. Między innymi wykładał u nas znany ekonomista, prof. Edward Lipiński, obecnie dyrektor Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych. W okresie II-im wykładali również i nasi koledzy: Jan Niemczyk, mec. Włodzimierz Szczepański, Józef Zagrodzki oraz ś. p. Teofil Filleborn, w III-im okresie — bez wyjątku nauczyciele-zawodowcy, zatwierdzani przez Kuratorjum.

Szkoła posiadała zasobne zbiory pomocy naukowych do nauki, towaroznawstwa, nadto bibljotekę, liczącą zgórą 450 tomów, skompletowaną z dzieł naukowych treści handlowej i ekonomicznej oraz arcydzieł literatury ojczystej i obcej.

Do najwyższego rozkwitu dochodzi szkoła w latach szkolnych 1929/30 i 1930/31. Na pierwszy—przypada maksimum zapisów do kla-

sy I-ej (130 osób), na drugi — maksimum frekwencji w szkole (276 osób) przy złowróżbnym jednak spadku zapisów do kl. I-ej (101 osób). Zbiega się to z początkowym okresem powszechnego kryzysu ekonomicznego, który od tego czasu wzmaga się, przytłaczając życie gospodarcze całego świata cywilizowanego. Kryzys ten nie oszczędził i naszej szkoły.

Najpierw coraz mniej liczne klasy męskie stają się ciężarem dla rentownych jeszcze klas żeńskich. Na wniosek kierownictwa szkoły Kuratorjum zezwala na powrotne wprowadzenie koedukacji w klasach niższych. Później już i to nie wystarcza. Młodzież coraz bardziej masowo żąda obniżek czesnego, a otrzymawszy je, w dalszym ciągu zalega z opłatami szkolnemi. Budżet szkoły staje się nierealny, później— już niemożliwy do zestawienia. Sytuację ratują z trudem ciągłe redukcje wydatków rzeczowych i personalnych. Mimo takich wysiłków rok szkolny 1931/32 zostaje zamknięty niedoborem, który pochłania skromne nadwyżki z lat ubiegłych oraz zasiłek z funduszów Związku. W następnym roku szkolnym powtarza się to samo. Ponieważ Związek nie mógł pozwolić sobie na stałe subsydjowanie Szkoły, widoki na przetrzymanie jej do lepszych czasów stawały się coraz bardziej nikłe. Rodzi się już myśl likwidacji. Mimo to Zarząd Związku czyni jeszcze jeden wysiłek, by uratować istnienie tak ważnej placówki oświatowej. Kierownikiem Szkoły na miejsce p. Suskiego w r. szk. 1933/34 zostaje p. Antoni Kozierowski — wskutek czego wydatki personalne bardzo poważnie maleją, nadto szkoła otrzymuje z Minist. Oświaty (przez Kuratorjum) sumę zł. 3000.— tytułem subwencji. Ale i ta próba zawodzi i rok szkolny zostaje zamknięty dość znacznym niedoborem, co w wyniku doprowadza do likwidacji szkoły po 15 latach jej istnienia.

Kursy Handlowe.

W r. szkoln. 1926/27 założone zostały przy szkole Związku Wieczorowe Kursy Handlowe dla młodzieży starszej obojga płci, której, ze względu na obowiązujące przepisy co do wieku uczniów, nie można było dokształcać w szkole.

Na Kursach tych, początkowo półrocznych, później rocznych — wykładano: 1) arytm. handl., 2) buchalterję, 3) korespondencję i 4) organizację handlu. W miarę rozwoju kursów, program ich powiększony został o nast. przedmioty: 5) prawoznawstwo, 6) zagadnienia gospodarcze i 7) podatki.

Dane statystyczne:

r. szk. 1926/27 —	słuchaczów	21,	absolwentów	12
1927/28 —	„	23,	„	15
1928/29 —	„	40,	„	26
1929/30 —	„	25,	„	12
1930/31 —	„	33,	„	22
1931/32 —	„	27,	„	18
1932/33 —	„	25,	„	12
1933/34 —	„	15,	„	6

Kursy te zostały zlikwidowane równocześnie ze Szkołą z dniem 31 lipca 1934 r.

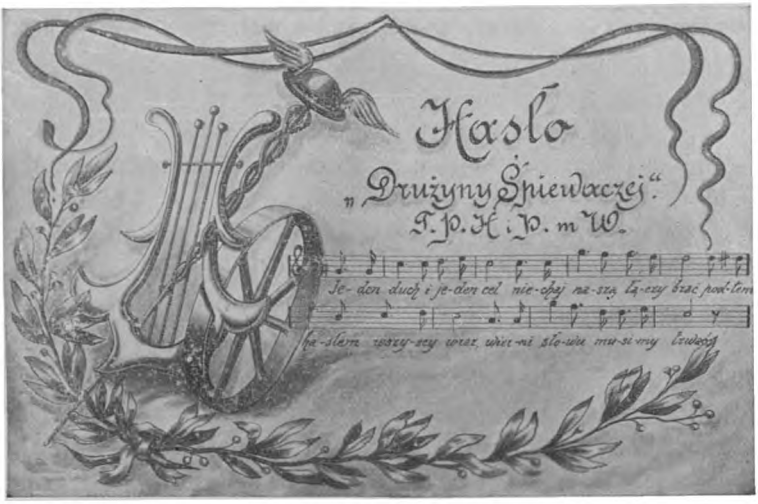

Drużyna Śpiewacza.

Urok pieśni, wpływ jej czarodziejski na dusze ludzkie, co koi cierpienia, co łączy i rozgrzewa, co towarzyszy nam od kolebki aż do ostatniej przystani w grobie, co wznosi w kościele dusze do Boga, a walczącym o wolność Ojczyzny, staje się pobudką bojową, ten śpiew, ze słowami mowy ojczystej, a melodją o tonach narodowych w Stowarzyszeniu pracowniczem stał się na długie lata wyrazicielem podnioślejszych uczuć, krzewionych przez „Drużynę Śpiewaczą", a hasło jej „Jeden duch i jeden cel niechaj naszą łączy brać" ogarnęło szersze horyzonty, jak gdyby hasła dla całej korporacji bratniej. Raz pieściwemi, to znowu męskiemi i energicznemi tonami, odrywał kolegów-słuchaczów od „miarki i wagi", od wsiąknięcia w atmosferę materjalizmu z utylitaryzmem, dawał na chwile wywczasu po żmudnej pracy, ukojną, jakby matczyną kołysankę melodji z innego świata.

„Drużyna" od początku swego istnienia, tak, jak i później przy podziale społeczeństwa na partje, a nawet po zreformowaniu Towarzystwa wzajemnej pomocy na Związek pracowników handlowych i przemysłowych, a z tego ostatniego na Związek zawodowy, była i pozostała łącznikiem pozapartyjnym, o nastroju szczerze patrjotycznym, dalekim od polityki, dyplomacji, waśni, świecąc przykładem wzorowego koleżeństwa, gotowości do usług społeczeństwa swej organizacji i towarzyszom doli i niedoli.

Gdy się zamyka złotą księgę działalności „Drużyny Śpiewaczej" w ubiegłem półwieczu, należy zrobić syntetyczny skrót jej podwójnej

akcji: artystycznej i społecznej. Przedewszystkiem trzeba przekazać potomności nazwiska kierowników chóru naszego z okresu pierwszego dwudziestopięciolecia.

Pierwszym dyrygentem powstałej w roku 1886 „Drużyny" był jej inicjator i założyciel ś. p. Alfons Aleksander Brühl, członek Towarzystwa, muzyk amator. Po nim objął batutę również amator ś. p. Karol Gnatowski, a następnie już artysta-muzyk ś. p. Tytus Mikulski.

Ten pierwszy okres rozwoju „Drużyny" był najściślej związany z życiem Towarzystwa i nie odznaczał się szerszą ekspansją na zewnątrz.

Dopiero od 1904 r., gdy powiały prądy wolnościowe i zaczęły pojawiać się rysy w podwalinach gmachu caratu, „Drużyna" rozkwita a nie zapominając o obowiązkach w stosunku do swej Macierzy, rusza na podbój społeczeństwa. Zbiega się to z okresem działalności dyrektorskiej w „Drużynie" znakomitego artysty-muzyka i kompozytora, profesora Ludwika Tisseranta, który objął prowadzenie chóru w 1902 r. Po nim w spuściźnie pozostały w bibljotece „Drużyny" niezapomniane utwory: „Jaskółka", „Choć nie mam pól", „Pieśń Wioślarska", „Kantata Jubileuszowa" (który to utwór przesłano do Chicago na życzenie tamtejszego Tow. śpiewaczego im. Chopina) oraz „Hasło wieczornic kulturalnych".

Szybki rozwój swej działalności zawdzięcza „Drużyna" w dużej mierze pracy i zapałowi swych członków i dyrygentów, był jednak pozatem jeszcze jeden motor, a mianowicie sympatja i opieka Władz Towarzystwa z kolegą Karolem Hoffmanem na czele.

Ten ostatni, literat-poeta, krajoznawca, miłośnik sztuki scenicznej, a przytem członek zagorzały w pracy kulturalnej dla Towarzystwa, zawiązuje w 1904 r. Koło Dramatyczne, potem Wydział Krzewienia Oświaty i we wszystkie swe poczynania wciąga kochaną przez Niego „Drużynę". Za tę sympatję „Drużyna" odwzajemniła Mu się skromnie, mianując Go na obchodzie dwudziestopięciolecia gospodarzem i obdarzając tytułem Członka Honorowego.

Doskonaląc się pod sterem swych dzielnych kierowników, „Drużyna" śmiało stanęła przed muzykalną Warszawą i zawodową krytyką do egzaminu na jubileuszowym koncercie swego 25-lecia w dn. 25 marca 1911 r. Przy niej na estradzie Filharmonji wystąpiły czołowe zespoły śpiewacze „Lutnia" i „Harfa" wraz z chórem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego „Duda". Połączone chóry złożyły zespół 200 osób. Żywe słowo miało świetnego przedstawiciela w osobie mistrza Mieczysława Frenkla. Sala przepełniona publicznością przyjmowała owacyjnie „Drużynę" i jej dyrektora, Ludwika Tisseranta. Znacz-

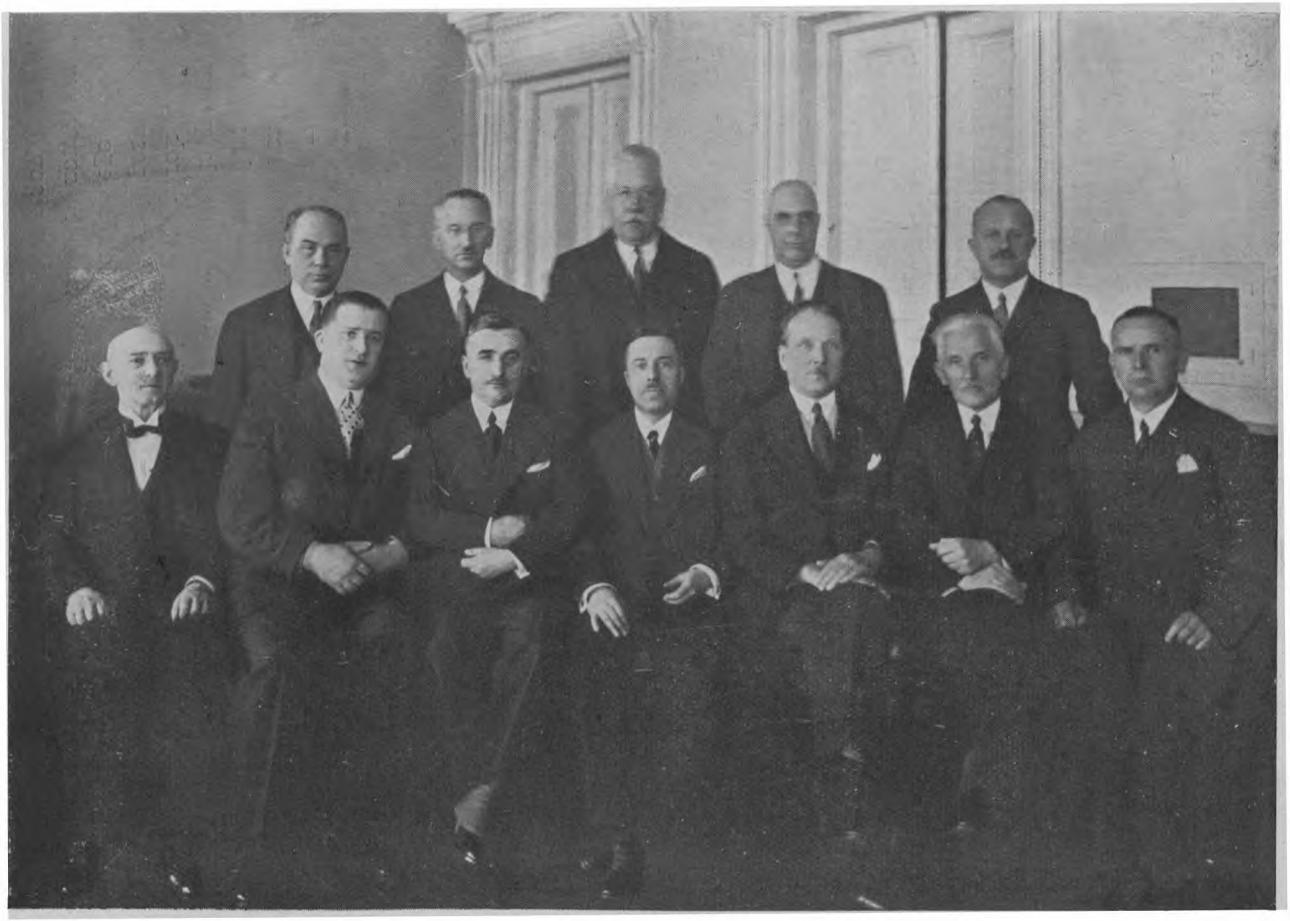

Komitet „Drużyny Śpiewaczej".

ny dochód z koncertu suto zasilił fundusz wdów i sierot po pracownikach stowarzyszonych.

Pragnąc upamiętnić dzień 25-lecia, „Drużyna" ogłosiła konkurs na pieśń aktualną a capella do słów poety Zdzisława Dębickiego p. t. „Siew wiosenny". Rozstrzygnięcie jednak mogło nastąpić dopiero w dn. 1 listopada 1911 r. i jedyną nagrodę przyznano świetnemu kompozytorowi, dyrektorowi Wacławowi Lachmanowi. W dniu jednak jubileuszu otrzymała „Drużyna" drugi klejnot, piękny utwór chóralny „Nasz kraj", dedykowany jej przez dyrektora Piotra Maszyńskiego.

Odtąd „Drużyna Śpiewacza" zajęła stanowisko, z którem liczyła się i krytyka i bratnie zespoły. Równocześnie w osobie niezapomnianego Dyrektora „Lutni", chorążego pieśniarzy polskich, autora śpiewników, które rozśpiewały Polaków pozakordonowych i Polonję zamorską, zgasłego już niestety ś. p. Piotra Maszyńskiego, pozyskała opiekuna i szczerego przyjaciela. Ten stosunek zaszczytny dla „Drużyny" przetrwał czasy niewoli, nasilił się jeszcze w Niepodległej Polsce, a w duszach drużyniarzy przechował się i po boleśnie odczutym Jego zgonie.

W okresie tego pierwszego 25-lecia przechodziła „Drużyna" różne fazy — siły i osłabienia — że jednak na jubileuszu wystąpiła w zastępie około 60 osób, było to zasługą kolegi-gospodarza Atanazego Mosza, o którym ówczesne sprawozdanie mówi: „na największą wdzięczność zasłużył, powszechną miłość zaskarbił sobie, najwytrwalej i najmozolniej pracował".

W krótkim czasie po obchodzie jubileuszowym dyrektor L. Tisserant, ku wielkiemu żalowi „Drużyny", zmuszony był opuścić ją, zaabsorbowany coraz zwiększającą się pracą.

Łaskawy los jednak nie opuścił „Drużyny", która w osobie młodego profesora Władysława Otto, znalazła zdolnego, pracowitego i energicznego dyrygenta.

Kilka lat zaledwie normalnej pracy, podczas których „Drużyna" wspina się mozolnie na wyżyny artystyczne, zamąciła nieznana w dziejach zawierucha wojenna. Zespół zdziesiątkowany przez rozjazdy członków, pobór wojskowy i przymusowe ewakuacje, wreszcie zaciąg do szeregów Straży Obywatelskiej, nie przerywał całkowicie pracy, choć zabrakło i gospodarza Atanazego Mosza. Gdy nadszedł rok 1916, 30-letnia rocznica, kolega Aleksander Rejman, który objął gospodarkę w „Drużynie", wciąga do pracy druhów Henryka Kalińskiego, wicedyrygenta, Karola Brühla i Maksymiljana Modro, porusza zorganizowany już w 1907 r. przez „Drużynę" chór żeński, stanowiący jednak odrębną jednostkę, jak również „Drużynkę" dzieciącą, powstałą w 1913 r.

„Drużyna Śpiewacza" w roku jubileuszowym pod dyr. prof. Wł. Otto.

W spóźnionym nieco terminie, gdyż w grudniu 1916 r., święcono obchód 30-lecia. Rozpoczęto dzień od nabożeństwa w kościele Najświętszej Panny Marji, gdzie na chórze wystąpiła „Drużyna" pod kierunkiem kolegi H. Kalińskiego i soliści, członkowie tejże, A. Grabiński, W. Cukiert i M. Szyszkowski. Kończono uroczystość w sali Towarzystwa koncertem, dając na pierwszy numer programu hymn „Bogarodzica". Na estradzie stanęły pod kierunkiem Władysława Otto 3 zespoły: „Drużyna", „Drużynka" i „Chór żeński" w liczbie ponad 100 osób. Odczytano również sprawozdanie, zakończone znamiennemi słowy: „Szanujmy siły nasze, krzepmy pieśnią naszą ducha polskiego, trwajmy na swej placówce, a Bóg da, że niezadługo powitamy pieśnią Matkę Ojczyznę — Wolną i Niepodległą".

Zaznaczyć trzeba, że w okresie 1915 — 1919 r. „Drużyna" była jedynym czynnym chórem na terenie Warszawy, propagując pieśń polską i biorąc udział w jej życiu artystycznem.

35-lecie „Drużyny", w wolnej już od okupantów Niepodległej Polsce, święcono 10 kwietnia 1921 r.

Wytężona, nieugięta przeciwnościami 10-letnia praca Dyrektora Otto nad szkoleniem nowych sił i dostosowywaniem repertuaru do ożywczego prądu odrodzeńczego, zjednywa Mu coraz większą sympatję i uznanie dla energji, wytrwałości i poświęcenia. Kierownik chóru staje się druhem wszystkich Kół artystycznych, istniejących na terenie Towarzystwa. Coraz liczniej garną się do „Drużyny" członkowie, a w latach 1918 — 19 powracają ewakuowani drużyniarze a między nimi witany radośnie A. Mosz. Wre nowe życie. Trzymana w kajdanach pieśń narodowa wybucha potężnemi hymnami Chorału, Mazurka Dąbrowskiego, Roty. Z jakiemż serdecznem wzruszeniem, z jakąż czcią, niemal modlitewną, słuchano tych pieśni na jubileuszowym koncercie „Drużyny", który się odbył w sali Techników, poprzedzony, jak zwykle, rannem nabożeństwem w kościele Panny Marji na Lesznie.

Tym razem „Drużyna", pomna obowiązków społecznych, odmówiła sobie przyjemności zakończenia dnia jubileuszowego biesiadą z przedstawicielami zaprzyjaźnionych Stowarzyszeń, przeznaczając przybliżony jej koszt na cele publiczne.

40-letni jubileusz „Drużyny", rozpoczęty dziękczynnem nabożeństwem w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, zastaje na stanowisku kierownika chóru druha Henryka Kalińskiego, który od wielu już lat był pomocnikiem i zastępcą profesora Otto, coraz częściej zapadającego na serce, co zmuszało Go do ograniczenia się w pracy. Druh Kaliński, wychowaniec Konserwatorjum Warszawskiego, uczeń Z. Noskowskiego i E. Młynarskiego, łączył dane pedagoga z wielką

Henryk Kaliński.

Władysław Otto.

Mieczysław Mierzejewski

Kazimierz Blaschke.

ofiarnością swego talentu i czasu dla dobra sztuki. On to stworzył i prowadził kwartet solistów, złożony z kolegów drużyniarzy, w którym sam uczestniczył. On prowadził „Drużynkę" dziecięcą i napisał melodję do serdecznych słów „Hołd dziatwy polskiej Kościuszce", odśpiewanych na wieczornicy, czci tego ostatniego poświęconej.

Koncert wieczorny odbył się już w sali Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, dokąd przybyli przedstawiciele „Lutni", „Harfy", „Hejnału", „Chóru oficerskiego", „Dudy", „Echa kolejowego" i „Towarzystwa śpiewaczego" z Żyrardowa, wraz z licznymi przyjaciółmi „Drużyny". Program, składający się z utworów kompozytorów polskich: Maszyńskiegko, Różyckiego, Wallek-Walewskiego, Kazury, Rybickiego, Młynarskiego, Lachmana i Wielhorskiego, przyjmowano huraganowymi oklaskami, a Jubilatkę — wieńcami.

Przed koncertem niestrudzony gospodarz A. Mosz wygłosił charakteryzujące „Drużynę" przemówienie w tych słowach:

„Już 40 lat minęło od zawiązania naszej Drużyny. Wielu z nas przetrwało ponad ćwierć wieku w tem ognisku pieśni i wielu ogrzało przy niem swoje ciężkie nieraz życie, ale nikt się przy tem ognisku nie sparzył, nikt nie zaznał przy niem przykrości, czego żywym dowodem jest udział tylu członków długoletnich, których wyliczyć sobie pozwolę. Bo muzyka posiada taki przywilej Boski, a w szczególności ma go pieśń, że rozsłonecznia najmroczniejsze chwile i unosi duszę ludzką w wyżyny tego piękna, którego jest najszczytniejszym ideałem. I dlatego, Druhowie, skupiamy się przy tej pieśni, która wytwarza zarazem atmosferę przyjaźni i braterstwa. Jesteśmy sobie drodzy wzajemnie i oddani przyjaźnie; towarzyszymy sobie, tak do ołtarza ślubnego, jak i żegnając druh druha tą ukochaną pieśnią.

Czasy obecnie nie sprzyjają lepszemu organizowaniu się chóru naszego i nie łudzę się, aby to polepszenie mogło nastąpić prędko. Naszym obowiązkiem jednak jest utrzymać tę placówkę i usilnie się starać podnieść ją przy sprzyjających okolicznościach. Ufam, że ta kulturalna placówka w Związku naszym, jak przetrwała czasy zaborców, wojnę i okupantów, tak i nadal istnieć będzie długie lata pod hasłem zgody i jedności, które sobie nadała".

Po koncercie odbyła się w przyległej sali skromna biesiada, urozmaicona popisami solowymi druhów: Grabińskiego, Orłowskiego i Reifa. Zabrakło jedynie na tej uroczystości chwilowo niedysponowanego

Aleksander Brühl.

Karol Gnatowski.

Tytus Mikulski.

Ludwik Tisserant.

protektora „Drużyny", Piotra Maszyńskiego, który w liście nadesłał serdeczne i pełne otuchy życzenia, na co odpowiedziano dziękczynną depeszą.

W latach 1928 — 31, gdy kolega H. Kaliński nie mógł całkowicie poświęcić się „Drużynie", przez pewien czas dyrygentami jej byli Adolf Szczygielski, Kazimierz Blaschke i Mieczysław Mierzejewski. Obecnie od trzech lat, wzmocniwszy swe osłabione zdrowie, powrócił do „Drużyny" profesor Władysław Otto.

Przechodząc do oceny pracy artystycznej „Drużyny", trzeba zaznaczyć, iż długoletnia, nad wyraz gorliwa praca Dyrektora Władysława Otto wydała owoce, wysuwając „Drużynę" na jedno z czołowych miejsc w hierarchji zespołów śpiewaczych.

Pierwszy Wszechpolski Zjazd Stowarzyszeń Śpiewaczych, który miał miejsce po wojnie w dniach 4 i 5 czerwca 1922 r., przyznał „Drużynie" Dyplom Honorowy za wykonanie pod dyrekcją profesora W. Otto utworu Z. Noskowskiego „Pieśń bohatera".

W konkursie tym „Drużyna" zajęła piąte miejsce w kategorji Chórów męskich na 68 chórów, biorących udział w Zjeździe.

Na Zjeździe Pomorskim w Toruniu w dn. 20 maja 1923 r. „Drużyna" również pod przewodem Dyrektora Otto, artystycznem wykonaniem pieśni Maszyńskiego „Stach" (przez cały zespół) i „Szarotka" (przez kwartet solowy) podbiła całą publiczność i zdobyła I-szą nagrodę, na czterdzieści kilka chórów, biorących udział w Zjeździe.

W dn. 6 maja 1927 r. z okazji 40-lecia „Lutni" włocławskiej odbył się Zjazd Śpiewaczy we Włocławku, na którym „Drużyna" pod dyrekcją H. Kalińskiego otrzymała 2-gą nagrodę.

W okresie tym „Drużyna", osiągając wysoką formę artystyczną, urządzała pod kierunkiem prof. Wł. Otto koncerty, poświęcone całkowicie poszczególnym kompozytorom polskim, jak: Moniuszce, Noskowskiemu, Żeleńskiemu, Maszyńskiemu i t. d.

Z okazji zorganizowania przez Związek Mazowiecki popisów w dn. 20 października 1935 r. „Drużyna" brała udział w występach zbiorowych i solowych, otrzymując Dyplom Honorowy i piękną nagrodę firmy Arct „Historja sztuki".

„Drużyna Śpiewacza", składająca się z pracowników różnych branż, nie mogła pozwolić sobie na rozjazdy po ziemiach polskich, pomimo to, starając się nie omijać takich okazyj, od czasu do czasu robiła dalsze wypady, jak do Działdowa, Sosnowca, Włocławka, Torunia, Poznania, Lublina, Nałęczowa, Pabjanic, Grodziska i kilkakrotnie do Żyrardowa. Bliższe jednak okolice Warszawy znały „Drużynę" dobrze, dzięki ustalonemu zwyczajowi robienia na zakończenie sezonu, t. j. w czerwcu, wycieczek za miasto. Łącząc przyjemne z pożyt-

tecznem, wyjeżdżała „Drużyna" w dnie świąteczne, aby uświetnić nabożeństwo, urozmaicić letnią zabawę, lub urządzić koncert. Jak notatki wykazują, odwiedziła „Drużyna" następujące miejscowości: Czersk, Tłuszcz (dwukrotnie), Józefów (dwukrotnie), Skolimów, Kaczy Dół (obecnie — Międzylesie), Wyszków, Świder (pięciokrotnie), Anin, Bielany, Zielonkę, Modlin i Zegrze.

Może dlatego, że była ona cząstką korporacji, a nie samodzielnym zespołem, mającym na celu osiągnięcie wyżyn artyzmu, pracując nad uzyskaniem najwyższego poziomu, zawsze uważała „Drużyna" za swój obywatelski obowiązek stać do dyspozycji swej Macierzy, jak również iść na zew pracy społecznej, czy to do szpitala, czy do koszar, czy na kwesty lub obchody uroczyste.

Przed wojną starała się „Drużyna" dawać w roku dwa wielkie koncerty, wiosenny i jesienny, na zasilenie funduszów Towarzystwa, nie licząc udziału w rautach, czarnych kawach, zabawach choinkowych i t. p., urządzanych przez Wydział Zebrań Towarzyskich. Stawała również na wezwanie innych Kół i Wydziałów, śpiewając na jubileuszach Towarzystwa, odczytach, akademjach, a nawet Walnych Zebraniach. Tysiącami rubli wzbogacała „Drużyna" fundusz Towarzystwa, gdyż wielkie koncerty, urządzane w salach Ratusza, Resursy Obywatelskiej lub Techników, często dawały po 400 — 500 rb. czystego dochodu i były przeznaczane na „Wdowy i sieroty", „Wpisy szkolne", „Schronisko dla członków-weteranów", „Kasę przezorności", a w czasie wojny na „Komitet Ratunkowy", „Kasę pogrzebową", Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, Międzyzwiązkowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym i inne cele. Była ona zawsze do dyspozycji bratnich zespołów śpiewaczych Warszawskich, a w uroczystościach prowincjonalnych Towarzystw śpiewaczych najczęściej brała udział przez delegatów.

Chętnie stawała na apel różnych Instytucyj i Towarzystw, jak: Macierz Szkolną, Wydział Kultury przy Magistracie, Towarzystwo Opieki na dziećmi, Towarzystwo „Jedność" pracowników Dr. Ż. W.-W., Związek Rzemieślników Chrześćjan, Związek Robotników Chrześćjan, Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów, Biały Krzyż, Czerwony Krzyż, Rada Główna Opiekuńcza, Koło wpisów przy szkole im. Staszyca, przy szkole p. Dalewskiej, przy pensji p. Waligórskiej i wielu, wielu innych.

Wogóle przez okres 50 lat „Drużyną" produkowała się na różne cele społeczne przeszło tysiąc razy, czy to na własnym terenie, czy też w salach Teatru Polskiego, Wielkiego, Konserwatorjum, Domu Żołnierza, Radja i wielu innych.

Z ksiąg protokułów „Drużyny" wynika, iż wszyscy nieomal jej członkowie, a zwłaszcza długoletni, brali czynny udział w Komitetach i jego pracy. Za tę moc wytrwania w r. 1928 „Drużyna" dekorowała niżej wymienionych kolegów swym srebrnym znaczkiem z dodaniem złotego lauru:

1. A. Mosz
2. A. Rejman
3. F. Makowski
4. M. Modro
5. B. Brodzki
6. K. Krukowski
7. W. Małkowski
8. K. Puchowicz
9. Z. Dąbkowicz
10. J. Dann
11. A. Marczyński
12. L. Kraszewski
13. W. Cukiert
14. R. Zieliński
15. K. Brühl
16. S. Hugues
17. A. Grabiński
18. W. Szczepański

Z wyżej wymienionych, pierwszych ośmiu zostało później specjalnie wyróżnionych przez Radę Naczelną Zjednoczonych Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Polsce, nadaniem im Odznaki Honorowej.

Pozatem, dużo czasu i pracy poświęcali „Drużynie" członkowie Komitetu druhowie: F. Kowalewski, S. Kwiatkowski, C. Szlenkier, M. Modro, K. Gumowski, E. Kosiewicz.

W okresie 50-letniej działalności gospodarzami „Drużyny" byli: K. Raczkowski, W. Kulesza, M. Gniazdowski, H. Jeżewski, J. Dann, A. Rejman, M. Lisowski i A. Mosz. Ten ostatni, należąc przez 42 lata do „Drużyny", gospodarzy w niej z małemi przerwami około 25 lat i w r. 1924, na trzydziestoletnim obchodzie Jego pracy, został mianowany Honorowym Gospodarzem.

Obecny skład Komitetu „Drużyny" stanowią:

Zarząd:

A. Mosz
W. Drabikowski
Z. Warszawski
F. Makowski
F. Wilkoszewski
W. Małkowski
K. Sznajder

Komisja Rewizyjna:

K. Puchowicz
A. Rejman
M. Modro
K. Krukowski

Kończąc na tem opis rozwoju i działalności „Drużyny" za pierwsze jej półwiecze, należy sobie życzyć, aby stale się odmładzała i, znajdując pośród Członków Związku propagatorów tego ożywczego kultu,

trwała wraz ze Związkiem w nieskończoność w zrozumieniu idei, tak pięknie ujętej przez jej serdecznego druha, Karola Hoffmana, w niżej podanym wierszu: ŚPIEWAJ, DRUŻYNO...

Śpiewaj, Drużyno...
Niech pieśni płyną,
Jak cicha fala,
Szemrząca zdala
Kojąco, sennie...
Niech w tej Gehennie,
Co ziemią zwie się,
Pieśń twa nam niesie
Dziecięctwa echo,
Z wiarą, pociechą...

Śpiewaj, Drużyno...
Niech tony płyną,
Jak dnia hejnały
Na żywot cały...
Budź braci grono
Pieśnią rodzoną;
Budź serca, duchy,
Nieś je, jak puchy,
Wzwyż — pod niebiosa —
Pieśni stugłosa.

Śpiewaj, Drużyno,
Niech tony płyną
Z olbrzymów mocą,
Walczących z nocą.
W bratnie sumienie
Uderz! Płosz cienie!...
Zginie prywata,
Gdzie Piastów chata,
Gdzie pieśni płyną...
Śpiewaj, Drużyno!

LISTA CZYNNYCH CZŁONKÓW „DRUŻYNY ŚPIEWACZEJ"

Tenor I

Baranowski Henryk
Brühl Karol
Chwadoruk Franciszek
Drabikowski Wacław
Golfert Jerzy
Lau Dominik
Mosz Atanazy
Orłowski Feliks
Szyszkowski Michał
Warszawski Zygmunt

Tenor II

Błaszczyk Eugenjusz
Brodzki Bolesław
Cukiert Wiktor
Kozub Mieczysław
Krukowski Kazimierz
Makowski Feliks
Mielec Tadeusz
Wilkoszewski Franciszek

Bas I	Bas II
Błaszczyk Stefan	*Broniszewski Albin*
Cichy Eugenjusz	*Gondek Stefan*
Czajkowski Bolesław	*Karski Roman*
Kamiński Aleksander	*Kraszewski Ludwik*
Kaliński Henryk	*Osiecki Stanisław*
Klawe Bronisław	*Otto Janusz*
Kołodziejczyk Michał	*Puchowicz Kazimierz*
Koncki Edward	*Rejman Aleksander*
Małkowski Władysław	*Smogorzewski Mieczysław*
Modro Maksymiljan	*Szczepański Władysław*
Piotrowski Kazimierz	*Wolff Jerzy*
Strusiński Stanisław	

Chór żeński pod dyr. prof. Wł. Otto.

Chór żeński.

Chór żeński, jedyny wyłącznie żeński zespół wokalny, jaki istnieje w Warszawie, ma za sobą dwadzieścia lat pracy artystycznej. Powstał on w r. 1915 z inicjatywy Dyrektora Władysława Otto, a zorganizowany był początkowo doraźnie przy Drużynie Śpiewaczej. Po raz pierwszy wystąpił Chór żeński dn. 10.X.1915 r. łącznie z Drużyną, biorąc udział w wykonaniu „Witoloraudy" Stanisława Moniuszki. Pierwsze organizacyjne zebranie Chóru, jako zespołu stałego i samodzielnego, zalegalizowanego przy Związku Handlowców, odbyło się dn. 24.XI.1915 r. Przewodniczącą Chóru została p. Józefa Brühlowa, która w czasie swej długoletniej pracy położyła ogromne zasługi przy organizowaniu i rozwijaniu się młodego zespołu. Chór bardzo prędko zaczął brać czynny udział w życiu społecznem i artystycznem Związku, a jego wielkie znaczenie ujawniło się szczególnie przy organizowaniu koncertów Drużyny Śpiewaczej. Udział Chóru Żeńskiego pozwalał na urządzanie koncertów, poświęconych całkowicie poszczególnym kompozytorom.

W r. 1932 Chór Żeński obchodził jubileusz piętnastolecia swego istnienia. Samodzielne wykonanie bogatego programu chóralnego, jako też żywy udział w uroczystościach członków Związku z Zarządem i Drużyną na czele, dowiodło wysokiego artystycznego poziomu zespołu oraz uznania i sympatji, jakiemi się cieszy na terenie Związku.

Obecnie w skład Zarządu Chóru wchodzą pp.: Helena Brühlówna — przewodnicząca, Janina Żmudówna — sekretarka i skarbniczka oraz J. Grabińska i W. Żurkówna — członkinie Zarządu. Dyrygentem zespołu od początku jego istnienia jest Władysław Otto.

Materjały źródłowe.

Przy opracowaniu niniejszego Pamiętnika Zarząd Związku posługiwał się następującemi materjałami źródłowemi:

1. Sprawozdania z działalności za okres 10, 15, 25 i 40-lecia istnienia Związku;
2. Protokóły Walnych Zebrań i posiedzeń Zarządu za cały okres 50-lecia;
3. Roczniki „Świata Pracowniczego";
4. Biuletyny Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych;
5. Sprawozdania Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych za lata 1932—1933 i 1934—1935.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str.
Słowo wstępne	5
I. 1884 — 1894	9
II. 1895 — 1909	21
III. 1909 — 1919	29
IV. 1919 — 1924	49
V. 1925 — 1934	58
Zarządy Główne, Komisje Rewizyjne i Sądy Koleżeńskie	74
Szkoła Związku	90
Kursy Handlowe	94
Drużyna Śpiewacza	95
Chór Żeński	110
Materjały źródłowe	111

8618 KPiP
1108618
1108618